

**ADAM KARPIŃSKI
JERZY KOJKOŁ**

FILOZOFIA. ZARYS HISTORII

GDYNIA 2001

RECENZENCI

prof. dr hab. Władysław Pałubicki
prof. dr hab. Zbigniew Stachowski

Adiustacja i korekta
Beata Różańska

SPIS TREŚCI

WSTĘP (A. Karpiński, J. Kojkoł).....	
1. Co to jest filozofia.....	
2. Myślenie potoczne, naukowe i filozoficzne	
Rozdział I - FILOZOFIA STAROŻYTNEJ GRECJI I RZYMU (J. Kojkoł).....	
1. Presokratycy.....	
2. Sokrates.....	
3. Cynicy.....	
4. Cyreneicy.....	
5. Platon.....	
6. Arystoteles.....	
7. Stoicy.....	
8. Epikur.....	
9. Sceptycyzm.....	
10. Plotyn.....	
Rozdział II - FILOZOFIA WZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA I ŚREDNIOWIECZNA (A. Karpiński, J. Kojkoł).....	
1. Patrystyka - filozofia wczesnochrześcijańska.....	
2. Scholastyka.....	
Rozdział III - FILOZOFIA NOWOŻYTNA (A. Karpiński, J. Kojkoł).....	
1. Odrodzenie i systemy XVII wieku.....	
2. Systemy filozoficzne oświecenia.....	
Rozdział IV - FILOZOFIA WSPÓŁCZESNA (A. Karpiński, J. Kojkoł).....	
1. Charakterystyka współczesnej filozofii.....	
2. Główni przedstawiciele filozofii współczesnej.....	
ZAKOŃCZENIE (J. Kojkoł).....	
SŁOWNIK POJEĆ FILOZOFICZNYCH (A. Karpiński).....	
BIBLIOGRAFIA.....	

W S T Ę P

1. CO TO JEST FILOZOFIA

1.1. Rozważania wstępne

Wszyscy w pewnym sensie filozofujemy (stąd filozofia nie jest dla nas niczym zasadniczo nowym). Zaczyna się ono od potocznego doświadczenia, gdy uzyskany dzięki niemu obraz otaczającej nas rzeczywistości traci znamiona oczywistości. Gdy zdziwienie i wątplenie, towarzyszące tej przemianie, podsuwają coraz nowe problemy ostatecznie nierozstrzygalne - w tym momencie pojawia się filozofia. Dąży ona do przedstawienia otaczającej nas rzeczywistości w sposób ogólny, w wyniku czego możemy podjąć próbę uświadomienia - przede wszystkim sobie samemu - przygniatającej potęgę naszej niewiedzy, skrywającej się za następującymi pytaniami:

1. Czym jest świat, jaka jest jego istota, jak jest zbudowany, czy istnieje wiecznie, czy został stworzony; czy świat funkcjonuje według określonych praw, czy też jest zespołem bezwładnie występujących zjawisk?
2. Czy świat jest poznawalny przez człowieka, czy nie; czy człowiek może kierować nim, a może to świat albo jakaś „czysta” lub „nieczysta” siła kieruje nami; czym jest człowiek: czy istotą z tego świata, a może nie, czy został stworzony, czy sam się wytworzył w wyniku własnego działania?
3. Jakie wartości należy cenić najbardziej w naszym życiu - własny aktywizm czy bierność i oczekiwanie na to, co samo się ziści albo inni zrobią za nas to, co nieodzowne?

1.2. Pochodzenie nazwy

Diogenes Laertios w *Żywotach i poglądach słynnych filozofów* (PWN, 1984, s. 13) powiada, że „terminu <<filozofia>> pierwszy użył Pitagoras (ok. 580-500) i on też pierwszy sam siebie nazwał filozofem, a mianowicie w Sikionie w rozmowie z Leonem, władcą Sikionu czy też Fliuntu. Wtedy to [...] Pitagoras powiedział, że żaden człowiek nie jest mądry, mądry jest tylko bóg. Przeto filozofię nazywano mądrością (gr. *sophia*), a człowiekiem uprawiającym filozofię i już w niej wydoskonalonym - mędrce (gr. *sophos*), natomiast filozofem tego, który mądrość miłuje (gr. *phileo*)”.

Cyceron relacjonował zaś, że Pitagoras miał raz pewnego wizytować władcę Fliuntu Leona. Gdy Leon zafascynowany wiedzą Pitagorasa zadał mu pytanie, na jakiej umiejętności się opiera, Pitagoras odpowiedział: „życie ludzkie [...] przypomina ów zjazd, który się odbywa z największą okazałością podczas wszystkich igrzysk Grecji.

Albowiem podobnie jak jedni ubiegają się tam o sławę i zaszczytny wieniec, innych zaś sprowadza chęć zarobku i zysku na kupnie lub sprzedaży, a są też i tacy, i to chyba najszlachetniejsi, którzy nie szukają ani poklasku, ani zysku, lecz przybyli po to, żeby zobaczyć i pilnie się przypatrzeć co i w jaki sposób się tam odbywa, tak samo i my przyszliśmy do tego życia i świata jak gdyby z jakiegoś miasta na jakiś uroczysty zjazd, jedni by służyć sławie, inni pieniądzom, a rzadko zdarzają się i tacy, co za nic mają wszystko, gorliwie dociekając istoty rzeczy; tych nazywamy miłośnikami mądrości, to jest filozofami. I tak jak tam najbardziej szlachetnie jest tylko przyglądać się niczego dla siebie nie zyskując, podobnie i w życiu oglądanie i poznawanie istoty rzeczy znacznie przewyższa wszelkie inne zainteresowania”.

Słowo „filozofia” wywodzi się z języka greckiego i pochodzi od słów: *phileo* - lubię oraz *sophia* – mądrość; oznacza lubić, umiłować mądrość.

W języku polskim, w potocznym ujęciu filozofem nazywamy człowieka mądrego, nie przejmującego się losem, codziennymi drobiazgami, kłopotami; człowieka, który zawsze w trudnej sytuacji znajduje jakieś wyjście.

1.3. Przedmiot filozofii

Myślenie filozoficzne rozpoczyna się od myślenia potocznego. Pojawia się ono wtedy, gdy doświadczenie potoczne przestaje wystarczać dla realizacji życiowych celów. Według K. Jaspersa dzieje się tak przede wszystkim w „sytuacjach granicznych”, np. w obliczu śmierci, w cierpieniu, w walce.

Myślenie filozoficzne próbuje „przekroczyć” te zjawiska formułując odpowiedź na pytanie „dlaczego...?”. Tradycja zna kilka podstawowych bodźców skłaniających do zadawania pytań filozoficznych, są to m.in. dążenie do zbadania istoty rzeczy, zdziwienie i wątpliwość. Platon zauważał, że filozofia to wiedza potrafiąca dotykać tego, co jest zawsze takie samo pod tym samym względem. Odsłania ona coś z istoty rzeczy, która zawsze istnieje, nie zwracając uwagi na liczne, poszczególne wypadki, jedynie uchodzące za rzeczywistość.

Arystoteles uważał, że „początkiem filozofowania jest zdziwienie”, że otaczająca nas rzeczywistość złożona jest ze zjawisk jakościowo różnych, że istnieje, ciągle się zmieniając itd. Według niego filozofia to przyjemność per se (sama w sobie, w czystej postaci); poszukiwanie prawdy; poznawanie istoty rzeczy; teoretyczna forma życia; jeden obok sławy i pieniędzy cel życia. To wiedza, która wie, w jakim celu każda rzecz jest wykonana.

Thomas Hobbes uważał filozofię za rodzaj poznania zdobytego poprawnym rozumowaniem, dotyczącym skutków czy zjawisk, opartym na rozumieniu ich przyczyn czy też sposobów ich powstawania oraz poznania sposobów powstania opartego na poznaniu skutków.

Dla Immanuela Kanta filozofia była ideą doskonałej mądrości, która ukazuje nam ostateczne cele ludzkiego rozumu. Należą do niej dwie rzeczy: dostateczny zasób wiadomości uzyskanych drogą rozumową, a także systematyczny związek wiadomości, czyli ich powiązanie w idei całości.

Ludwig Wittgenstein uważał, że celem filozofii jest logiczne rozjaśnienie myśli. Filozofia nie jest teorią, lecz pewną działalnością. Dzieło będące wynikiem tej nauki składa się zasadniczo z objaśnień. Wynikiem filozofii nie są więc tezy filozoficzne, lecz ich jasność. Filozofia winna rozjaśniać i ostro rozgraniczać myśli, które są mgliste i niewyraźne.

Dla celów dydaktycznych i potrzeb niniejszego podręcznika filozofią nazwiemy historycznie zmienną istotową całość poglądów człowieka na otaczającą go rzeczywistość; poglądów wyjaśniających istotę, strukturę i sposób istnienia owej rzeczywistości; możliwości jej poznania oraz przekształcania; poglądów dotyczących sensu bytowania jednostki ludzkiej, społeczeństwa, a także wartości, ku którym człowiek i społeczeństwo dążą.

Przedmiotem filozofii jest:

- rzeczywistość, w której człowiek żyje (ontologia – nauka o bycie);
- wiedza ludzka o tej rzeczywistości (gnoseologia – nauka o poznaniu);
- człowiek jako jednostka oraz społeczeństwo ludzkie i jego wytwory (antropologia – nauka o człowieku).

W antropologii wyróżnić można istotowe poglądy, które dotyczą człowieka, społeczeństwa ludzkiego i jego wytworów, ale są one analizowane i przedstawiane z określonego punktu widzenia, zawężone do określonych dziedzin, między innymi:

1. Antropologii w węższym rozumieniu, czyli tych filozoficznych rozważań, które koncentrują się na człowieku, ukazują jego istotę, miejsce w otaczającej go rzeczywistości. Tak rozumiana antropologia próbuje odpowiedzieć na pytania: kim jest człowiek; dlaczego istnieje; jaki jest i jaki może być; jakie wartości powinien przyjąć, a jakie odrzucić; jaki preferuje, a jaki powinien preferować sens życia?
2. Filozofii religii, wyjaśniającej jej fenomen.
3. Filozofii społeczeństwa ludzkiego, wyjaśniającej życie społeczne, prawa w nim funkcjonujące, źródło oraz charakter tych praw.
4. Filozofii państwa.

5. Historiozofii zajmującej się sensem historii jako procesem dziejowym oraz formułującej metodologię dziejopisarstwa.
6. Filozofii nauki;
7. Etyki będącej nauką o moralności;
8. Antropologii społeczno-kulturowej zajmującej się wiedzą o człowieku jako istocie zdolnej do tworzenia kultury i organizacji społecznej.

Istnieją również filozofie, chociaż rzadziej artykułowane, występujące wewnątrz każdej nauki szczegółowej, każdej teorii, a nawet odkrycia naukowego.

Filozofia jest wówczas zbiorem reguł, zasad, za pomocą których konstataje się twierdzenia o określonych fragmentach rzeczywistości i metody umieszczania tych twierdzeń w proponowanej teorii.

Nauki szczegółowe zawierają określone układy wyjaśniające, tworzone przez tezy tych nauk. Filozofia ujawnia się wtedy, gdy układy te chce się przedstawić w wersji formalno-metodologicznej, gdy chce się je oddzielić od treści przedmiotowo-teoretycznej. Można więc mówić o filozofii medycyny, biologii, matematyki itd.

Zajmując się tak wyróżnionym przedmiotem filozofia:

- formułuje ogólne zasady i pojęcia będące podstawą wszelkiego wyjaśniania i konstruowania systemu twierdzeń o strukturze świata jako całości, o naturze jego składników i wzajemnych relacjach między nimi (ontologia, metafizyka);
- prowadzi badania nad źródłami wszelkiego poznania, naturą wartości poznawczych, metodami formułowania prawdy oraz zastosowania wyników badań do wypracowywania metodologii nauk szczegółowych (epistemologia, gnoseologia);
- jest analizą wszelkich wartości określających sens ludzkiego istnienia i działania, sens historii i kultury ludzkiej, a także sens życia (antropologia); na poszczególnych szczeblach rozwoju filozofowie zajmowali się różnymi problemami - jedne preferując, inne odsuwając na drugi plan lub zupełnie ich nie rozpatrując.

W starożytnej Grecji przedmiotem filozofii była cała rzeczywistość, cały świat i jego poszczególne fragmenty. Już samo etymologiczne tłumaczenie słowa „filozofia” świadczyłoby więc o tym, że każdy, kto zajmował się jakąkolwiek dyscypliną naukową uchodził za filozofa. Do dziedzin filozofii zaliczano logikę, fizykę, astronomię, medycynę, estetykę, retorykę, a przede wszystkim matematykę. O jej znaczeniu niech świadczy napis widniejący przy wejściu do szkoły Platona, od gaju herosa Akademosy zwanej „akademią”: „niechaj nie wchodzi tu nikt, kto nie ma przygotowania matematycznego”.

Wraz ze wzbogaceniem się ludzkiej wiedzy o świecie poszczególne nauki zaczynały opuszczać „filozoficzną komnatę”, usamodzielniając się. Najwcześniej uczyniły to ma-

tematyka i fizyka. Proces ten rozpoczął się już w starożytności, a trwa do dzisiaj. W tej sytuacji filozofię okrzyknięto „królową nauk” i taką rolę przypisano jej w **późnej starożytności**. Pełniąc ją filozofia usiłowała być encyklopedią ludzkiej wiedzy, nauką nauk, dziedziną „zespalałą” nauki szczegółowe w jednolitą całość, kształtując podstawy metodologiczne dla ich dalszego rozwoju.

W okresie średniowiecza filozofii przypadło inne miejsce. Zachowała swój przydomek „królowej”, ale była tylko „służebnicą teologii”. Oto jak przejrzyście opisał to E. Gilson: *„jak dusza przygotowuje sobie ciało, tak również teologia przygotowuje sobie ciało filozoficzne, którego potrzebuje w celu popierania zbawczego dzieła świętej nauki”*. Teologia miała posługiwać się filozofią: 1) do uzasadniania wiary; 2) do lepszego zrozumienia prawd teologicznych; 3) do rozwiązywania problemów sprzeciwiających się wierze; 4) do wnioskowania z prawd wiary o innych prawdach wiary.

Filozofia nowożytna oddzieliła się od wiary i skoncentrowała na człowieku, jego możliwościach poznawczych i formułowaniu „systematów” przedstawiających świat jako funkcjonujący, doskonały mechanizm. Filozofia stała się jedną z wielu innych nauk szczegółowych, zachowując swą odrębność przedmiotową. Formułowała dla nich podstawy metodologiczne oraz wykorzystywała ich uogólnienia do tworzenia całościowej wizji świata, konstruując jednocześnie hipotezy dotyczące obszarów rzeczywistości przez nauki szczegółowe niezagospodarowane. I chociaż w okresie nowożytnym filozofia zerwała ze scholastyką, to dochowywała jej wierności poprzez konstruowanie systemów przedstawiających świat „od początku do końca”; systemów będących jednocześnie „wszechwiedzą”. Wierność ta zauważalna jest również w innych sferach filozoficznego myślenia.

Filozofia współczesna rozwijana jest pod wpływem dokonujących się rewolucji naukowo-technicznych i przemysłowych, oraz potężniejącej jednostronności tych zjawisk. Stąd w zakresie przedmiotu filozoficznych badań jesteśmy świadkami parcelacji filozofii. Postępuje ona „w głąb” nie rozwijając kierunku „wszerz”, a więc pozostawiając całość jako zadanie otwarte. Niedostatki rewolucji naukowo-technicznych użyźniają glebę dla filozofii mistycznych, pesymistycznych i innych irracjonalnych wyrazów losu człowieka. Obraz ten uzupełnia filozofia neoscholastyczna, rozwijająca się do czasów współczesnych. Przedmiotem jej są treści wiary chrześcijańskiej.

2. MYŚLENIE POTOCZNE, NAUKOWE I FILOZOFICZNE

2.1. Myślenie potoczne

Istotnymi momentami praktyki są: działanie, poznawanie, wartościowanie. W praktyce człowiek doświadcza: 1) świata, w tym innych ludzi; 2) siebie samego i efektów swego działania; 3) jedności tego, co realne z tym, co idealne, jedności będącej złożeniem przeszłości, terażniejszości i przyszłości. Ten oto tu i teraz konkretny człowiek żyje w trzech wymiarach bytowania, tworzy trzy esencje: 1) taki, jaki jest; 2) taki, jakim chciałby być; 3) taki, jakim widzą go inni ludzie.

Wymienione uwarunkowania są również podstawą rozwijania się myślenia potocznego. Można stwierdzić, że doświadczenie potoczne jest elementarną warstwą praktyki.

ELEMENTY MYŚLENIA POTOCZNEGO

1. Naturalne, konkretne twierdzenia obrazujące postawę realistyczną.
2. Przyjęta postawa realistyczna wyrażana w formie zasad zdrowego rozsądku.
3. Przekonania tymczasowe, osobiste, formułowane na podstawie doświadczeń jednostkowych.
4. Przekonania niespójne, przemieszane z przesądami i uprzedzeniami.
5. Myślenie życzeniowe i wiara.
6. Wiedza zbiorowa, utrwalona i przekazywana z pokolenia na pokolenie.
7. Wiedza przemieszana z myśleniem religijnym.
8. Wieloznaczność pojęć, ich niejasność i ogólność konkretyzowana za pomocą jednostkowego doświadczenia.

Z myśleniem potocznym ściśle wiąże się kategoria „zdrowy rozsądek”, wyrażająca działanie i poznanie przednaukowe, w którym świat jest dostępny naszemu poznaniu i działaniu. Jest to wiedza tworzona na podstawie intuicyjnych przekonań, doświadczeń jednostkowych pozbawiona argumentacji naukowej. M. Heidegger określa ją jako „bycie w świecie”.

Myślenie potoczne ogranicza się do poznania zjawisk otaczającego nas świata oraz ukazania związków, w jakich te zjawiska pozostają.

Myślenie mitologiczne i religijne jest próbą przekroczenia myślenia potocznego. Religią określa się skomplikowaną wielorakość zjawisk. Można powiedzieć, że religia jest związana z podstawą sensu ludzkiego bytowania

ELEMENTY MYŚLENIA RELIGIJNEGO

1. Uznanie istnienia sfery sacrum i profanum.
2. Wiara w byty lub zdarzenia supranaturalne (cuda).
3. Akceptacja kodeksu moralnego mającego sankcję supranaturalną (boską).
4. Wiedza formułowana na podstawie przeżyć religijnych.
5. Uznanie form domniemanego porozumiewania się człowieka z bóstwem, Bogiem.
6. Koncepcja ogólnego celu świata, wyznaczonego w nim miejsca dla człowieka, określenie celów jego życia.

Relację zachodzącą między filozofią a religią stanowi:

1. Przeciwnieństwo. Filozofia jest alternatywnym myśleniem dla myślenia religijnego.
2. Współistnienie. Religia i filozofia rozwijają się samodzielnie, jedna obok drugiej.
3. Współpraca. Religia korzysta z osiągnięć filozofii w uracjonalnianiu swoich twierdzeń, filozofia zaś rozszerza swój przedmiot badawczy o zjawiska religijne jako specyficzne zjawiska antropologiczne.

Takie właśnie myślenie możemy dostrzec w upowszechnianych w Chinach rozważaniach Po Janga, w których tłumaczono, iż poza rzeczywistością istnieją dwie siły Jang i In sprawiające, że w świecie istnieją przeciwieństwa: tył i przód; góra i dół; męski i żeński; małe i wielkie. Przeciwnieństwa te miały być prąródłem wszystkiego, co w świecie istnieje. W wyniku ich połączenia się powstało „pięć elementów”: woda, ogień, drzewo, metal i ziemia, które tworzyły różne zjawiska świata. Elementami tymi rządzi odwieczna siła zwana Tao. Ona wprawia w ruch wszystko, co istnieje.

W księgach Wedy opowiada się, że przyczyną wszystkiego była Jednia, ani byt, ani niebyt, coś ponadczasowego, ponadprzestrzennego. Zawierała w sobie prasubstancję materialną, bezprzestrzenną przestrzeń oraz jedność światła i ciemności. W hymnie Nasadija odnajdujemy fragment:

„Nie było wówczas ani tego, co jest, ani tego czego nie ma, nie było ani firmamentu, ani nieba, które jest ponad nim. Co stanowiło pokrywę? Gdzie to się znajdowało i pod czyją ochroną? Czy woda była tą głęboką przepaścią (w której to leżało)?

Nie było śmierci, a więc nie było nic nieśmiertelnego. Nie było światła (różnicy) pomiędzy nocą i dniem. To jedyne oddychało samo i przez się bez tchu; innego aniżeli to nie było nic.

Ciemność była, na początku wszystko to było morzem bez światła; zalążek, który leżał okryty łupiną, to jedno się narodziło mocą ciepła (tapas).

Miłość pokonała je z początku, była ona ziarnem wyrastającym z umysłu. Wieszcze, badając swe serca, przez mądrość swą odnaleźli więź tego, co jest w tym, czego nie ma. Promień ich, rozpostarty w poprzek, czy był on pod tym, czy też ponad tym? Byli rodzący nasienia, były moce, moc sama w sobie poniżej, a wola powyżej.

Któż zatem wie, kto orzekł tutaj, skąd się zrodziło to stworzenie? Bóstwa przyszły później od tego stworzenia, kto zatem wie, skąd to powstało?

Ten, z którego to stworzenie powstało, czy stworzył on to, czy nie stworzył, najwyższy prorok w najwyższym niebie, on zaprawdę wie, czy też nawet on nie wie?”

W religii indyjskiej tłumaczono, że człowieka stworzył Brahma, który rozciął własne ciało na dwie części, z jednej stworzył mężczyznę, a z drugiej kobietę. W ciała te Atman wtrącił dusze, dążące do wyzwolenia się z ciała, by powrócić do swego prazródła, do Atmana. Dusze mogą się wyzwolić odpowiednim życiem na ziemi, zgodnym z „prawdami świętymi”. Brahman stwarzając ludzi, umieszcza ich w określonych warstwach-kastach.

*„Wówczas z ust jego powstałi Bramini (kapłani)
z ramion olbrzyma wyrosłi Radżanija (rycerze)
uda Puruszy dały żywot Vajsyjom (rolnicy)
a z nóg nareszcie wytworzył się Sudza (sługa)”*

W okresie od 2000 r. p.n.e. teren Grecji opanowywały ludy indoeuropejskie. Pierwszymi byli Jonowie (w ST Jawanowie), po nich Achajowie, a następnie Dorowie. Ludność przedgrecka: Karyjczycy, Lelegowie, Pelazgowie (zwana azjanicką) stworzyła kulturę egejską. Odróżniała się od niej kultura kreteńska (zwana przez Evansa kulturą minojską) z ośrodkiem na Krecie (2000 - 1200 r. p.n.e.), kultura helladzka (na lądzie greckim) oraz kultura cykladzka z ośrodkami na wyspach Morza Egejskiego. Kulturę tę niszczyli zrazu przybyli spoza gór Bałkanu Protohellenowie, by ją następnie przyswoić. Na Krecie istniała najstarsza kultura. W religii kreteńskiej dominował kult bogiń. Odpowiadał on panującemu systemowi gospodarczemu. Kobiety-gospodynie zajmowały się uprawą roli, hodowlą bydła, co podwyższało ich rolę i znaczenie. Zajęciami mężczyzn było zaś żeglarstwo i handel, tak więc przebywali oni w większości poza domem.

Od ok.1400 r. p.n.e. - od czasu najazdu na Kretę Achajów - mężczyźni zaczęli prowadzić bardziej osiadły tryb życia. Stosunki matriachalne przekształcały się w patriarcalne. Znalazło to odzwierciedlenie w systemie religijnym

W tekstach kreteńskich – z tamtego okresu - znajdujemy imiona bogów znanych później w Grecji. Są to: Zeus (Dieus), Hera (Era), Posejdon (Poseidon), Atena (Athana), Artemida (Artemis), Hermes (Hermas), Hefajstos (Apaitijo), Dionizos (Divonuos).

W epoce geometrycznej (1025 - 700 r. p.n.e.) Grecy mieli już swoją religię. Ustrój rodowy został zastąpiony systemem polis, miast-państw rządzonych przez arystokrację.

Kilka gmin wiejskich zawiadywanych przez naczelników (zwanych u Homera filobasileis – „królowie” gmin) łączyło się w jeden wyższy organizm państwowy.

W VII wieku p.n.e. powstały epeje Homera: Odyseja i Iliada, w których występują bogowie z rozwiniętym kultem; urząd kapłanów, liczne modlitwy i wezwania bóstw, które odpowiadają na prośby człowieka. Homerycki ideał kultury propagował: sztukę, zabawę, miłość, przygodę i wojnę jak podstawowe filary cywilizacji greckiej. Ścisłej filary kultury wolnych obywateli utrzymywanych przez niewolników.

ELEMENTY DOKTRYNALNE RELIGII GRECKIEJ

1. Antropomorfizm (bogowie żyją jak ludzie, jak ludzie kochają, zdradzają, spiskują przeciwko sobie, kłócą się, prowadzą wojny itd.).
2. Pewna zażyłość człowieka z bogami. Nie sprzyjało to wyrobieniu postawy prawdziwie religijnej, kornej, błagalnej, przepojonej lękiem wobec świętości.
3. Pewna powaga człowieka wobec nawet niepoważnych bogów. Człowiek uznaje wyższość bogów, podporządkowuje się im, ponieważ górują oni nad nim swą nieśmiertelnością. Wspólne dla wszystkich ludów indoeuropejskich jest to, że człowieka nazywano „ziemskim”, a bogów „niebiańskimi”. Funkcjonuje mit o przyrządzaniu, kradzieżach, porywaniu napoju nieśmiertelności (gr. ambrozja).
4. Etyka: tyle z człowieka pozostaje, ile pozostaje z jego czynów, jego działalności, która może być dla potomnych wzorem postępowania. Ci, którzy odznaczyli się szczególnym męstwem czy niezwykłą mądrością, stawali się herosami: półludźmi, półbogami. Do krainy wiecznej wiosny Elysion, czyli na Pola Elizejskie, dostają się nieliczni, wybrani. Pozostałych czeka mroczny i ponury Hades.
5. Wiara w nieśmiertelność duszy; propagowali ją dopiero orficy.

Hezjod (VIII i VII wiek p.n.e.) przeciwstawił się ideałom Homera. Głosił pochwałę pracy, która oznacza życie moralnie zdrowe, daje zadowolenie, szacunek i sympatię bogów. Praca nie hańbi. Hańbą jest próżnowanie. Zamiast pędu do sławy bohaterów Homera pojawia się nakaz szarej, ustawicznej, rzetelnej pracy codziennej. Ideał ten wyraża sentencja: „**a gdy się oko Twoje ku bogactwu obraca, ja ci radzę: praca, praca, praca**”. Jego dzieło *Prace i dnie*, zawiera opis stworzenia pierwszej kobiety: Pandory. Hefajstos zrobił na polecenie Zeusa kobietę, piękną i bogato uposażoną przez wszystkich bogów, ale zarazem fałszywą, ciekawską i niezbyt mądrą. Ofiarował Pandorę Epimeteuszowi, bratu Prometeusza, który przyjął Pandorę, mimo że Prometeusz ostrzegł go. Pandora przyniosła z Olimpu zamkniętą puszkę i otworzyła ją, uwalniając zło, nieszczęścia i choroby. W puszcze została tylko nadzieja.

2. 2. Myślenie naukowe i filozoficzne

2.2.1 Poznanie filozoficzne

W historii filozofii wykształtowało się klasyczne rozumienie poznania filozoficznego. Według księdza prof. Stanisława Kamińskiego klasycznie rozumiane poznanie filozoficzne powinno być:

1) autonomiczne, czyli metodologicznie niezależne od innych typów wiedzy oraz mające odrębny przedmiot, cel i w konsekwencji metodę; 2) realistyczne, czyli dotyczące rzeczywistości istniejącej niezależnie od poznania (z przedmiotowym, a nie świadomościowym, poznawczym czy językowym punktem wyjścia);

3) specjalistyczne, lecz całkowicie uniwersalne, czyli dotyczące wszystkiego, co realnie istnieje (wychodząc poza ograniczenia kategoryjne), ale wyłącznie w określonym aspekcie struktury ontycznej ("bytu jako bytu"), ujętej w języku analogiczno-transcendentalnym (analogia);

4) racjonalne, czyli akceptujące tezy oparte wyłącznie na intersubiektywnie kontrolowanym doświadczeniu lub intelektualnej oczywistości oraz otrzymane w wyniku stosowania odpowiednich reguł metodologicznych w możliwym dla nich zakresie (przyjmuje się genetyczny empiryzm, gnoseologiczny intelektualizm i metodologiczny racjonalizm);

5) teoretyczno-mądrościowe, czyli wyjaśniające w świetle ostatecznych (w porządku bytowym) racji, oraz angażujące (poznanie tego, co słuszne i cenne, powinno wpływać na wypełnianie przez poznającego wynikających z tego obowiązków);

6) koniecznościowe, czyli dające w zasadniczych sprawach kanoniczne prawdy, tzn. gdy w punkcie wyjścia tzw. rozum szczegółowy ujmuje niebanalną (bez pośrednictwa jakichkolwiek znaków) konkretną treść istniejącą, a intuicja intelektualna z obiektywną oczywistością - konieczne relacje proste w stanach rzeczy (kontrolując te ujęcia od strony językowych sformułowań jako sądy analityczne) oraz gdy użyte rozumowania mają charakter niezawodny (dedukcja lub redukcja, o ile wskazuje jedną rację uniesprzeczniającą ontycznie jakiś stan rzeczy).

2.2.2. Filozofia a nauka

Nauką określamy nieustanne odkrywanie i wyjaśnianie faktów i prawidłowości występujących w otaczającym nas świecie.

Badania naukowe to uzasadnianie, systematyzowanie i opracowywanie wyników badawczych i przekazywanie ich w procesie nauczania. Funkcjami nauki są: 1) odkrywanie i opisywanie faktów, ich własności, prawidłowości i występujących między nimi zależności; 2) wyjaśnianie faktów poprzez odwoływanie się do innych faktów i prawidłowości bardziej uniwersalnych; 3) prognozowanie faktów przyszłych; 4) systema-

tyczne opracowywanie i logiczne porządkowanie wyników poprzez formułowanie pojęć, definicji, twierdzeń, hipotez, teorii i całych systemów wyjaśniających; 5) przekazywanie wyników; 6) weryfikowanie wyników badawczych; 7) prowadzenie badań metodologicznych.

Filozofia zajmuje się obszarami dotychczas przez naukę niezagospodarowanymi. Jest metodologiczną podstawą dla każdej nauki szczegółowej. Ponadto, filozofia wypełnia „luki” występujące pomiędzy naukami.

2.2.3. Wzorce filozofowania

W historii filozofii utrwaliły się następujące „wzorce filozofowania”:

1) klasyczny (cel: teoretyczny i praktyczny). Wszystkie zagadnienia podporządkowane były zbadaniu ostatecznej podstawy i struktury bytu jako bytu. Filozofia pełniła funkcje praktyczne poprzez konstruowanie etyki oraz rozwiązań społeczno-politycznych. Ukształtował się również cel pragmatyczny polegający na uczeniu skutecznego działania w sprawach dla życia najważniejszych (sofiści);

2) średniowieczny - teocentryczny. Punktem wyjścia jest pojęcie Boga i relacja do niego świata i człowieka;

3) kartezjański, którego podstawowym celem jest uczynić filozofię nauką ścisłą. Podstawową kategorią jest tu wątplenie, czyli zawieszenie każdego twierdzenia, które może być cokolwiek wątpliwe. Ostatecznym fundamentem filozofii jest zasada cogito, świadomości indywidualnej człowieka - cogitatio. Poprzez analizę treści cogitatio (treści zmysłowych, pojęciowych, emocjonalnych) można przejść do metafizyki, do pytania o naturę wszechrzeczy. Punktem wyjścia jest założenie: moja świadomość a reszta świata. Podstawowym problemem jest przejście od wypowiedzi na temat mojej świadomości do wypowiedzi o świecie zewnętrznym;

4) kantowski. Charakteryzuje go metoda transcendentálna i koncepcja sądów syntetycznych a priori. Filozofia ta określana jest również "przewrotem kopernikańskim". W relacji podmiot-przedmiot przedmiot jest konstruowany przez podmiot;

5) heglowski. Podstawą jest spekulacja metafizyczna wyjaśniająca rację istnienia różnorodności świata i kultury ludzkiej;

6) pozytywistyczny zawiera postulat oparcia wszelkiej wiedzy na faktach doświadczalnych. Przyjmuje się w nim założenie, że nie można przejść od opisu faktów do twierdzeń metafizycznych;

7) antropologiczny. Punktem wyjścia jest jednostka ludzka, jej życie indywidualne ujęte autonomicznie lub w relacji do społeczeństwa, historii, Boga. We wzorcu tym odnaleźć można następujące stanowiska filozoficzne:

- * indywidualizm i amoralizm M. Stirnera;
- * filozofia ufnej wiary J. H. Newmana;

* tragizm wewnętrznego życia S. Kierkegaarda;

* związku życia wewnętrznego jednostki z historią i kulturą społeczeństwa, W. Dilthey;

* nihilizm i pesymizm życia jednostkowego, A. Schopenhauer;

* ujęcie życia jako faktu biologicznego, w którym pęd do pełni życia, płodności i dynamizmu bierze przewagę nad dążeniem do doskonałości, harmonii i porządku, F. Nietzsche;

8) marksowski, antyspekulatywistyczny, przyjmujący założenie, że człowiek jest istotą społeczną i praktyka pozwala wyjaśnić jego istotę.

Współczesna filozofia pozostaje pod wpływem: kantyzmu, heglizmu, pozytywizmu, filozofii życia i marksizmu. We współczesnej filozofii można odnaleźć następujące kierunki: neotomizm, personalizm, chrześcijański ewolucjonizm, pragmatyzm, fenomenologię, pozytywizm logiczny, filozofię analityczną, egzystencjalizm, psychoanalizę, strukturalizm, marksizm i postmodernizm.

ROZDZIAŁ I

FILOZOFIA STAROŻYTNEJ GRECJI I RZYMU

Studia nad historią filozofii rozpoczynamy od tzw. „cudu helleńskiego”, czyli od poznawania różnych koncepcji filozoficznych powstałych w starożytnej Grecji w VII i VI w. p.n.e. W tym czasie małoazjatyckie miasta greckie osiągnęły wysoki poziom w rozwoju ekonomicznym, społeczno-politycznym i kulturalnym. Rozkwit handlu, zwłaszcza morskiego, rozwój rzemiosła, techniki i nauki był dziełem prężnej warstwy kupieckiej. Kupcom nie wystarczała już istniejąca wiedza o otaczającym świecie. Prowadzenie handlu wymagało posiadania wielu umiejętności z zakresu inżynierii, budowy statków, astronomii, geografii, a w ogólności - naukowej interpretacji zjawisk przyrodniczych i społecznych. Wywołało to rozwój badań naukowych, w tym również powstanie różnych wyobrażeń o świecie jako całości, dając początek systemom filozoficznym.

Wspomnianego „cudu helleńskiego” oczywiście nie byłoby, gdyby Grecy nie mieli możliwości poznania wiedzy już istniejącej, rozwijanej na Dalekim Wschodzie, w starożytnych Chinach, Indiach, w Babilonii i Egipcie. Istotne jest to, że wiedza ta była dostępna tylko kapłanom, ludziom wtajemniczonym, miała więc charakter sakralny. Grecy dokonali jej laicyzacji, upowszechnili ją i wykorzystali praktycznie. Filozofia tworzyła się ponadto na gruncie wyobrażeń religijnych istniejących w samej Grecji.

Wspomniane warunki formułowania się koncepcji filozoficznych spowodowały odrzucenie pytania: Kto stworzył świat? Jego miejsce zajęły poszukiwania odpowiedzi na pytanie: Z czego powstał świat? Jaka jest „arche” (prapoczątek, przasada) powstania świata? Grecy zaczęli poszukiwać osnowy, praszubstancji, która byłaby początkiem, a jednocześnie istotą otaczających człowieka zjawisk świata.

Odnajdywanie różnych odpowiedzi na pytanie, co jest istotą zjawisk świata, życia społecznego legło u podstaw tworzenia się wielu szkół filozoficznych.

1. PRESOKRATYCY

Hilozoizm (gr. hyle - materia i dzoe - życie) jest poglądem filozoficznym, formułowanym przez wczesnych materialistów greckich i głoszącym, że cała rzeczywistość, nie tylko jej wyróżnione elementy, jest ożywiona, posiada zdolność życia, przemiany i doznawania. Pierwszymi hilozoistami byli: Tales, Anaksymander i Anaksymenes z Miletu oraz Heraklit z Efezu.

1.1. Tales z Miletu (ok. 624-547 r. p.n.e.)

Powszechnie mówi się, że skoro Tales umiał przepowiedzieć zaćmienie słońca (28 maja 585 r. p.n.e.), to był uczonym astronomem. Nic bardziej błędnego. Tales kierował się obliczeniami technicznymi nie potrafiąc uzasadnić swoich obliczeń, przepowiadał zjawiska nie znając ich przyczyn. Posiadał zatem umiejętność, a nie wiedzę naukową.

Wiedza naukowa od umiejętności różni się:

1) uporządkowaniem - trafne, pojedyncze obserwacje, nawet zgodne z rzeczywistością nie są jeszcze wiedzą naukową;

2) stopniem zanalizowania i wyrażeniem czegoś w postaci pojęć - nie wystarczy powiedzieć, że rzecz ma się następująco;

3) udowodnieniem, że jest tak, jak mówimy;

4) celem - nauka poszukuje prawdy dla niej samej, gdy tymczasem w rozwijaniu umiejętności chodzi o prawdy cenne praktycznie.

Tales uważał, że „wszystko jest z wody, z wody powstało i z wody się składa”. Zmiana otaczającej rzeczywistości jest przemianą wody. Źródło tych przemian nie znajduje się poza przyrodą, ale tkwi w niej samej (hilozoizm). Tales obserwując nasiona, zauważył, że rozwijają się one wtedy, gdy mają pewien stopień wilgotności. Nasiona wysuszone nie kiełkują.

Pisał o nim Arystoteles w Metafizyce:

„Tales przyjmując, że woda jest arche zerwał z mitologią. Zamiast o bytach fantastycznych, czyli bóstwach wody Okeanosie i Tetydzie, rozmawiał o wodzie jako realnym przedmiocie. Ponadto odrzucał pytanie: kto stworzył świat jako pytanie mitologiczne. Pytał jaki jest świat, z czego się składa, jakie jest jego arche?”.

Diogenes Laertios przypisuje Talesowi następujące wypowiedzi, które są określonymi mądrościami życia:

„Za trzy rzeczy dziękuję losowi: po pierwsze, że się urodziłem człowiekiem, a nie zwierzęciem, po wtóre, że się urodziłem mężczyzną, a nie kobietą, po trzecie, że się urodziłem Grekiem, a nie barbarzyńcą”;

„Gadulstwo nigdy nie zwiastuje rozumnej myśli”;

„Jednej szukaj mądrości, jedną wybieraj wartość, uwolnisz się od gadatliwych języków ludzkich”;

„Najtrudniej jest poznać samego siebie”.

„Ten jest szczęśliwy, kto ma zdrowe ciało, bogatą duszę i naturę podatną na kształcenie”;

„Jaką wdzięczność okażesz rodzicom, takiej spodziewaj się od swoich dzieci”.

1.2. Anaksymander z Miletu (ok. 609-546 r. p.n.e.)

Był autorem pierwszej mapy świata, modelu wszechświata. Stworzył też pierwsze planetarium. Przeniósł do Grecji, znany wcześniej w Babilonii i Egipcie, zegar. Był autorem dzieła pt.: *O przyrodzie*.

Przyjął, że zasadą świata jest apeiron (gr. apeiros - nieokreślony). W swym dziele uzasadniał, że praszubstancją nie podlegającą zniszczeniu musi być jakaś nieokreślona, bezkresna substancja, która jest niewyczerpalnym źródłem całej zmiennej rzeczywistości przyrodniczej. Natura powstała z bezkresu i ciągle jest bezkresem. Rzeczywistość nie powstaje na drodze zwykłej transformacji zjawisk, jak to tłumaczył Tales, ale drogą wyłaniania się z przeciwieństw. Polega to na wzajemnej walce żywiołów, w czasie której na przykład woda gasi ogień. Narodziny nowego są wynikiem śmierci czegoś innego. Sędzią wszystkiego, co powstaje i ginie jest czas.

Niektórzy historycy filozofii sądzą, że w wypowiedziach Anaksymandra chodziło o prawo, które rządzi światem, prawo, które zawierałoby odpowiedź na pytanie: dlaczego? Powiadają, że wyszedł on poza zwykłą obserwację, że posłużył się dedukcją, gdyż zasada, z której zbudowana jest rzeczywistość, musi być bezkresem, bowiem w przeciwnym razie wyczerpałaby się. Anaksymandrowi przypisuje się sformułowanie pojęcia nieskończoności.

W rozważaniach tego filozofa odnajduje się także początki antropologii. Pisał on: „Na początku człowiek powstał ze zwierząt innego gatunku[...]. Zwierzęta zaś powstały (z wilgoci), która parowała wskutek działania słońca. Natomiast człowiek powstał z innego zwierzęcia, mianowicie z ryby, i był do niej początkowo podobny”.

Aecjusz stwierdza, że Anaksymander głosił, iż

„pierwsze zwierzęta narodziły się z wilgoci i początkowo były pokryte łuską; po upływie pewnego czasu wyszły na ląd i tu, po zrzuceniu z siebie łuski, w krótkim czasie zmieniły swój tryb życia”.

Pseudo-Plutarch pisał o nim:

„Anaksymander, przyjaciel Talesa, twierdził, że bezkresne zawiera w sobie wszelką przyczynę powstawania i rozpadu wszystkiego. Z niego to wyłoniły się niebiosy i w ogóle wszystkie światy, których ilość jest nieskończona. Głosi następnie, że z wiecznego <<apeironu>> wynika rozpad, a dużo wcześniej powstanie powtarzających się cyklicznie tych wszystkich światów. Twierdzi on również, że przy powstawaniu obecnego świata z wiecznego apeironu wyłonił się twórczy pierwiastek ciepła i zimna, a utworzona z niego sfera ognia oblekła powietrze otaczające ziemię, podobnie jak kora oblekła drzewo. Gdy sfera ognia pękła i zwarła się w kilka pierścieni, powstały słońce, księżyc i gwiazdy”.

1.3. Anaksymenes z Miletu (ur. ok. 546 r. p.n.e.)

Twierdził, że prapoczątkiem, arche wszystkiego jest powietrze. Jest ono w ciągłym, ruchu przechodząc w różne stany. Albo ulega rozrzedzeniu i wtedy następuje ocieplenie, albo zagęszczeniu - i wtedy następuje ochłodzenie. Rozrzedzone powietrze przeobraża się w ogień, a zagęszczone w stan wiatru, chmury, wodę, aż wreszcie zamienia się w ziemię i skały.

Św. Augustyn w Państwie Bożym pisał o nim:

„Wszelkie przyczyny wszechrzeczy umieścił w powietrzu nieskończonym; istnieniu bogów nie przeczył i nie przemilczał o nich; wierzy jednak, że nie przez nich powietrze owe jest stworzone, lecz, że i oni z powietrza powstałi”.

Plutarch zaś zauważał:

„Albo jak stary Anaksymenes nie uznajemy ani zimna, ani gorąca za coś, co istnieje samoistnie, lecz za ogólne stany materii, powstające na skutek zmian. Mówi, że to, co ściągnięte i zagęszczone, jest zimne, to zaś, co rozrzedzone i luźne, gorące. Stąd też nie bez powodu mówi się, że człowiek wydycha z ust gorąco i zimno. Oziębła się bowiem dech wypychanego przez usta i gęstnieje w nich, natomiast przy ustach szeroko otwartych staje się on gorący wskutek rozrzedzenia”.

1.4. Heraklit z Efezu (ok. 544-484 r. p.n.e.)

Dla Heraklita podstawą wszechrzeczy jest wiecznie żywy, wiecznie zapalający się i gasnący ogień. *„Wszystko pochodzi z ognia - mówił - i w ogień się obraca. Wszystko dzieje się zgodnie z przeznaczeniem, a rzeczy istniejące łączą się na zasadzie przeciwieństw. Wszystko jest pełne dusz i demonów”.* Ogień jako elementarne tworzywo ulega przemianom drogą w górę i w dół. Ogień zagęszczony wilgotnieje, a zgnieciony zamienia się w wodę, woda zaś przekształca się w ziemię. Ziemia roztapia się, zamieniając się w wodę, z wody zaś tworzy się powietrze, które z kolei zasila ogień. Cykl ten trwa 10800 lat (rok heraklitejski). Wszechświat nie jest raz na zawsze skonstruowany, wszechświat jest procesem, jego podstawowym atrybutem jest zmienność. *„Wszystko płynie (panta rhei)”* - mówił Heraklit. *„Niepodobna wstąpić dwukrotnie do tej samej rzeki”*, bo już inne napłynęły w nią wody. Obrazem rzeczywistości jest również śmierć. *„Obawiamy się jednej śmierci, a już wielu śmierciom ulegliśmy. Dla duszy śmiercią jest stać się wodą, dla wody śmiercią jest stać się ziemią”.* Natura jest ciągłą śmiercią i ciągłym rodzeniem się.

Ta sama natura ciągle jest nie ta sama, bo jest ciągle inna. Do tej samej rzeki wstępujemy i nie wstępujemy. Nie możemy powiedzieć, że jesteśmy, bo jesteśmy i nie jesteśmy zarazem. Prawdą jest tylko to, że się zmieniamy. Trwanie jest złudzeniem naszych zmysłów.

Osnową natury rzeczy jest jedność i walka przeciwieństw. Między przeciwieństwami nie ma stałych granic. W naturze nie ma czynników trwałych i bezwzględnych, stanów absolutnych. „Ten człon przeciwieństwa, który prowadzi do powstawania, Heraklit nazywa wojną i sporem, ten zaś, który prowadzi do zaognienia świata - zgodą i pokojem.

Filozof pozostawił w spuściźnie szereg refleksji natury etycznej i gnoseologicznej. Powiadał: „*złymi świadkami są oczy i uszy ludziom, którzy mają duszę barbarzyńców*”; „*jeden jest wart tyle, co dziesięć tysięcy, jeśli jest najlepszy*”. Rozróżniał dwie moralności: przeciętną, którą posiadał tłum oraz wyższą, którą odznacza się mędrzec. Tłum wyżej ceni zdrowie niż chorobę, ciepło niż zimno. Mędrzec zaś wie, że przeciwieństwa są potrzebne, że zło czyni dobro przyjemnym, a głód każe cenić nadmiar. Uważał, że wrażenia odbierane przez zmysły muszą być przetworzone przez rozum, a ten posiadają wszyscy oprócz niewolników. Przyjmował, że prawda jest względna tłumacząc, iż woda morska jest zdrowa dla ryb, ale zabójcza dla człowieka. Mówił:

„nie wystarczy dużo wiedzieć, żeby być mędrce; rozległa wiedza nie nauczyła mądrości ani Hezjoda, ani Pitagorasa, ani Ksenofanesa, ani Hekatajosa. Ponieważ mądrość polega na jednym: poznać rozumną myśl, która rządzi wszystkim przez wszystko”

„zuchwalstwo należy tłumić bardziej niż pożar”;

„lud powinien walczyć w obronie prawa, tak jak w obronie murów”;

„wszyscy ludzie żyjący na ziemi trzymają się z dala od prawdy i sprawiedliwości i z powodu haniebnej niewiedzy kierują się chciwością i żądzą sławy”;

„nie słuchałem nikogo, ale pytałem sam siebie, dogrzebywałem się prawdy sam w sobie, własnym wysiłkiem myślowym i ostatecznie nauczyłem się wszystkiego sam od siebie”;

„myślenie jest największą dzielnością”.

Krytykował poglądy i zachowania religijne ludzi. Powiadał:

„świata tego, będącego jednością wszystkiego, nie stworzył żaden z bogów ani z ludzi, ale zawsze był, jest i będzie ogniem wiecznie żywym”;

„oczyszczają się, mażąc się krwią, jak gdyby ktoś wszedłszy w błoto mył się błotem. Wariatami wydają się ci, którzy to czynią tym, co na nich patrzą. I do posągów boskich zanoszą modły, tak jak gdyby ktoś rozmawiał z domami, nie mając pojęcia o bogach i herosach, jacy są”.

1. 5. Ksenofanes z Kolofonu (ok. 580-488 r. p.n.e.)

Uważał, że podstawą rzeczywistości są: woda, powietrze, ogień i ziemia. Te cztery żywioły uznał za cztery elementy bytu, z których powstaje nieskończenie wiele światów. „*Bóg ma postać kuli i w niczym nie jest podobny do człowieka; jest cały widzeniem*

i słyszeniem, ale nie oddycha; jest cały rozumem i jest wieczny". Wszystko, co podlega stawaniu się, jest niszczone. Dusza jest tchnieniem.

Krytykował Homera opisującego mity, zwłaszcza za to, że upodabniał bogów do ludzi. Powiadał: *„gdyby byki, konie i lwy posiadały ręce i mogły nimi malować i posągi tworzyć jak ludzie, to konie malowałyby postacie bogów podobne do koni i także ciała im dawały, a byki podobne do byków, takie dając im kształty, jakie dany gatunek właśnie posiada. Etiopowie twierdzą, że bogowie są czarni i płaskonosi, a Trakowie, że są niebieskoocy i rudowłosi*";

„ludzie przypuszczają, że bogowie rodzą się tak, jak oni, że noszą ludzkie ubrania i mają ludzki głos i postać";

„bogowie wcale tych wszystkich rzeczy ludziom nie objawili, ale ludzie sami, własnym wysiłkiem, stopniowo osiągają to, co lepsze".

1.6. Podsumowanie

Przedstawione koncepcje filozoficzne można określić jako materialistyczne, ponieważ „arche”, podstawą wszechrzeczy, jest element materialny, przyrodniczy. Świat jest więc materialny i obiektywny, tzn. istnieje obiektywnie, niezależnie od świadomości człowieka. Podlega określonym prawom, które ludzie mogą poznać. Rzeczywistość jest zmienna, jest procesem. Prawda ma charakter względny. Człowiek może poznawać świat poprzez zmysły i rozum, ale to, co zostanie przyswojone nie ma charakteru absolutnego.

Przedstawione poglądy można interpretować także w inny sposób. Formułowane koncepcje są przykładem zaistniałej relacji: „ja – człowiek – podmiot” – „świat mnie otaczający, przedmiot mojego poznania”. Postrzegany świat jest różnorodny, przejawia się w nieskończonej ilości zjawisk. Człowiek, podmiot świata, chcąc poznać otaczającą go rzeczywistość, pragnie odnaleźć to, co jest trwałe, co znajduje się w każdym zjawisku, co jest niezmiennie, co pozostaje zawsze „wodą”, „ogniem”, „powietrzem”, czy „ziemią”. Żywioły te mogą wyrażać jedność istniejącą w różnorodności. Wystarczy zatem poznać jedność, aby poznać całą rzeczywistość. Różnorodna rzeczywistość jest więc nieuchronnym, koniecznym przejawem odgadniętej już jedności. Istniejące, konkretne zjawiska są zatem wynikiem przeznaczenia, są zdeterminowane istnieniem jedności, która wprawdzie ulega przekształceniom, ale ponieważ owa jedność jest poznana, to również zmieniające się zjawiska mogą być poznane.

Wymienieni filozofowie dostrzegali ponadto potrzebę poznania człowieka, rozwijając refleksje antropologiczne. Zwrócili uwagę na to, że miarą oceny postępowania człowieka są zasady etyczno-moralne. Chociaż w antropologii tej dominowały sentencje, aforyzmy, to krytyka określonych zachowań człowieka służyła jego doskonaleniu, w tym sensie była antropocentryczna.

Istotnym zagadnieniem jest krytyka wierzeń religijnych, zwłaszcza antropomorfizmu bogów i prymitywnych form kultu. Wypowiedzi na temat duszy wskazują, że rozumiano ją fizycznie jako doskonalszy element materii, element ożywiający istnienie. Krytyka wierzeń - jak można sądzić - wynikała z przyjęcia tezy, że rzeczywistość zmienna nie jest godna wysiłku poznawczego człowieka. Tak jak człowiek powinien dążyć do poznania jednej, wiecznej zasady świata, tak samo powinien dążyć - powiada Ksenofanes - do poznania Boga, który jest „kulisty”.

Krytyka religii stała się również podstawą dla rozwijania teorii alienacji religijnej, czyli takiego sposobu działania człowieka, w którym stwarza on najpierw obraz Boga, któremu się później podporządkowuje, oddając mu cześć między innymi w różnorodnych zachowaniach kultowych.

1.7. Parmenides z Elei (ok. 515 - ok. 450 r. p.n.e.)

Ok. 540 r. p.n.e. Grecy, głównie Jończycy, założyli kolonię w Lukanii nad Morzem Tyreńskim, nazywając ją Eleą - gr. Hyele (dziś: Castellmare della Bruca). Miasto to było ważnym portem i ośrodkiem handlowym. Na początku V wieku powstała w nim znacząca szkoła filozoficzna eleatów, za założyciela której uważa się Ksenofanesa. W roku 500 p.n.e. był on już dojrzałym mężczyzną, a przypuszczalnie w latach 480-470 napisał swoje filozoficzne dzieło w formie wierszowanej pt. *O prawdzie i mniemaniu*.

1.7.1. Ontologia

Przyroda nieustannie zmienia swe własności i formy wyrazu. Można o niej powiedzieć tylko to, że się staje. Z tego też powodu nie można jej nazwać „bytem”, gdyż bytem jest to, co jest, istnieje samo z siebie i nie może nie istnieć. Przyroda nie może być bytem, bo byt nie może przestać być. Z konieczności - mówił Parmenides - trzeba „powiedzieć i myśleć, że tylko to, co jest, istnieje. Bo byt jest, a niebytu nie ma”. Przyjął zatem „ontologiczną zasadę tożsamości”. Z niej wyciągał następujące wnioski: byt nie ma początku, bo musiałby powstać z niebytu, a niebytu nie ma; byt nie ma końca, jest wieczny, jest ciągły, bo każda przerwa byłaby niebytem; byt jest nieruchomy i w ogóle niezmienny, jest niepodzielny, bo część bytu byłaby niebytem; byt jest więc stały i jeden, jest przeciwieństwem stawania się i mnogości.

1.7.2. Gnoseologia

Wiedzę o rzeczywistości zdobywa się tylko drogą dedukcji. Ona zaspokaja potrzebę umysłu: jedność i stałość. Parmenides poznanie zmysłowe uznał za niewiarygodne. Operował tylko pojęciami, zerwał łączność pomiędzy bytem a doświadczeniem, wiedzą

a faktami rzeczywistości. Rozumował: skąd wiemy, że niebytu nie ma? Bo o niebycie nie można pomyśleć. Jeśli myślimy, to myślimy zawsze o bycie. Ta sama rzecz jest i jest myślana. Tym samym jest myśl i rzecz, której myśl dotyczy, bo nie można znaleźć myśli bez czegoś istniejącego, co wypowiada się w myśli. Umysł ludzki jest bierny, może odtwarzać tylko coś istniejącego. Myśl zatem nigdy nie błądzi, w swej treści jest jednakże różna od tego, co rzeczywiście istnieje. Stał więc na stanowisku tożsamości myśli i bytu.

Diogenes Laertios pisał:

„Parmenides twierdził, iż filozofia składa się z dwóch części. Jedna dotyczy prawdy, druga mniemania. Kryterium prawdy jest rozum. Parmenides mówił:>>oby siła przyzwyczajenia nie zmusiła cię kroczyć po tej drodze, na której wyrokuje nieodpowiedzialne oko, słuch chwytający odgłosy, a także język; tylko rozumem rozsądzaj najbardziej sporny i najważniejszy problem>>”.

1.7.3. Antropologia

Ziemia ma kształt kulisty i leży w środku wszechświata. Parmenides tłumaczył, że istnieją dwa elementy (arche) - ogień i ziemia: pierwszy ogień spełnia funkcję twórczą, drugi jest materią formowaną przez ogień. Pierwszą przyczyną powstania człowieka jest słońce źródło ciepła oraz zimna, praelementów, z których wszystko się składa. Dusza i rozum są jednym i tym samym, człowiek składa się z duszy i ciała - była to dwoista koncepcja człowieka.

1.8. Zenon z Elei (ok. 490-430 r. p.n.e.)

Uważał, że istnieje wiele światów, a próżni nie ma. To, co jest w przyrodzie, powstaje z ciepła i zimna, z suchości i wilgoci. Są to stany przechodzące w siebie nawzajem. Ludzie powstałi z ziemi, a dusza jest mieszaniną czterech elementów, przy czym istnieją one w stosunku proporcjonalnym. Bronił eleackiej teorii o jedności i niezmienności bytu. Czynił to poprzez konstruowanie dowodów na niemożliwość zajmowania przeciwnych stanowisk. Znane są cztery argumenty zaprzeczające możliwości istnienia ruchu, tzw. aporie (paradoksy):

Dychotomia

Przedmiot będący w ruchu, gdy ma przebyć jakąś drogę, musi przebyć najpierw połowę drogi, później połowę połowy drogi. Przedmiot musi zatem przebyć nieskończoną ilość odcinków, czego w skończonym czasie nie można dokonać. Ruch jest więc niemożliwy.

Achilles

Najszybszy biegacz nie dogoni najwolniejszego. Achilles nie dogoni żółwia, bo goniący musi dobiec do miejsca, z którego wyszedł goniony żółw, a ten przejdzie już dalej i tak będzie zawsze. Ruch jest więc niemożliwy.

Strzała

Lecąca strzała w chwili terażniejszej nie porusza się, lecz spoczywa i tak samo jest w każdej innej chwili. Czas składa się z chwil, dlatego strzała nie porusza się, lecz spoczywa. Ruch jest więc niemożliwy.

Stadion

Z przeciwnych stron poruszają się po liniach równoległych, z jednakową szybkością, dwa przedmioty, które pozostają w jednakowym stosunku do trzeciego przedmiotu pozostającego w spoczynku. Każde z poruszających się ciał pokonuje tę samą odległość w różnym czasie zatem odległość w stosunku do ciała poruszającego się z przeciwnej strony pokonana zostanie w czasie dwukrotnie krótszym niż względem przedmiotu nieruchomego. Jeśli więc pokonana przestrzeń i szybkość ruchu w obu przypadkach są jednakowe, powstaje paradoks: dwukrotnie mniejszy odstęp czasu odpowiada dwukrotnie większemu, czyli połowa jest tożsama z całością.

Zenon z Elei popełnił w swoim rozumowaniu błąd nie uwzględnił problemu stosunku skończoności do nieskończoności. Operując częściami nieciągłymi, skończonymi chciał odtworzyć wielkości ciągłe, nieskończone, a to nie jest możliwe. Czas, przestrzeń, ruch nie są sumami momentów je stanowiących. Nie są czymś samoistnym. Są atrybutami rzeczy materialnych.

1.9. Ebulides, uczeń Euklidesa z Megary

Przekształcił on filozofię w naukę posługującą się paradoksami. Przypisuje mu się twierdzenia wyrażające istotę rozumowania oderwanego od empirycznego poznania:

1. *Kłamca*. Jeżeli kłamca mówi, że kłamie, to zarazem kłamie i mówi prawdę;
2. *Elektra*. O Orestesie Elektra wie, że jest jej bratem, ale gdyby stanął przed nią zasłonięty, Elektra nie wiedziałaby tego, o czym wie.
3. *Łysina*. Kto straci jeden włos, nie staje się jeszcze łysy. Kiedy zatem zaczyna się łysina.
4. *Rogacz*. Rogów nie zgubiłeś, a czegoś nie zgubił, to posiadasz, więc masz rogi.

1.10. Empedokles (ok. 493-433 r. p.n.e.)

Empedokles jako postać łączył cechy filozofa, natchnionego kapłana, maga i cudotwórcy. Pochodził z miasta Agrigentum na Sycylii. Anaksagoras twierdził, że dzięki jego

wiedzy można kontrolować żywioły, dzięki niej można uciszyć wiatr, wywołać deszcz, a nawet wydobyć umarłych z Hadesu.

1.10.1. Ontologia

Od Parmenidesa przyjął myśl, że byt nie może powstać z niebytu oraz że niemożliwe jest, aby to, co jest, przestało istnieć. Ale twierdzenie to odnosił do prostych składników rzeczy: wody, powietrza, ognia i ziemi, które są realne i pierwotne. Nie mogą one ginąć ani powstawać, ale łączą się i rozpadają, tworząc różne zjawiska, rzeczy, które powstają i giną, ulegając zmianie. Empedokles zadawał także pytanie: dlaczego owe cztery pierwiastki łączą się i rozpadają? Odpowiadał, że obok wymienionych pierwiastków istnieją jeszcze siły miłości i niezgody. Siła miłości powoduje łączenie się pierwiastków, a rezultatem jej dominacji jest harmonia i zgoda na świecie, natomiast siła niezgody jest źródłem rozpadu, dysharmonii i wielości w przyrodzie.

Świat istnieje cyklicznie. Każdy cykl obejmuje cztery etapy, z których dwa należą do siły miłości, a dwa do siły niezgody. Najpierw istnieje jakiś stan pierwotny, w którym nie działa żadna z sił. Żywioły są w bezruchu, każdy na swoim miejscu i w doskonałym ładzie. Na drugim etapie działa siła niezgody i następuje pomieszanie żywiołów. Po tym okresie siła niezgody, działając dalej, powoduje całkowity chaos i rozmieszanie się żywiołów. Czwarty etap rozpoczyna działanie siły miłości, która łączy rozmieszane żywioły i tworzy stan harmonijnego ich współistnienia.

Empedokles przyjmując, że proste składniki, cztery pierwiastki, istnieją wiecznie, złożone zaś powstają i giną, godził niezmiennność ze zmiennością. To pozwalało mu stać się obrońcą wolności i demokracji.

1.10.2 Gnoseologia

Była konsekwencją przyjętych założeń ontologicznych. Empedokles mówił, że człowiek postrzega zjawiska dzięki działaniu siły miłości, bo ona czyni, że podobne ciągnie do podobnego i poznaje podobne. Aby oko mogło dostrzegać przyrodę musi zawierać wszystkie siły. Postrzeganie możliwe jest tylko przy bezpośrednim zetknięciu się organu zmysłowego z postrzeganą rzeczą. Rzeczy i nasze zmysły wydzielają "wypływy", które spotykają się dając obraz rzeczy.

1.10.3. Antropologia

Empedokles uważał, że istnieje dusza, która wciela się w rozmaite postacie zwierząt i roślin. Mówił: „*byłem już kiedyś chłopcem i dziewczyną, i rośliną, i ptakiem, i niemą rybą rzucającą się w wodzie*”. Można domniemywać, że tymi i podobnymi uwagami zapowiadał teorię ewolucji. Istoty mniej doskonałe powstały przed istotami bardziej doskonałymi.

W rozważaniach Empedoklesa odnajdujemy zręby teorii uczuć. Tłumaczył on, że przyjemność powstaje z tego, co podobne w żywiołach i ich mieszanie, przykreść zaś z tego, co przeciwne. Człowiek jest układem żywiołów. *„Ci, w których żywioły są rozmieszane zbyt rzadko, są tępi i łatwo się męczą; ci, w których gęsto, są impulsywni, zaczynają wiele rzeczy, a mało kończą; ci, co mają dobry układ żywiołów w rękach, są dobrymi rzemieślnikami; ci, co w języku - dobrymi mówcami”*.

1.11. Anaksagoras (500-428 r. p.n.e.)

Urodził się w Klazomenach opodal Smyrny, osiadł natomiast w Atenach. Został oskarżony o bezbożność, zarzucano mu głoszenie poglądów, że słońce nie jest bóstwem, lecz rozgrzanym kamieniem. Z tego powodu musiał opuścić miasto. Osiągnięciem jego filozofii było jasno sformułowane rozróżnienie pomiędzy duchem a materią.

1.11.1. Ontologia

Jako „zasadę” świata przyjął nie jeden pierwiastek, jak to czynili pierwsi myśliciele jońscy, nie cztery elementy, jak Empedokles, lecz nieskończoną ilość „zarodków”. Arystoteles nazwał je homojomeriami, czyli cząsteczkami podobnymi. Homojomerie wprawiane są w ruch przez rozum, który stanowi siłę istniejącą jako immanentna własność świata. Wszystko co istnieje, złożone jest z różnych zarodków. Wszystko jest więc złożone, w każdej rzeczy jest część innej, we wszystkich jest część wszystkiego.

1.11.2. Gnoseologia

Jeżeli w każdej rzeczy znajdują się wszystkie zarodki, to w jaki sposób odróżniamy jedną rzecz od drugiej? Anaksagoras wyjaśniał, że jest to możliwe dzięki temu, że w różnych rzeczach cechy te istnieją w odmiennej proporcji. Człowiek poznaje tylko te składniki, które przeważają i według nich rozpoznaje określone zjawiska. Za tą różnorodnością zmysły człowieka nie nadążają, jest granica, poniżej której nasze poznanie jest niemożliwe. W psychologii współczesnej takie zjawisko określa się mianem „pragu świadomości”. Poza tym nasze zmysły są obiektywne, czyli wiarygodne.

1.12. Demokryt z Abdery (ok. 460-360 r. p.n.e.)

Pochodził z Abdery na północy Grecji. Za jego duchowego poprzednika uznaje się Leucypa. Demokryt był wybitnym uczonym o olbrzymiej wiedzy, niestety jego sześćdziesiąt dzieł zaginęło. Wśród nich były m.in. pisma etyczne, teoria wszechświata, traktat o planetach, o przyrodzie, o naturze człowieka, o duszy i wiele innych.

1.12.1. Ontologia

Przyjął założenie, że cała otaczająca nas rzeczywistość składa się z atomów, czyli niepodzielnych cząsteczek materii (gr. atomos - niepodzielny). Atomy różnią się między sobą trzema cechami ilościowymi, a mianowicie: kształtem (są okrągłe, wklęsłe i haczykowate), położeniem oraz porządkiem. Poruszają się w próżni, po torach ściśle określonych (po liniach prostych) i nie mogą zbaczać. „Wirując” w próżni, podobne atomy łączą się ze sobą, tworząc wciąż nowe światy.

Obdarzając atomy ruchem przysługującym im immanentnie, Demokryt usunął z przyrody siły samoistne, oddziałujące na przyrodę jako czynnik zewnętrzny. Nie uniknął jednak fatalizmu. Stojąc na stanowisku, że każdy ruch atomu jest ściśle zdeterminowany, wszystko to, co się dzieje, jest wynikiem takiego, a nie innego ułożenia atomów, filozof z Abdery popadł w skrajny fatalizm. Przypadek został całkowicie usunięty. Mówił: *„nic nie dzieje się bez przyczyny, lecz wszystko z jakiejś racji i konieczności”*.

1.12.2. Gnoseologia

Demokryt uważał, że w rzeczywistości istnieją tylko atomy i próżnia, a takich określeń jak ciepło, słodycz, barwa nie ma. Są one subiektywne to ludzkie mniemania, własności „umowne”. Demokryt chcąc uniknąć subiektywizmu, uznał, że wrażenia nie są obrazem rzeczywistości, ale stanem umysłu. Według niego nie można poznać rzeczywistości na podstawie treści dostarczanych przez zmysły. Poznajemy ją poprzez rozum. Filozof ten rozróżnił dwa rodzaje wiedzy: „prawdziwą”, to jest tę, którą otrzymujemy w wyniku pracy rozumu oraz „ciemną”, do której należy wszystko to, co uzyskujemy poprzez zmysły. Wiedzy zmysłowej nie negował, ale podkreślał jej subiektywność, niepewność. Zaprzeczał istnieniu siły rozumnej kierującej światem w sposób celowy. Rozum analizował jako doniosłą, ale ludzką władzę pozwalającą poznać świat. Nie pytał więc o „pierwszą przyczynę”, ale poszukiwał bliższych przyczyn.

Człowiek może postrzegać otaczającą go rzeczywistość, bo atomy przenikają z zewnątrz do organów zmysłowych. Przedmioty postrzegane wysyłają „podobizny”, „eido-le”, które docierając do postrzegającego organu, pozwalają spostrzec istniejący przedmiot.

1.12.3. Antropologia

Przyjmował, że człowiek posiada duszę, ale analizował ją podobnie jak ciało. Zjawiska psychiczne rozpatrywał tak samo jak cielesne, jako układy i ruch atomów. Zakładał, że dusza składa się z atomów wyróżniających się regularnością i ruchliwością.

Odróżniał czyny moralne od tych, które są spełniane pod przymusem - albo dla innych, albo dla przypodobania się innym. Mówił: „*nie z bojaźni, lecz z obowiązku należy się wystrzegać błędów*”.

Za najwyższe dobro uważał zadowolenie, a za środek jego pozyskania - rozum. Zadowolenie jest to stan harmonii, ciszy i spokoju ducha. Można go osiągnąć, zachowując umiar, bo nawet rozkosze w nadmiarze obracają się w swoje przeciwieństwo. Zadowolenie da się uzyskać tylko słuchając rozumu. Rozum powinien kierować namiętnościami. Rozkosze umysłowe są nieśmiertelne, zmysłowe zaś krótkotrwałe, przelotne. Była to etyka eudajmonistyczna i intelektualistyczna.

Greckie słowo eudaimon oznacza szczęśliwy. Eudajmonizmem nazywamy więc taką doktrynę etyczną, która upatruje naczelnym motywem postępowania ludzkiego w zabieganiu o rozmaicie pojmowane szczęście osobiste, bądź zaleca je jako cel działania.

Demokryt pozostawił szereg mądrości życiowych. Oto niektóre z nich:

„postępowanie moralne polega nie tylko na nie czynieniu zła, gdyż już sama chęć uczynienia krzywdy jest niemoralna”;

„dusza jest tym samym, co umysł”;

„słowo jest cieniem czynu”;

„ludzie pierwotni obserwując takie zjawiska niebieskie, jak grzmoty, błyskawice, pioruny, zbliżenia gwiazd, zaćmienia słońca i księżyca, wpadali w przerażenie i sądzili, że przyczyną tych zjawisk są bogowie”.

1.13. Pitagoreizm

W VI wieku p.n.e. w Italii w Krotonie powstała szkoła filozoficzna będąca właściwie związkiem etyczno-religijnym. Jej założycielem był Pitagoras (ok. 582-500 r. p.n.e.). I chociaż pitagorejczycy nie uczestniczyli w toczonych walkach politycznych, to przyłączyli się do partii arystokratycznej, mając nadzieję, że przez nią będą mogli urzeczywistnić swe surowe i konserwatywne hasła moralne. W tym czasie w starożytnej Grecji, pod wpływem kultury wschodniej, zaczęły się tworzyć związki misteryjne (gr. mysteria - tajemnice), oparte na tajnych naukach i misteriach, czyli zabiegach znanych tylko w tajemniczym, a mających umożliwić duszom obcowanie z bóstwem. Misteria dionizyjskie odbywały się w Delfach, misteria poświęcone bogom podziemnym, ku czci Demeter i Persefony, w Eluzis.

Pitagorejski związek etyczno-religijny należał do orfickiego nurtu religijno-filozoficznego powstałego w Persji. Wierzenia tego nurtu zawierają mityczną opowieść

o trackim śpiewaku Orfeuszu, domniemanym synu Apollina. Mit ów wykorzystywano w mistycznym kulcie Dionizosa - Zagreusa.

Według „tajemnej nauki” orfików Zagreus, syn Zeusa i Persefony, został z woli zazdrosnej Hery rozszarpany i pożarty przez Tytanów. Ocalone przez Atenę serce połknął Zeus i wkrótce miał z Semele drugiego syna - Dionizosa. Tytanów zniszczył piorunem, lecz z ich popiołów powstał rodzaj ludzki o naturze półboskiej, dionizyjskiej (duchowej), półtytanicznej (zmysłowej). Obowiązkiem człowieka stało się jego uwolnienie przez ascezę od pierwiastka tytanicznego. Cel ten nie może być jednak osiągnięty w jednym życiu, dlatego pitagorejczycy wierzyli w metempsychozę, tzn. w istnienie i wędrówkę dusz. Dusze preegzystują, czyli poprzedzają istnienie ciał. Odbывая wędrówkę, wcielając się w różne ciała: zwierzęce, roślinne, ludzkie i trwają po śmierci ciała, do którego wcielają się za karę, celem oczyszczenia się. Ciało jest tedy dla duszy więzieniem i służy tylko do jej wyzwolenia. Praktyki religijne były środkiem oczyszczającym duszę, która musi wcielać się dotąd, aż wreszcie osiągnie pełne wyzwolenie w Dionizosie.

W kulcie orfików występował rodzaj chrztu (obrzędowe oczyszczenie) oraz komunია (spożywanie surowego mięsa ofiarnego zwierzęcia). Pitagorejczycy przyjęli, że jednym ze środków oczyszczania duszy jest życie wieczne i praca naukowa, na co kładli duży nacisk.

Wierzenia pitagorejskie dotyczące duszy i metempsychozy sprowadzały się do dogmatów: 1) dusza istnieje oddzielnie od ciała; 2) dusza może łączyć się z dowolnym ciałem; 3) dusza jest trwalsza od ciała; 4) ciało jest dla duszy więzieniem; 5) dusza jest więziona w ciele za popełnione przez nią winy, ucieleśnienie duszy jest zaś wynikiem jej upadku; 6) dusza będzie wyzwolona z ciała, gdy odpokutuje za winy; 7) życie cielesne ma na celu służyć wyzwoleniu duszy; 8) nieszczęściu, jakim jest wcielenie, można zapobiec przez praktyki religijne - misteria.

W V wieku związek pitagorejski podzielił się na: akuzmatyków, to jest tych, którzy chcieli koncentrować się na kultach religijnych i matematyków, to znaczy tych, którzy obok kultu religijnego rozwijali badania naukowe.

1.13.1. Poglądy filozoficzne

Uczeni pitagorejcy dokonali szeregu odkryć w dziedzinie geometrii, astronomii, w muzyce oraz matematyce. Osiągnięcia te wykorzystywali przy formułowaniu swoich koncepcji filozoficznych. Uważali, że wszystko jest liczbą i z niej powstało. Liczba była rozumiana jako realna siła w przyrodzie, była przyczyną ruchu, zmienności przyrody. W przyrodzie istnieją dwa czynniki: kształtujący i kształtowany; ograniczający i ograniczany. Tym pierwszymi jest liczba. Dzięki takiemu podejściu filozofia ta za istotny czynnik świata uznawała nie materię, lecz jej formę.

Pitagorejczycy wszędzie dopatrywali się przeciwieństw, którymi były: 1) granica i bezkres; 2) parzyste i nieparzyste; 3) jedność i mnogość; 4) prawe i lewe; 5) pierwiastek męski i żeński; 6) spoczynek i ruch; 7) linia prosta i krzywa; 8) światło i ciemność; 9) dobro i zło; 10) kwadrat i figura podłużna.

1.13.2. Antropologia

Diogenes Laertios rozprawia o Pitagorasie:

„Zabrania on ludziom modlić się o coś dla siebie, ponieważ nikt nie wie, co może mu naprawdę przynieść pożytek. Opilstwo nazywa lapidarnie szkodą i potępia wszelki nadmiar [...] O sprawach erotycznych mówi tak: >>Zmysłowych rozkoszy należy zażywać w zimie, mniej na jesieni i na wiosnę, zażywanie ich o każdej porze jest szkodliwe dla zdrowia>>. Gdy ktoś go zapytał: >>Kiedy należy uprawiać miłość?>> Odpowiedział: >>Kiedy chcesz się osłabić>>”.

Pitagoras życie ludzkie dzielił na okresy: dziecięcy (przez pierwsze dwadzieścia lat), nazywając go „wiosną”; młodzieńczy (następne dwadzieścia lat), określone jako „lato”; młodego człowieka (kolejne dwadzieścia lat), nazywając ten czas „jesienią”; starczy (ostatnie dwadzieścia lat), będący „zimą”.

Uważał on, że między przyjaciółmi wszystko powinno być wspólne. Przyjaźń - mówił - jest równością. Przestrzegał tej zasady w swojej szkole. Uczniowie łączyli majątki. Przez pierwsze pięć lat milcząco słuchali wykładów Pitagorasa, nie mając prawa go oglądać. Kiedy zdali już egzamin i wykazali się znajomością wiedzy, dopiero wtedy mogli zobaczyć swojego mistrza, przychodzić do jego domu i prowadzić dysputy.

Pitagorasa sądził, że dusza człowieka składa się z trzech części: umysłu, rozumu i pożądlivosti. Umysł i pożądlivość posiadają także inne istoty żywe, rozumem zaś wyróżnia się tylko człowiek. Dusza mieści się w części od serca do mózgu. W części znajdującej się w sercu jest dusza pożądliva, natomiast rozum i umysł zajmują mózg. Dusza jest niewidzialna. Dusza po opuszczeniu ciała błądzi w powietrzu. Hermes czyste dusze prowadzi do najwyższych regionów, z którymi nie mogą się stykać dusze nieczyste. Aby tak mogło być te nieczyste są wiązane przez Erynie. Powietrze jest pełne dusz. Śnią się one ludziom, którzy modlą się do nich.

Człowiek ma w swoim życiu jeden cel: powinien nakłonić duszę do dobrego. Szczęśliwy jest ten, kto posiada duszę dobrą, w przeciwnym razie nie osiągnie radości.

Niektóre sentencje Pitagorasa:

„Pamięć należy ćwiczyć”;

„Prawu trzeba pomagać, a z bezprawiem walczyć”;

„W gniewie nic nie mówić i nic nie czynić”;

„Ognia mieczem nie poruszać”;

„Wagi nie przechylać”;

„Własnego serca nie zjadać”;
„Ciężaru nie dokładać, ale raczej go ujmować”;
„Podobizną boga nie zdobić palca”;
„Ławki nie wycierać pochodnią”;
„Nie oddawać moczu, zwracając się ku słońcu”;
„Nie chodzić utartą drogą”;
„Zbyt chętnie nie podawać prawicy”;
„Pod swoim dachem nie mieć jaskółek”;
„Nie żywić ptaków drapieżnych”;
„Ostrze miecza odwracać”;
„Ten, kto wyjeżdża z kraju, niech się nie ogląda za siebie”;
„Starość jest podobna do kurczenia się, tak jak młodość do rośnięcia”.

1.14. Protagoras i sofisci, nauczyciele mądrości

W V wieku p.n.e. w Atenach powstał zupełnie odmienny system filozoficzny, oparty na zasadach humanizmu i relatywizmu. Rozwijali go sofisci, spośród których najwybitniejszym okazał się Protagoras (ok. 481- 411 r. p.n.e.).

Sofisci byli przekonani, że nie ma prawdy powszechnej i obiektywnej. Każde zjawisko można określić za pomocą dwóch sprzecznych ze sobą twierdzeń i oba mogą być zarówno prawdziwe, jak i fałszywe. Takie stanowisko wymagało pewnej umiejętności udowadniania, posiadania, choćby błędnego, ale własnego sądu. Potrzeba ta spowodowała rozwój takich nauk, jak retoryka i erystyka. Najczęściej stosowanym argumentem w dyskusji był **argument ad hominem**, postulujący badanie czy wypowiedziany przez adwersarza argument nie jest sprzeczny z twierdzeniem wcześniej przez niego wypowiedzianym.

Sofisci nie byli filozofami, a raczej nauczycielami, wychowawcami przygotowującymi innych do życia publicznego. Początkowo życzliwie przyjmowani przez Greków, później oskarżani o deprawację młodzieży, burzenie wiary i tradycji.

Stąd pojęcie „sofista” początkowo miało pozytywne znaczenie i znaczyło tyle co „uczony”, z biegiem czasu nabrało ono pejoratywnego sensu, znacząc „pseudouczonego”. Słowa „sofizmat”, „sofistyczny” również zyskały pejoratywny treść, oznaczające rozumowanie z rozmysłem zbudowane fałszywie, pozornie wyglądające poprawnie, a wykorzystujące wieloznaczność pojęć, nieścisłości oraz błędy logiczne.

Sofisci porzucili w konsekwencji wcześniejszy przedmiot zainteresowań naukowych, badania przyrody zastępując badaniami humanistycznymi - dziś można by rzec, iż zajmowali się kulturą. Skupiali się na dialektyce, retoryce, polityce, etyce, języku. Nauka

- według nich - miała służyć praktyce, pomagać w rozwijaniu umiejętności. Prowadząc spory, posługiwali się metodą dedukcyjną i dialektyką.

1.14.1. Gnoseologia

Protagoras i inni sofisci wyrażali nieufność do wiedzy, do możliwości poznawczych człowieka. Prezentowali pogląd, że prawdę poznajemy zmysłami (sensualizm); nie ma prawdy powszechnej, dla każdego człowieka jest ona czym innym (relatywizm); o wyższości prawdy jednego człowieka nad prawdą drugiego decyduje użyteczność praktyczna (praktycyzm); niektóre prawdy uchodzące za powszechne są wynikiem umowy społecznej (konwencjonalizm).

Protagoras uważał, że poznanie jest względne, bo jest oparte na postrzeżeniach, a te bywają odmienne u różnych jednostek. Jest tak dlatego, że poznanie ma charakter bierny, może zawierać jedynie odbicie przedmiotów zewnętrznych. Przyczyna względności postrzeżeń tkwi we względności samej rzeczywistości. Mówił on, że *„wszystko, co jest zjawiskiem dla ludzi, istnieje”*. Ponieważ zjawiska są różnorodne i względne, to różnorodna i względna jest rzeczywistość. Jest to wynikiem tego, że materia ujawnia się w wielu formach. Dlatego możliwe i prawdziwe są najbardziej sprzeczne sądy o rzeczywistości.

Protagoras przyjął dla swej filozofii hasło: **„Człowiek jest miarą wszystkich rzeczy, istniejących, że istnieją, i nieistniejących, że nie istnieją”**. Hasło to istotnie odzwierciedla jego poglądy. Wszystkie odpowiedzi na każde pytanie są trafne, bo ich autorem jest człowiek.

2. SOKRATES (OK. 469-399 R. P.N.E.)

Urodził się i żył w Atenach. Całe życie oddał działalności nauczycielskiej. Uczył bezinteresownie. Był doskonałym, retorykiem umiejącym każdą złą sprawę przedstawić w dobrym świetle. Pozostawał człowiekiem niezależnym i dumnym. Nie dbał o swoje sprawy majątkowe. Przyglądając się różnym towarom, miał pewnego razu powiedzieć: *„Jak wiele jest rzeczy, których potrzeby nie odczuwam”*. Często powtarzał: *„Srebro i purpura użyteczne są na scenie, ale nie w życiu”*. Jego druga żona, Ksantypa, była dla niego największym utrapieniem. Strofowała go, zarzucając mu, że jest nierobem, nie dba o dom, o swoje ubranie, o wygląd. Jej wymyślenia przyjmował z wyrozumiałością. Kiedy pewnego razu żona naurągała mu i wylała na głowę wiadro wody, Sokrates powiedział: *„Czyż nie mówiłem, że kiedy Ksantypa grzmi, to potem lunie deszcz”*. A gdy Alkibiades powiedział: *„Wymyślenia Ksantypy są nie do zniesienia”*, Sokrates odparł: *„Ja się przyzwyczaiłem, tak jak się można przyzwyczaić do ciągłego warkotu kołowrotka. A ty, na przykład, czy dobrze znosisz gęganie gęsi?”*. Alkibiades odrzekł: *„Tak, ale*

one dają mi jaja i piskłeta”. Sokrates odpowiedział mu: „A mnie Ksantypa urodziła synów”. Innym razem mówił: „Pojąłem za żonę jędzę, tak jak jeźdźcy wybierają narowiste konie. I tak jak oni, jeżeli potrafią ujeździć takiego konia, dadzą sobie radę ze wszystkimi, tak i ja, dzięki temu, że mogę wytrzymać z Ksantypą, potrafię współżyć ze wszystkimi ludźmi”.

W 399 r. p.n.e. fabrykant Anytos, mówca Lykon i poeta Meletos oskarżyli Sokratesa o demoralizację młodzieży oraz bezbożność. Sąd uznał go winnym i skazał na śmierć przez wypicie cykuty. Chociaż przyjaciele ułatwiali Sokratesowi ucieczkę, on nie skorzystał ze sposobności, wypił truciznę, poddając się wyrokowi sądowemu.

2.1. Poglądy etyczne Sokratesa

Był przekonany, że cnota jest dobrem bezwzględny. *Arete* (cnota) oznaczała przede wszystkim konkretną umiejętność albo skuteczność w działaniu, która zależała od właściwego zrozumienia czy też wiedzy na temat tego zadania. *Arete* oznaczało także powszechną funkcję, którą powinniśmy realizować ze względu na nasze wspólne człowieczeństwo. Takie wartości, jak sprawiedliwość, odwaga, panowanie nad sobą są zaletami moralnymi zawsze i wszędzie, wywodzą się bowiem z natury rzeczy, a nie są ustanawiane przez ludzi- są zatem powszechne i jednakowe dla wszystkich. Te zalety moralne przewyższają inne dobra, o które ludzie zabiegają (zdrowie, bogactwo, sława), a które w skutkach mogą być złe. Sokrates uważał więc, że są dobra wyższe i niższe. Mówił: „Czy nie wstydzisz się dbać o pieniądze, sławę, zaszczyty, a nie o rozum, prawdę i o to, by dusza stała się najlepsza”. Stanowisko to można określić **moralizmem**, a Sokratesa uznać za twórcę etyki.

Ludzie dlatego błędzą, doznają strat, gdyż nie wiedzą, co jest dobrem. Dobro i pożytek w sokratejskiej etyce są ze sobą związane. To samo dotyczy szczęścia: szczęśliwy jest ten, kto zna i dba o dobro, a najwyższym dobrem jest cnota. Cnotę rozumiał jako ciężką życiową, dzielność, sprawność w spełnianiu zawodowych czynności, czyli jako to, co przynosi człowiekowi pożytek. Zaproponował ponadto definicję „cnoty rodu ludzkiego”, rozumiejąc przez nią sprawiedliwość, odwagę i panowanie nad sobą.

Wszelkie zło pochodzi z niewiedzy. Jeżeli dobro jest pożyteczne, a każdy człowiek chce czynić rzeczy pożyteczne, to nie ma powodu sądzić, że ktoś czyniąc coś, czyni to, aby nie mieć pożytku. A jeśli są czyny ludzkie złe, nie przynoszące pożytku, to wynika to z niewiedzy ludzkiej. Wiedza jest więc warunkiem cnoty, moralnego i pożytecznego postępowania w życiu. Sokrates mówił tak: „Jest to jedno i to samo wiedzieć, co jest sprawiedliwe i być sprawiedliwym”. Cnota jest wiedzą. Stanowisko to określamy mianem **intelektualizmu etycznego**.

Każdej cnoty można się uczyć, bo jest wiedzą, a wiedzy można się nauczyć. W tezie tej Sokrates wyrażał swój sprzeciw wobec pluralizmu etycznego sofistów.

W rozważaniach etycznych posługiwał się swoim „wewnętrznym głosem”, daimonion, który miał go powstrzymywać od złego czynu. Głos ten wyrażał pomoc bogów, jakiej ci udzielają człowiekowi w trudnych chwilach. Etyka Sokratesa uzupełniona była więc elementem religijnym.

2.2. Sokratejska metoda filozofowania

Filozof ten nauczał na ulicy, na placach ateńskich, w czasie przypadkowych spotkań, korzystał z wszystkich okazji. Z każdym napotkanym interlokutorem dyskutował o tym, co jest, a co nie jest dobrem, pięknem, sprawiedliwością, zmiierzając przede wszystkim na drodze indukcji do zdefiniowania pojęć ogólnych. Był przekonany, że w pojęciach ogólnych zawarta jest wiedza pewna, absolutna. W metodzie sokratejskiej można dostrzec trzy stopnie: 1) elenkykę; 2) protreptykę; 3) maieutykę.

Elenkyka

Na wstępie interlokutor był doprowadzany do przekonania, że jego wiedza jest pozorna, iluzoryczna, nieprawdziwa. Dostawszy np. polecenie podania definicji piękna, mając trudność w opisanie pojęcia, rozpaczliwie próbował je wyjaśnić, aż w końcu przyznawał, że nie wie.

Protreptyka

To stopień, w którym Sokrates zachęcał do zdobywania wiedzy. Stosował przy tym dyrektywę:

„Nie wiem, lecz wiem, że nie wiem, a wiem, że można będzie wiedzieć i ja sam będę mógł wiedzieć, jeżeli dokonam wszelkich niezbędnych wysiłków, czyli pracy, jaka jest konieczna dla osiągnięcia wiedzy”.

Maieutyka - sztuka położnicza

Była to pomoc w zdobywaniu wiedzy, w definiowaniu pojęć. Posługiwano się nią, zbierając fakty konkretne, o których wiedziano, że są, np. sprawiedliwe lub niesprawiedliwe. Fakty te pozwalały uchwycić coś ogólnego, co w konsekwencji pozwalało zdefiniować sprawiedliwość. Użycie kontrastu, przeciwieństwa sprawiedliwe - niesprawiedliwe pozwalało jaśniej zrozumieć treść pojęcia.

A oto kilka wybranych sentencji Sokratesa:

„bogactwo i szlachetne urodzenie nie przynoszą chwały”;

„sam nie wiem nic poza tym, że wiem, że nic nie wiem”;

„jedni żyją po to, by jeść, inni jedzą po to, by żyć”.

3. CYNICY

3.1. Antystenes z Aten (ok. 440-366 r. p.n.e.)

Uważał, że najważniejsza w życiu człowieka jest cnota, wszystko inne jest obojętne, także wiedza. Pojęcia nie są samoistnym źródłem poznania. Poznanie ogranicza się do postrzeżeń (sensualizm). Przyjmował, że istnieją tylko konkretne rzeczy: jest tylko ten oto człowiek, a nie ma człowieczeństwa, istnieją krowy i byki, ale nie ma zwierząt w ogóle. Rzeczy nie można definiować, można je tylko opisywać.

3.1.1. Etyka

Jedynym dobrem „z natury” i celem życia jest cnota. Wszystko inne jest dobrem, ale tylko konwencjonalnym. Cnoty można się nauczyć, a przejawia się ona w czynach. Do szczęścia wystarcza człowiekowi tylko cnota. Cynicy potępiali wszystkie inne dobra, których nie mogli mieć, należeli bowiem do klasy społecznej o najniższym standardzie życiowym. Stąd temu, czego nie posiadali, odmawiali wartości.

Człowiek może być obojętny na wszystko z wyjątkiem cnoty. Może być wówczas prawdziwie wolny i całkowicie niezależny. Cynicy wykazywali obojętność wobec różnych dóbr, także wobec losu. Ci, co się całkowicie uniezależnili, nazywani byli mędrkami. Potępiali system państwowy i społeczny.

Oto niektóre wypowiedzi Antystenesa:

„państwa giną wtedy, kiedy nie umieją odróżnić ludzi złych od dobrych”;

na pytanie „[...]co robić, aby stać się doskonałym?”, odpowiedział: „Wyzbyć się swych wad, a jakie one są, dowiesz się od ludzi, którzy cię znają”;

„należy liczyć się z opinią nieprzyjaciół, bo oni pierwsi dostrzegą nasze błędy”;

„cnota jest ta sama u mężczyzny i u kobiety”.

4. CYRENEICY

4.1. Arystyp z Cyreny (ok. 435-350 r. p.n.e.)

Sprawy praktyczne uważał za ważniejsze od teoretycznych. Człowiek poznaje tylko własne stany, a nie rzeczy, które te stany wywołują (subiektywizm). Człowiek dąży do uzyskania stanu przyjemności, a unika przykrości, dlatego dobrem jest przyjemność. Stanowisko takie określano w Grecji **hedonizmem**.

Hedonizm Arystypa wyrażał się w przekonaniu, że:

- 1) przyjemność jest jedynym dobrem;
- 2) przyjemność jest stanem przelotnym, chwilowym, trwa tylko wtedy, kiedy działa bodziec;

- 3) przyjemność jest natury cielesnej;
- 4) przyjemność jest stanem pozytywnym;
- 5) przyjemności różnią się jedynie intensywnością, nie różnią się zaś jakością.

Oto niektóre wypowiedzi Arystypa:

„Ci, którzy najobficiej jedzą, nie są zdrowsi od ludzi jedzących tylko tyle, ile im trzeba, podobnie mądrzy nie są ci, którzy czytają wiele, ale ci, którzy czytają rzeczy użyteczne”;

Na pytanie: *„Co dała ci filozofia?”*, odrzekł: *„To, że mogę czuć się swobodnie w każdym domu”;*

Jaką przewagę nad innymi ludźmi mają filozofowie? *„Tę, że gdyby zostały zniesione wszystkie prawa, my żylibyśmy tak samo, jak żyjemy teraz”;*

„Rzeczą chwalebną nie jest odmawiać sobie przyjemności, lecz umieć nad nimi panować i nie być ich niewolnikiem”.

5. PLATON - ARYSTOKLES (OK. 427-347 R. P.N.E.)

Był uczniem Sokratesa i twórcą idealizmu obiektywnego. W gaju herosa Akademosza założył szkołę filozoficzną, którą nazywano Akademią Platońską.

5.1. Ontologia

Platon przyjął, że istnieją dwa światy: zmysłowy - materialny i idealny - duchowy. Pierwszy z nich jest zmienny i niedoskonały, ponieważ stanowi niepełne odbicie świata idei, jest jego cieniem. Świat idei jest natomiast wieczny, niezmienny i doskonały, jako cień partycypuje w rzeczach materialnych.

Filozof ten przyjmował, że przedmiotami pojęć są nieznanne nam z bezpośredniego doświadczenia idealne byty, o których możemy być pewni, że są zawsze i wszędzie niezmiennie, doskonałe, ale o których możemy tylko myśleć. Byty te nazywał Platon ideami. Jest ich wiele, stanowią odrębny świat zbudowany hierarchicznie: od niższych do coraz ogólniejszych i wyższych, aż do najwyższej - idei dobra, zwanej Demiurgiem.

Idee są rzeczywistością, bo są niezmiennie, trwałe, zawsze jedne i te same. To, co postrzegamy, np. koń, łóżko, to nie są przedmioty rzeczywiste, są to widziadła, widoki, wyglądy rzeczywistych bytów, idei konia czy łóżka.

Istotę bytu idei wyjaśniał Platon w *Państwie*, posługując się opowieścią o jaskini. Ludzi można porównać - powiada - do niewolników uwięzionych w jaskini. Przykuci do skały, tyłem do wejścia, skąd pada światło, mogą oglądać tylko zjawy, cienie pełzające po ścianie przeciwległej do wejścia. Przed wejściem wędrują rzeczywiste byty - idee, rzucając cień na ścianę obserwowaną przez niewolników - ludzi. Tak tedy człowiek poznając to, co go otacza, poznaje tylko cienie rzeczywistego świata.

Byt - idee wieczne i niezniszczalne są wzorcami rzeczy, które człowiek poznaje zmysłowo. Mnogością i różnorodnością świata zmysłowego rządzi rozum, dlatego zachowany jest w nim ład i porządek. Świat zmysłowy został stworzony z rozmysłem przez przyczynę sprawczą - Demiurga. Przyczyną celową są natomiast idee, modele, wzory rzeczy zmysłowo obserwowanych. Trzecią przyczyną powstania świata jest przyczyna materialna. Tworzy ją materia, budulec, z którego powstają rzeczy. Spotykamy tu stanowisko filozoficzne zwane **teleologizmem**. Uznaje ono, że świat zmysłowy został celowo urządzony przez siłę zewnętrzną.

Idee nie są bytami fizycznymi ani psychicznymi. Platon nie mógł rozwiązać problemu natury idei. Wahał się między uznaniem jej jako bytu logicznego a bytu religijnego.

5.2. Dusza ludzka

Pojęcie to było znane niemal od początku filozofii. Najpierw „filozofowie-przyrodnicy” w duszy upatrywali czynnik życia, bez którego ciało jest martwe. Życie zaś jest stanem bytu wprowadzonym w ruch. Platon przyjął to rozumienie duszy, ale właśnie dlatego określił ją jako przeciwieństwo materii, która jest tworzywem bezwładnym. Dusza wprawia życie w ruch i w tym ujęciu jest czymś samoistnym, tym co poznaje, posługując się ciałem i zmysłami. W filozofii Platona dusza zaspokajała pragnienie nieśmiertelności.

Człowiek jest nieśmiertelny poprzez duszę. Ta jest niematerialna i nieśmiertelna; jest wieczna; niezależna od ciała; złożona z części rozumnej, męstwa i pożądlivosti; doskonalsza od ciała. Poznaje idee, a przez to jest źródłem prawdy, dobra i tego wszystkiego, co jest cenne w człowieku; jest istotą człowieka. Człowiek to dusza władająca ciałem; dusza jest zarazem uwięziona w ciele. To dwukonny zaprzęg z woźnicą. Funkcję woźnicy ma pełnić dusza rozumna.

Dusza jest podmiotem poznania; każda rzecz ginie od swoistego zła. Złem dla duszy jest np. niesprawiedliwość, tchórzostwo, ale to jej nie uśmierca, zatem nic jej nie uśmierci.

Dlaczego dusza tak rozumiana złączyła się z ciałem tak niedoskonałym? Dlatego, że zaciążył na niej grzech i musi go odkupić pobyt w ciele. Gdy odkupi winę, stanie się wolna. Środkiem wyzwolenia jest poznanie prawdy.

5.3. Gnoseologia

Platon mówił, że *„rzeczy można widzieć, ale nie można o nich myśleć, o ideach zaś można myśleć, ale nie można ich widzieć”*. Uznawał zatem dwa rodzaje poznania: zmysłowe i rozumowe. Poznanie zmysłowe daje niewiele, pozwala poznać tylko cienie. Zmysłowe doznania stwarzają jedynie „okazję” do uświadomienia sobie, przypomnienia (**anamnezji**) tego, co dusza, preegzystując w świecie idei, już poznała. Postrzeganie

zmysłowe nie wywołuje pojęć, ale je przypomina. Dusza, przed połączeniem się z ciałem, posiadała już wiedzę o ideach; oglądała idee w poprzednim życiu i zachowała o nich pamięć. A zatem poznanie zmysłowe jest tylko złudzeniem, domysłem. Rzeczywistym poznaniem jest poznanie racjonalne, poznanie idei.

Nie mogąc jednak pominąć świata zjawiskowego, Platon wyróżnił: wiedzę dyskursywną (rozumowanie pośrednie, prowadzące do prawdy) i wiedzę intuicyjną (bezpośrednią, będącą rodzajem patrzenia intelektualnego, samodzielną pracą rozumu).

W tworzeniu nauki wiedza empiryczna jest niewystarczająca, może ona przedstawiać tylko fakty przemijające. Nauka zaś powinna poszukiwać prawd powszechnych, jest wiedzą o tym, co istnieje wiecznie. Stąd platońskiemu terminowi „nauka” odpowiada najbardziej matematyka, chociaż jest ona jeszcze niedoskonała, bo operuje empirycznymi obrazami i przyjmuje tezy bez uzasadnienia. Na wyższym poziomie względem niej znajduje się dialektyka jako sztuka dochodzenia do prawdy na drodze samego tylko zestawiania pojęć i twierdzeń, ich syntezy i analizy. Zapoczątkowała ona rozwój logiki, a w niej dedukcji.

5.4. Antropologia

Najwyższą wartością w życiu człowieka jest cnota, będąca ładem i harmonią duszy; dążeniem do celu idealnego. Każda część duszy powinna współtworzyć harmonię, mieć swoją cnotę. Cnotą duszy rozumnej jest mądrość i wiedza; duszy impulsywnej - męstwo; duszy pożądliwej - panowanie nad sobą. Wszystkie trzy części powinny tworzyć harmonię wewnętrzną duszy. Jest tak wtedy, gdy każda jej część pełni sobie tylko właściwe funkcje. Wtedy człowiek postępuje sprawiedliwie. Ludzie są źli tylko dlatego, że rozum nie spełnia właściwych zadań. Wady charakteru to rodzaj schorzeń psychicznych. Radość i szczęście wypływają z piękna, wiedzy i harmonijnie ukształtowanego życia.

Platon rozróżniał dwa dobra: idealne i realne. Uważał, że dobra są ułożone hierarchicznie. Na szczycie jest idea dobra. Dobra realne są początkiem i nieuchronnym etapem na drodze do dobra idealnego.

Wyróżniał cztery rodzaje cnót: rozwagę, która jest podstawą słusznego postępowania; sprawiedliwość, oznaczającą rzetelność w stosunkach społecznych i handlowych; męstwo jako nakaz nie ustępowania, ale wytrwania w niebezpieczeństwie i w groźnych chwilach; umiarkowanie, które pozwala poskramiać pożądania i nie ulegać namiętnościom, lecz prowadzić życie godziwe.

5.5. Państwo

Platon w dziele *Państwo* (Politeia) opisał ustrój państwowy. Porównał państwo do człowieka. Podobnie jak duszę ludzką, tak i społeczeństwo dzielił na trzy części:

- część pierwszą powołaną do kierowania pozostałymi; funkcję tę powinni pełnić filozofowie;
- drugą część stanowiliby pomocnicy, strażnicy-wojskowi, których zaletą jest męstwo;
- trzecią część tworzyliby wykonawcy, rzemieślnicy, robotnicy, rolnicy.

W tak rozumianym państwie wszyscy winni robić to, co do nich należy. Dobro państwa wymaga, aby stanowiący część pierwszą i drugą byli wolni od chciwości, nie posiadali własności indywidualnej, żon ani dzieci. W takim ujęciu było to państwo ascetyczne, realizujące dobro ogólne, a nie indywidualne dobra doczesne. Był to obraz państwa komunistycznego, opartego na zasadzie wspólnego wyrzeczenia się i mającego wsparcie w religii, która jest niezbędna do kierowania ludem.

6. ARYSTOTELES (OK. 384-322 R. P.N.E.)

Urodził się w Stagirze na Półwyspie Trackim. Pochodził z rodziny lekarskiej. Był nauczycielem Aleksandra Macedońskiego. Po powrocie do Aten założył szkołę zwaną liceum (nazwa pochodzi od określenia szpalerów ogrodu - Likeion) lub perypatetyką (od przechadzania się). Pomimo, że był uczniem Platona, odnosił się krytycznie do swojego mistrza. Odrzucił idee jako fikcje i uznał je za bezużyteczne.

6.1. Logika

Arystoteles przyjął od Platona teorię wiedzy, odrzucił zaś teorię bytu. Będąc realistą, nie mógł pogodzić się z istnieniem realnych idei poza realnymi rzeczami jednostkowymi. Zgodził się natomiast z tym, że w pojęciach ogólnych istnieje wiedza. Przyjął zatem, że byt jest jednostkowy, a wiedza o nim ogólna.

Arystoteles w swoich dociekaniach konstruował naukę o wiedzy i naukę o bycie. Logika zajmująca się wiedzą ogólną oddzieliła się od metafizyki, traktującej o bycie jednostkowym. Poznając logikę, uczymy się posługiwania pojęciami i sędami. Pojęcia wymagają prawidłowych definicji, sądy zaś dowodów. Pojęcia ogólne ze względu na swą ogólność są usystematyzowane w formie hierarchii. Pojęcia o najwyższej ogólności są niedefiniowalne. W podobny sposób zbudowane są sądy. Podstawą hierarchii sądów jest hierarchia racji i następstwa. Sądy bardziej ogólne stanowią rację dla mniej ogólnych. Dowodzenie prawdziwości sądów polega na umieszczaniu ich w hierarchii sądów i sprowadzaniu ich do sądu wyższego, który może stanowić rację dla sądu dowodzonego.

Arystoteles konstruując logikę, jako podstawę swych rozważań przyjął twierdzenie, że byt jest jednostkowy, a dopiero cechy ogólne wyrażają jego istotę. Przekonanie to ujawniło się również w rozwijaniu ludzkiej wiedzy o otaczającym świecie. Wiedzę uzyskaną, już posiadaną, porządkujemy, wykładamy, stosując schemat dedukcyjny: od ogółu do szczegółu, natomiast wtedy, gdy chcemy poznać jakiś fragment rzeczywistości, musimy zastosować schemat indukcji, tzn. zbieramy dane jednostkowe i następnie, na ich podstawie, formułujemy tezy ogólne. Wprowadzona indukcja pozwoliła Arystotelesowi nadać właściwe znaczenie zmysłom w powstawaniu wiedzy o świecie. Był przekonany, że trzeba zetknąć się z rzeczywistością, aby coś o niej wiedzieć. **Umysł jest niezapisaną tablicą**; nie ma w nim żadnych idei wrodzonych. Od postrzeżeń, drogą stopniowej abstrakcji, określania cech ogólnych, umysł dochodzi do pojęć ogólnych. Na podstawie materiału dostarczanego przez postrzeżenia poznaje to, co w rzeczach jednostkowych jest ogólne.

Filozofię podzielił Arystoteles na: logikę - miała być dyscypliną przygotowawczą; filozofię teoretyczną - w której wyróżniał fizykę i matematykę oraz filozofię pierwszą - czyli praktyczną, zawierającą etykę i politykę.

Filozofia pierwsza miała być nauką o najwyższej abstrakcji. Jej przedmiotem był byt jako taki, jego powszechne własności. Filozofię tę zaczęto z czasem nazywać metafizyką.

Arystoteles uważał (zob. Metafizyka), że postrzeżenia zmysłowe wprawdzie dostarczają autorytatywnej wiedzy o poszczególnych faktach, ale nie dają odpowiedzi na pytanie „dlaczego”. Na pytanie to pozwala odpowiedzieć dopiero „mądrość” (filozofia), jest ona bowiem wiedzą o pewnych zasadach i przyczynach.

Filozofia musi zatem:

- 1) zawierać wiedzę o wszystkich rzeczach, mimo że nie będzie przedstawiać wiedzy o którejsz z nich w szczególny, indywidualny sposób;
- 2) umożliwiać poznanie „trudnych rzeczy, niełatwych do poznania dla człowieka” przeciętnego (wrażenia zmysłowe są wspólne wszystkim, dlatego są łatwe i nie są znamieniem mądrości);
- 3) badać i nauczać o przyczynach, szukać odpowiedzi na pytanie „dlaczego”.

„Mędrzec, powiada Arystoteles, nie może podlegać niczym rozkazom, lecz sam musi rozkazywać i nie może słuchać innego, ale na odwrót, mniej mądry musi go słuchać”. U podstaw filozofii, tłumaczył Arystoteles, leży zdziwienie. „Dzięki dziwieniu się ludzie obecni, jak i pierwsi myśliciele, zaczęli filozofować. Kto jest bezradny i dziwi się, ten poznaje swoją niewiedzę”.

6.2. Ontologia

Bytem są tylko konkretne rzeczy. Stanowią one samoistny byt: substancję. Jakości, stosunki, relacje itd. są to przypadłości substancji. *„Nic nie jest bardziej absurdalne, pisze Arystoteles w Metafizyce, jak twierdzenie, że istnieją pewne byty poza tymi, które widzimy w świecie materialnym i że byty te są tymi samymi, co i byty zmysłowe z tą różnicą, że są one wieczne, podczas gdy tamte są zniszczalne”*.

Substancja jest bytem czegoś albo akcydentalnym, albo samoistnym, jest po prostu powszechnikiem. Składa się z materii i formy. Formą jest ta część substancji, która jest tożsama z pojęciem ogólnym. Materią zaś ta część, która wykracza poza treść pojęcia ogólnego. Na przykład, człowiek jest substancją składającą się z formy (jest istotą myślącą) i materii (jest jednostkową istotą cielesną). Arystoteles daje inny przykład: materia jest marmur, czynności rzeźbiarza stanowią formę, produkt pracy rzeźbiarza jest substancją. Dwa elementy: materia i forma są równie niezbędne, ale nie są równie ważne. Ważniejszą dla Arystotelesa była forma.

6.3. Gnoseologia

Poznanie właściwe jest poznaniem pojęć, które mówią nam czym jakaś rzecz jest naprawdę, czyli przedmiotem poznania jest forma. **Skonstruowanie pojęcia „formy” pozwoliło Arystotelesowi mówić o „istocie rzeczy”, o jej cechach istotowych, a więc o cechach konstytutywnych, później nazywanych atrybutami, tj. o takich cechach rzeczy, bez których dana rzecz nie jest tą rzeczą.** Atrybuty, cechy istotnościowe rzeczy można wyjaśnić poprzez odwołanie się do przyczyn: materialnej, sprawczej, celowej lub formalnej. Były one czterema zasadami wyjaśniania. Przyjęcie przez Arystotelesa formy jako siły sprawczej działającej celowo nadało pojęciu „formy” jej ostateczny sens. Forma była z jednej strony czynnikiem pojęciowym, a z drugiej czynnikiem aktywnym. Arystoteles opisywał ją jako energię, aktywność, której istotą jest działanie. Można więc rzec, że forma jest energią, a materia potencjalnym tworzywem.

„Ponieważ, tłumaczy Arystoteles, poszukujemy pierwszych zasad i najwyższych przyczyn, musi przeto istnieć jakiś Byt, do którego należą te zasady i przyczyny na mocy jego własnej natury”. Jest on początkiem, źródłem zarówno powstawania, jak i poznawania; jest on **„Pierwszym Motorem”**.

Świat jest ciągiem przyczynowo i celowo uporządkowanych zdarzeń, a ponieważ w łańcuchu przyczyn nie możemy poszukiwać pierwszej przyczyny w nieskończoność, musi istnieć „Pierwszy Motor”, który nie ma przyczyny powodującej jego istnienie. Posiada on szczególne własności, tzn. jest: 1) nieruchomy i niezmienny; 2) niezłożony; 3) niematerialny; 4) istotą duchową; 5) rozumem; 6) celem świata; 7) myśleniem, poprzez które objawia się; 8) tylko jeden; 9) konieczny; 10) doskonały.

6.4. Antropologia

Człowiek składa się z duszy i ciała. Dusza jest formą, energią ciała, razem z którym stanowi nierozłączną całość. Dusza nie może istnieć bez ciała, ani ciało bez duszy. Ciało jest poruszane przez duszę pełniącą funkcje: roślinne - odżywianie i rośnięcie; zwierzęce - postrzeganie, pożądanie, odczuwanie przykrości i przyjemności; myślenia (właściwa tylko człowiekowi) - rozumowanie i kierowanie wolą.

Rozum, gdy poznaje, jest rozumem teoretycznym. Arystoteles rozróżniał rozum czynny (samorzutność duszy) i bierny (receptywność poznania). Rozum czynny wprawia w ruch rozum bierny, staje się w ten sposób przyczyną samorzutnych poczynań duszy. Przez rozum czynny dusza jest przyczyną pierwszą w mikrokosmosie człowieka, tak jak Bóg w makrokosmosie.

Nie ma innego dobra niż dobro realne. Ludzie realizują cele określone. Najwyższym celem jest osiągnięcie szczęścia; jest nim doskonałość jednostki. Taki pogląd etyczny nazywamy **eudajmonizmem** (gr. eudajmon - szczęśliwy).

Arystoteles wyróżniał cnoty: dianoetyczne (mądrość, rozsądek) i etyczne (hojność, męstwo). Największe szczęście w jego przekonaniu przynosi człowiekowi postępowanie według zasady „**złotego środka**”.

Arystotelesowi przypisuje się sentencje:

„Korzenie wychowania są gorzkie, ale owoc jego jest słodki”;

„W wychowaniu są potrzebne trzy rzeczy: talent wrodzony, nauka i ćwiczenie”;

„Ludzie wykształceni różnią się od niewykształconych tym, czym żywi od umarłych”;

„Przyjaciół jest jedną duszą zamieszkującą w dwóch ciałach”;

„Jedni ludzie są tak oszczędni, jakby mieli wiecznie żyć, inni tak rozrzutni, jakby mieli natychmiast umrzeć”;

„Filozofia dała mi to, że bez przymusu czynię to, co inni czynią z obaw przed prawami”;

„Wobec przyjaciół zachowujmy się tak, jak byśmy sobie życzyli, ażeby oni wobec nas się zachowywali”;

„Najlepszym wyposażeniem na starość jest wykształcenie”.

7. STOICY

Pod koniec IV wieku powstał w Atenach nowy kierunek filozoficzny zwany stoicyzmem (gr. stoa poikile - różnobarwny portyk, barwna brama). Filozofia ta rozwijała się etapami:

1. Stara Stoa - szkoła ateńska; należeli do niej: Zenon z Kition (336-264) - założyciel, Chryzyp (280-205), Kleantes (331-232).

2. Średnia Stoa - szkoła rodyjska; jej przedstawicielami byli: Panaitios (185-110), Poseidonios (ok. 135-50).

3. Nowa Stoa - szkoła rzymska; reprezentowali ją: Seneka zwany Młodszym (4 r. p.n.e. - 65 r. n.e.), Epiktet (ok. 50-130), Marek Aureliusz (121-180).

7.1. Ontologia

Sądzieli oni, że świat jest materialny, ożywiony i doskonały. Bytem jest tylko to, co działa i podlega działaniu. Istnieją jedynie byty cielesne, rzeczy jednostkowe. Poza światem materialnym nic nie istnieje. Pojęcia ogólne są fikcjami, wytworami mowy, pustymi wyrażeniami, które nie mają odpowiednika w rzeczywistości. Stanowisko takie określamy nominalizmem.

Rzeczy jednostkowe składają się z elementu biernego i czynnego. Czynnikiem biernym (u Arystotelesa materia) jest tworzywem, materiałem przekształcanym przez czynnik czynny (u Arystotelesa forma). Element czynny jest materialny, tworzy go materia wysubtelniona, podobna do ognia albo powietrza. Nazywano go pneumą - ona przenikała całą materię, działając w niej celowo i kształtując ją nadawała rzeczom cechy jakościowo różne, na przykład rozum u człowieka.

Z przedstawionych twierdzeń wynika, że stoicy powrócili do jońskiego hilozoizmu. *„Wszczęświat jest jeden, pisał Marek Aureliusz, i bóg jest jeden we wszystkim, i substancja jedna, i prawo jedno, rozum jest wspólny we wszystkich rozumnych istotach i prawda jedna, i jeden cel dla istot jednorodnych i jednego używających rozumu”.*

Świat materialny jest doskonały, to nie zbiór przypadkowych zjawisk. Wszystko jest absolutnie konieczne, bo jest skutkiem działania pneumy, która działa racjonalnie, jak wieczny „logos”, jest nie tylko fatum, ale i opatrnością.

Prawo rozumu i prawo przyrody było dla stoików jednym i tym samym. Przyjęli więc pogląd wyrażający mechanistyczny determinizm w skrajnej wersji tożsamy z fatalizmem

Fatalizm to pogląd, że światem rządzi nieznaną człowiekowi siłą, której nie może się on przeciwstawić (łac. fatum - los, nieodwracalna siła).

Wyjaśniając powstanie i dzieje świata, stoicy skorzystali z odkryć jońskich filozofów przyrody. Początkiem świata była boska, ognista pneuma, z której powstały inne żywioły. Odróżnili dwa okresy dziejów: narodziny i śmierć. Po okresie narodzin następuje nieuchronna śmierć świata, całkowite jego spalanie się, zognienie (ekspyroza). Wówczas istnieje tylko ogień. Potem wszystko zaczyna się od początku. Świat rozwija się, ale zawsze według tych samych praw. Stoicy twierdzili, że jest on urządzony doskonale,

na miarę boską; świat można utożsamić z Logosem, z Bogiem – byli więc panteistami (gr. pan - wszystkim, cały; theos - bóg).

7. 2. Gnoseologia

Stoicy byli sensualistami. Tłumaczyli, że człowiek uzyskuje wiedzę o świecie poprzez postrzeżenia, wyobrażenia i zrozumienie, którego wyrazem są pojęcia.

Postrzeżenia powstają w wyniku działania narządów zmysłowych albo rozumu. To, co się postrzega rozumem, uzyskuje się przez bezpośredni kontakt, podobieństwo, przedstawienie, zestawienie, przeciwieństwo. Kontakt bezpośredni dostarcza obrazu zmysłowego. Podobieństwo pozwala uzyskać obraz przez porównanie z innym obrazem znajdującym się obok poznającego. Przez przedstawienie można np. pomyśleć o oczach na piersiach u kobiety. Zestawienie pozwala np. dostrzec syrenę. Przeciwieństwo pozwala poznać np. śmierć.

Uzyskane postrzeżenie umożliwia tworzenie wyobrażenia, które jest jednak czymś różnym od obrazu postrzeżeniowego. Postrzeżenie można porównać do „marzenia sennego”, wyobrażenie zaś jest „odciskiem w duszy”. *„Nie można - pisał Diogenes Laertios - przyjąć, aby ten odcisk był podobny do odbicia pieczęci, bo nie można przypuścić, aby na tym samym miejscu mogło powstać więcej odcisków przez jeden i ten sam nacisk. Przez wyobrażenie rozumie się to, co jest dokładnym odcisnięciem, wytłoczeniem i odbiciem rzeczywiście istniejącego przedmiotu, co nie mogłoby powstać w wypadku nieistnienia takiego przedmiotu”*. Stoicy rozróżniali wyobrażenia kataleptyczne, chwytne, tzn. takie, które są jasne, określone i wyraziste oraz akataleptyczne. Te pierwsze pochodzą od przedmiotu rzeczywiście istniejącego i są kryterium prawdy, drugie zaś nie pochodzą od rzeczy istniejącej, są niejasne i niewyraźne.

Wyobrażenia pozwalają wytworzyć się zrozumieniu, które wyraża w pojęciu to, co dozna w wyobrażeniu. Zrozumienie przedstawiane jest w formie sądów kataleptycznych. Do właściwego zrozumienia wykorzystuje się dialektykę.

Stoicy uważali, że umysł ludzki jest „**niezapisaną tablicą**”, na której powstające wyobrażenia zapisują swoją treść. Pojęcia powstają na podstawie wyobrażeń przechowywanych w umyśle oraz podobnych doznawanych w procesie poznania. To, co wspólne tym wyobrażeniom, wyrażane jest w formie pojęcia. W ten sposób powstają pojęcia naturalne, jednakowe u wszystkich, bo powstały w wyniku wyobrażeń wspólnych wszystkim.

Istnieją również pojęcia wyrabiane przez wyobrażenia akataleptyczne; nie mają one odpowiednika w rzeczywistości. Są tworem umysłu, który posiada zdolność tworzenia różnych obrazów nierzeczywistych. To przekonanie stało się podstawą przyjęcia postawy minimalistycznej.

7.3. Antropologia

Natura jest harmonijna i boska. Człowiek powinien dostosować się do niej, żyć zgodnie z nią. Pneuma, Logos istnieje według swoich wiecznych praw. Człowiek może je tylko poznać i zgodnie z nimi postępować. Życie takie polega na osiągnięciu cnót, a to pozwala osiągnąć najwyższą doskonałość jednostki (eudajmonię). Poprzez cnotę stoicy rozumieli wiedzę, rozsądek i rozum. Rozum powinien kierować postępowaniem człowieka, podobnie jak Logos wszechświatem. Cnotą dla stoików było również wyrzeczenie się, albowiem warunków decydujących o życiu niepodobna opanować oraz dobro wewnętrzne, które można uzyskać - jest to jedyne dobro najwyższe (a jest nim jedność mądrości i cnoty, niezależności i szczęścia).

Cnota jako usposobienie nie podlega stopniowaniu: kto nie ma pełnej cnoty, nie ma jej wcale. Paradoksem stoików był podział ludzi na dobrych i złych.

Cnota jest dobrem samowystarczalnym. Poza nią wszystko inne jest obojętne, a więc: bogactwo, siła, uroda i zaszczyty. Chociaż są one obojętne, to można z nich robić dobry użytek drogą wyboru. W wyborze tym człowiek posługiwać się powinien rozumem. Rzeczy godne wyboru dzielą się na: duchowe (talent, pamięć, bystrość myślenia); cielesne (sprawność ciała, życie); zewnętrzne (posiadanie dzieci, miłość, uznanie, majątność).

Rzeczy obojętne nie są ani dobrem, ani złem. Złem jest tylko życie wbrew cnotie, naturze i rozumowi. Źródłem zła są afekty (namiętności), takie jak: zawiść czy pożądlivość. Afektów trzeba się wyzbyć. Można tego dokonać przez apatię (beznamiętność), która cechuje mędrca. Jest on niewzruszony, ponieważ nigdy się nie unosi. Mędrzec jest skromny, bo obojętna jest mu zarówno sława, jak i jej brak. Nie dopuszcza do siebie smutku, bo smutek jest niezgodny z rozumem i polega na „ściśnięciu duszy”. Mędrzec nie umie się niczemu dziwić.

8. EPIKUR (OK. 341-270 R. P.N.E.)

W 306 roku p.n.e. założył własną szkołę - w ogrodzie w pobliżu Akademii w Atenach. Dlatego filozofia epikurejska utrwaliła się w historii jako „filozofia ogrodu”.

8.1. Ontologia

Epikur uważał, że świat nas otaczający jest zbudowany z atomów i próżni. Jest on niezmienny - zawsze był taki, jaki jest teraz i taki zawsze będzie. Jest on więc bytem, „albowiem z niebytu nic powstać nie może” i to, co istnieje nie może być unicestwione, bo w przeciwnym razie „wszystkie rzeczy przestałyby istnieć”. Atomy łącząc się, tworzą ciała. Byt jest całością utworzoną z ciał oraz próżni. O istnieniu ciał przekonują nas wrażenia zmysłowe. One są podstawą wnioskowania „o rzeczach niejawnych”. Poza

ciałami i próżnią nic innego nie występuje. Wszechświat jest nieskończony, a atomy go tworzące znajdują się w nieustannym ruchu. Różnią się między sobą wielkością, ciężarem, kształtem i położeniem. Wiele ciał powstaje i ginie dzięki przegrupowaniu atomów, przez ich dodawanie lub odejmowanie. Atomy nie podlegają zmianom i poruszają się z jednakową szybkością wywołaną własnym ciężarem.

Demokryt, do którego nawiązywał Epikur, uważał, że źródłem ruchu atomów jest poszukiwanie się cząstek podobnych i odpychanie niepodobnych. Jeżeli, jak sądził Demokryt, atomy poruszają się z jednakową szybkością, po liniach prostych, nie mogą się łączyć - to doprowadziło tego filozofa do teorii fatalizmu. Epikur przewyciężył ją, wprowadzając przypadek, który jest efektem parenklizy (deklinacji), czyli zdolności odchylenia się.

8.2. Gnoseologia

Otoczające nas przedmioty wysyłają „odbitki” o kształcie takim samym jak przedmioty, które je emitują. „**Odbitki**” te Epikur nazwał „**podobiznami**”. Są one niebywalej subtelności. Poruszają się z szybkością porównywalną z szybkością myśli. Podobizny ciała emanują nieustannie. Docierają one do naszych zmysłów i dalej do umysłu, pozwalając poznać realne ciało, z którego pochodzą. Fałsz i błąd jest wynikiem mniemania, czyli określonej wiedzy pozornej istniejącej wcześniej w umyśle. Jako kryterium prawdy przyjmował Epikur wrażenia zmysłowe, pojęcia i czucia, czyli doznania. Rozum jest całkowicie zależny od wrażeń zmysłowych. Fakt istnienia poszczególnych percepcji jest gwarancją prawdziwości wrażeń poprzez: przypadek, analogię, podobieństwo i połączenie. Rozumowanie wiele tu nie wnosi. Przewidzenia, marzenia senne są rzeczywiste, bo ujawniają siłę działania. Pojęcie jest to myślowe uchwycenie rzeczywistości. Może być ono tylko prawdziwym mniemaniem albo myślą, albo ogólnym wyobrażeniem, pamięcią tego, co się już z zewnątrz pojawiało. Obrazy pojęciowe są oczywiste. *„Nigdy nie moglibyśmy, mówił Epikur, znaleźć rzeczy szukanej, gdybyśmy jej już wcześniej nie znali”*.

8.3. Antropologia

Człowiek żyje po to, aby osiągnąć szczęście. Jest ono najwyższym dobrem. Filozofia powinna zatem wyjaśnić na czym szczęście polega i jak je osiągnąć.

Epikur twierdził, że szczęście polega na doznawaniu przyjemności - był to hedonizm (gr. hedone - przyjemność). Wystarcza nam do niego brak cierpienia. Człowiekowi z natury jest dobrze i może być szczęśliwy, przeszkadzają mu w tym cierpienia. Hedonizm Epikura sprowadzał się do kultu życia, które jest dobrem samym w sobie, trzeba je cenić i użyć od razu, tu i teraz. Nie wolno liczyć na jakieś przyszłe, pośmiertne bytowanie. Jeżeli coś tworzymy, robimy, to chcemy korzystać z tego natychmiast, a nie dopie-

ro w przyszłości. Szczęściem są radości życia i przyjemności zewnętrzne. Można je osiągnąć, gdy ma się potrzeby i możliwości ich zaspokojenia.

Do radości życia wystarczy brak cierpienia lub brak potrzeb. „*Najwięcej przyjemności - mówił Epikur - ma ten, kto ma najmniej potrzeb*”.

Epikur odrzucał altruizm jako nazbyt uniwersalny i zbyteczny. Społeczeństwo nie potrzebuje bezinteresownych obywateli. Najlepszymi obywatelami są interesowni egoiści, o ile są rozumni. Rozum pomaga trafnie wybierać przyjemności, właściwie kierować myślami.

Filozof ten sformułował tzw. **czwórmian etyczno-leczniczy**, czyli wskazówki jak być szczęśliwym. Istota porad zawiera się w „wyborze i unikaniu”. Oto te zasady:

- bogów nie należy się bać, gdyż o ile są, to nie wtrącają się do spraw ludzkich; uzasadniał tę tezę następująco: „*Bóg albo chce usunąć zło i nie może, to jest niedołączny, co Bogu nie przystoi; jeżeli może i nie chce, to jest zawistny i niedołączny, a więc nie jest Bogiem, a jeśli chce i może, co jedynie Bogu przystoi, to skąd się bierze zło, albo dlaczego go nie usuwa?*”;

- śmierci nie należy się bać, ponieważ gdy żyjemy, jej nie ma, a gdy ona jest, to nas nie ma;

- bólu też nie należy się obawiać, gdyż w chwili gdy jest on mocny, jest krótkotrwały, gdy zaś długo trwa, jest słaby, ale zawsze po jego przeminięciu odczuwamy radość z posiadanego zdrowia;

- szczęście osiąga się drogą wyrzeczenia; gdy nie ma się tego, czego się pragnie, należy pozbyć się pragnienia.

9. SCEPTYCYZM

Na przełomie IV i III wieku p.n.e. powstał kolejny system filozoficzny: sceptycyzm (nazwa pochodzi od gr. słowa skeptesthai, oznaczającego roztrząsać, ważyć, być niezdecydowanym, rozpatrywać). Główną myślą, zasadą tej szkoły było przekonanie o niepoznawalności rzeczy i wstrzymywanie się od wydawania sądów.

W historii starożytnego sceptycyzmu odnajdujemy trzy fazy:

1) sceptycyzm klasyczny, zwany też „pierwotnym pirronizmem”, reprezentowany przez Pirrona (ok. 360-270 r. p.n.e.) oraz jego ucznia Timona z Fliuntu (ok. 325-235 r. p.n.e.) - był to sceptycyzm „praktyczny”, sprowadzał się do etyki; 2) „akademizm”, którego przedstawicielami byli Arkezylos z Pitany (ok. 315-240 r. p.n.e.) oraz Karneades z Kyrene (ok. 214-129 r. p.n.e.); 3) pirronizm młodszy, rozwijał m.in. go Ainesidemos.

9.1. Poglądy

Człowiek powinien dążyć do szczęścia, które zapewnia spokój. Spokój można osiągnąć poprzez przyjęcie twierdzenia, że człowiek jest niezdolny do trafnego rozstrzygnięcia jakiegokolwiek problemu. W ślad za tym sceptyk nie powinien zabierać głosu w żadnej sprawie i zachowywać się powściągliwie. Była to określona doktryna etyczna, jej uzasadnienie stanowiły zasady gnoseologiczne. Pirron uważał bowiem, że nie wiemy jakie są własności rzeczy; jeżeli jest tak, to musimy się powstrzymać od sądu o nich; powstrzymanie to pozwoli osiągnąć spokój i szczęście

Ainesidemos sformułował 10 „tropów” (gr. tropos - argument, sposób argumentowania), według których rzeczy różnie się przedstawiają.

Trop 1. Te same bodźce zmysłowe, podniety wywołują różne wrażenia u różnych istot, dlatego należy powstrzymać się od sądów. Stworzenia te mają odmienną konstytucję swego ciała i w konsekwencji różnią się wrażliwością zmysłową, np. jastrząb posiada bystry wzrok, pies szczyci się czułym węchem.

Trop 2. Ludzie różnią się między sobą cechami fizjologicznymi i charakterologicznymi. Jeden człowiek lubi leczyć innych, drugi uprawiać kwiaty w ogrodzie. To, co jednym szkodzi, jest pożyteczne dla innych. Co jest dobre? Nie wolno wypowiadać się na ten temat.

Trop 3. Różne zmysły człowieka różnie przedstawiają tę samą rzecz. Jabłko jest czerwone dla oczu, kwaśne dla smaku. Ta sama postać wygląda odmiennie w różnych lustrach.

Trop 4. Człowiek przeżywa różne stany, w zależności od występujących zmian. Chodzi tu o stany: zdrowie - choroba; sen - jawa; radość - smutek; młodość - starość; odwaga - strach; brak - nadmiar; nienawiść - miłość; gorąco - zimno; powolny oddech - poczucie duszności. Stany wywołują różne wrażenia. Warto zapytać, kto jest szalony? Czy szaleniec, czy społeczeństwo, bo go izoluje?

Trop 5. Społeczeństwo tworząc i utrwalając kulturę, utrwała zarazem treść wyobrażeń. Przyjmuje je jako dogmatyczne założenia, np. to jest piękne, a to jest brzydkie, to jest moralne, a to nie jest moralne. A zatem to samo dla jednych ludzi jest sprawiedliwe, a dla innych jest niesprawiedliwe, dla jednych dobre, moralne, dla innych niemoralne.

Trop 6. Żadna obserwowana przez człowieka rzecz nie występuje w czystej postaci, ale zawsze z domieszką czegoś innego. Na przykład, przedmiot jest cięższy w powietrzu i lżejszy w wodzie. Nie możemy zatem wydać sądu o rzeczy, bo nie wiemy, jaką jest w rzeczywistości.

Trop 7. Te same rzeczy wywołują różne postrzeżenia, w zależności od tego, w jakiej występują ilości i w jakim układzie. To, co jest wielkie w jednym układzie, może być małe w innym. Słońce wygląda inaczej rano niż w południe itd. Rzecz postrzegamy

różnie, nie postrzegamy więc jej prawdziwej natury; nie możemy zatem wydawać o niej sądu.

Trop 8. Wszelkie postrzeżenia są względne, zależą od natury postrzegającego oraz od warunków, w jakich się on znajduje. Ta sama ilość wypitego wina jednemu wzmacnia zdrowie, drugiego osłabia.

Trop 9. Postrzeganie rzeczy zależy od tego czy ją już widzieliśmy, czy nie. Na przykład, trzęsienie ziemi nie wywołuje zdziwienia tam, gdzie występuje często.

Trop 10. Sądy wypowiedane przez człowieka są relatywne, zależą od przekonań, wychowania i obyczajów, od wyznawanej wiary.

10. PLOTYN Z LIKOPOLIS (204-270 R. N.E.)

Ostatnim wielkim systemem filozoficznym świata grecko-rzymskiego był neoplatonizm. A jego twórcą Plotyn. Studiował w Aleksandrii, a w 40. roku życia przeniósł się do Rzymu. Twórczość swą poświęcił sprawom duchowym. Jego uczniowie powiadali, że wstydił się własnej cielesności. Planował założyć miasto filozofów, które miało się nazywać Platonopolis. Pozostawił po sobie 54 rozprawy - Porfiriusz ułożył je w 6 dzieł, czyli Ennead.

10.1. Ontologia

Uznał, że świat, byt jest jeden (monizm). Jest on Absolutem, Prajednią; tym, co w religiach określa się bogiem. Nie jest duchem, myślą, wolą, bo gdyby nimi był, to musiałby mieć swoje przeciwieństwo, od którego uzależniałby się, tymczasem jest on zupełnie niezależny, niepoznawalny, znajdujący się poza zasięgiem ludzkiego rozumu. Stanowisko to określamy mianem irracjonalizmu. Istotą Absolutu, Prajedni jest stawanie się, dynamizm. Absolut przejawia się w różnorodnych postaciach.

Podstawą systemu filozoficznego Plotyna była teoria emanacji, która ma charakter konieczny, co znaczy, że Absolut wypromieniowuje z siebie niższe byty w sposób konieczny nie dowolny, arbitralny. Emanację Plotyn rozumiał tylko w sensie logicznym, a nie czasowym, absolut istniał bowiem poza czasem. Emanacja odbywa się w określonym porządku. Wypromieniowane postacie bytu są bardziej lub mniej doskonałe, uhierarchizowane według zmniejszającej się doskonałości.

Wypromieniowane przez Absolut niższe postacie bytu nazywał Plotyn hipostazami (gr. hyps - pod; sta - stawać). Pierwszą hipostazą jest Logos, posiadający właściwość myślenia. Logos jest jakby cieniem Absolutu, ale nie jest już absolutną jednością. Występuje w nim zróżnicowanie. Nie jest to jednak myślenie dziejące się, tzn. Logos byłby najpierw w stanie niewiedzy, by później poznawać i stać się wiedzą. W swej istocie jest

on myśleniem, nie ma przedmiotu poznania; czegoś, co jest poza nim . Logos jest jednym i tym samym.

Drugą hipostazą jest dusza świata. Jest ona jakby cieniem wyższego od siebie bytu, tj. Logosu. Jest również poza czasem i przestrzenią; jest wiecznie tożsama. Z niej powstaje i żyje wszystko to, co dostrzegamy w świecie. Z niej wywodzą się dusze jednostkowe, które są częścią „duszy świata”; stanowią one „łącznik” pomiędzy światem ducha a światem materii. Spośród nich wyróżnia się dusza człowieka. Jest ona swoim mikrokosmosem. Z jednej strony utrzymuje kontakt ze światem ducha poprzez kontemplację jego istoty, z drugiej zaś łączy się ze światem zmysłowym, ale nie przestrzennie, lecz przez pragnienia, które obce są światu ducha. Dusze jednostkowe pochodząc ze świata duchowego przekształcają świat materialny według wzorów w nim istniejących. W świecie zmysłowym dusze jednostkowe czują się jednak obco, chcą jak najszybciej powrócić do swojej podstawy.

Trzecią i ostatnią hipostazą jest materia. Powstaje ona z duszy świata i dusz jednostkowych. Materia nie ma zdolności tworzenia, graniczy z nicością, jest niebytem, nie można o niej rzec, że istnieje. Jest widmem, pragnieniem istnienia. Świat materialny składa się z materii i formy. Forma jest u Plotyna zjawiskiem idealnego bytu odzwierciedlającego się w materii. Dusze jednostkowe dostawszy się do świata materialnego są duszami upadłymi, bo straciły łączność z boskim prabytem. Aby mogły one wrócić do świata idealnego muszą się nawrócić, zahamować swój ruch w coraz mniej doskonałe regiony i dążyć ku sferom doskonałym. Dusze jednostkowe mają zatem do wyboru dwie drogi: w dół, gdzie zmniejsza się doskonałość bytu i w górę, gdzie dusza może wędrować dzięki intuicji mistycznej - ekstazie. Jest to teoria zbliżania się do Boga przez poznanie, które nie może być wynikiem pracy zmysłów, ani dyskursywnego rozumu. Plotyn odwoływał się do intuicji, która jest ekstazą, „zachwyceniem”. Absolutu nie można poznać inaczej, jak tylko przy pomocy ekstazy, mistycznej wizji, bezpośredniej miłości, która chociaż na moment, ale pozwala wznieść się do poznania Absolutu. Można tego dokonać poprzez „wyjście z siebie”, wzniesienie się ponad myślenie, ponad poznanie zmysłowe.

ROZDZIAŁ II

FILOZOFIA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA I ŚREDNIOWIECZNA

1. FILOZOFIA WCZESNOCHRZEŚCIJAŃSKA PATRYSTYKA

1.1. Podłoże filozofii wczesnochrześcijańskiej. Uwagi ogólne

Na przełomie starej oraz nowej ery w Grecji i Rzymie dokonały się wielkie przemiany natury etnicznej, społecznej, politycznej i religijnej, które wywarły decydujący wpływ na pojawienie się nowych systemów filozoficznych. Cywilizacja europejska nadal rozwijała się wokół Morza Śródziemnego, to geograficzne położenie sprzyjało rozwojowi kultury, szczególnie religijnej i filozoficznej. Na wybrzeża z dużą łatwością - dzięki wymianie handlowej - docierały różnorodne systemy ideowe, które po zetknięciu z już istniejącymi przekształcały się w nowe formy myśli ludzkiej. Istotną rolę w tym procesie odegrała polityka kulturalna państwa rzymskiego. Rzym podbijając świat i rządząc nim siłą, musiał bardziej dbać o własne interesy klasowo-polityczne niż liczyć na względy pozbawionych wolności mędrców, filozofów wywodzących się przeważnie z krajów podbitych. Dlatego nie narzucał żadnego swojego systemu filozoficznego, a jeśli jakiś system filozoficzny czy religijny nie godził w interesy Rzymian, to nawet popierał i rozpowszechniał go. Pozwalało filozofować wszystkim narodom po swojemu, ponieważ nie widziano w tym nic groźnego, a dzięki liberalizmowi Rzym zyskiwał sobie wierność i zabezpieczał spokój.

1.2. Gnoza

Wspólną cechą wszystkich filozofii w państwie rzymskim było to, że w miejsce dawnej helleńskiej „mądrości”, czyli filozofii poszukującej najbardziej ogólnych praw i zasad istnienia, wprowadzały „gnozę”.

Gnoza to rodzaj poznania, w którym rozumienie zaczynało łączyć z wiarą lub też wątpiąc w możliwość poznania rozumowego, podporządkowywano umysł ludzki takiemu czy innemu, uznawanemu za nieomylny, autorytetowi. Gnoza (gr. gnosis - wiedza, poznanie) była więc poznaniem religijno-filozoficznym.

Podstawowym problemem gnozy było w tamtym okresie wypracowanie wizji jedności Boga i świata ziemskiego oraz możliwości poznania tej jedności przez człowieka. Jedność wyjaśniano, posługując się pojęciem pleromy, czyli całości eonów, czyli wytworów pośrednich między Bogiem a światem. Całość tę traktowano jako „pełnię eschatologiczną”, „pełnię bytu boskiego”.

W państwie rzymskim gnozę stanowiła mieszanina judaizmu, wczesnego chrześcijaństwa, pitagoreizmu, platonizmu, stoicyzmu i religii wschodnich. Znamioną cechą gnostycyzmu było podkreślanie dualizmu elementów boskości i świata materialnego, powiązanych ze sobą mnóstwem pośrednich bytów duchowych. Istotne było hasło wyzwolenia się z materii przez irracjonalną wiedzę mistyczną.

W cesarstwie rzymskim rozwijały się: hellenistyczna gnoza teistyczna; gnoza jako tajemna wiedza Wschodu; filozoficzna gnoza judejska; teologiczna gnoza chrześcijańska.

1.2.1. Hellenistyczna gnoza teistyczna

Była umiejętnością i teistyczną wiedzą o sprawach boskich oraz ludzkich, rozważanych w perspektywie pozakosmicznego bóstwa. W gnozie tej ścierały się doktryny teistyczne z filozofią, irracjonalizm z racjonalizmem, wiara z obiektywnym poznaniem, dogmat z niezależnością intelektu. W neoplatonizmie gnoza ta stała się metafizycznie rozwiniętą religią (zob. J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, WP, Warszawa 1976, s. 100-119).

1.2.2. Filozoficzna gnoza judejska

W Aleksandrii doszło do „wymieszania” się idei judejskich i greckich, w wyniku którego na wybrzeżach Morza Śródziemnego rozszerzył się judaizm zhellenizowany. Gnoza ta wyróżniała się łączeniem postawy racjonalnej z religijną. Jej podstawę stanowiła doktryna zawarta w księgach uznanych jako święte. Grecki dorobek filozoficzny był wykorzystywany do interpretacji doktryny kanonicznej w celu uracjonalnienia tradycji judejskiej. Filozofia grecka w formie gnozy judejskiej stała się apokaliptyką przepowiadającą zbawienie świata. Jej podstawą były judejskie księgi tłumaczone na język grecki zwane Septuagintą (zob. J. Legowicz, *Zarys historii filozofii*, WP, Warszawa 1976, s. 119-123).

Na uwagę zasługują filozoficzne poglądy Filona z Aleksandrii (ok. 30-13 r. p.n.e. - ok. 42-45 r. n.e.), twórcy synkretycznej doktryny formułowanej na podstawie judaizmu i filozofii greckiej (pitagoreizm, platonizm, stoicyzm). Przyjął on, że Bóg jest bytem transcendentnym: kosmicznie (poza światem ziemskim) i gnoseologicznie (poza możliwością poznania go przez człowieka). O Bogu można tylko powiedzieć, że jest żyją-

cym Bogiem Izraela, że jest bezcielesny, niematerialny, jedyny, niezłożony, wszechobecny, że jest pełnią bytu poza wszelką determinacją. Niepoznawalny Bóg - zdaniem Filona - daje się poznawać człowiekowi jedynie poprzez swoje wytwory, a więc tylko że jest, niemożliwe zaś staje się poznanie jego istoty. Bóg jest bytem prawdziwym w tym sensie, w jakim rozumieli byt eleaci, Platon i Arystoteles, a więc bytem jako takim. Filon zgadzał się z rozumieniem Boga jako bytu najogólniejszego, o którym mówili stoicy, czyli z jego bezjakościowym istnieniem, Absolutem. Wykorzystując platońskie pojęcia, określał Boga jako dobro i potęgę, nazywając go ojcem i stwórcą wszechrzeczy. Uważał on, że Bóg stworzył świat w wyniku własnej arbitralnej decyzji. Świat powstał z materii chaotycznej, nieuporządkowanej, bezjakościowej, nieożywionej i nieokreślonej. Tworząc świat Bóg posłużył się pośrednikami, siłami albo ideami, które „w niezliczonej ilości otaczają Boga jak dworzanie monarchę”.

Pierwszym jest Logos. Jest to umysł boży, archetyp, wzór wszelkich rzeczy, zawierający w sobie świat idei. Jest osobą, wysłannikiem Boga, pośrednikiem, Synem Bożym.

Kolejnym ogniwem są aniołowie, słudzy Boga i pomocnicy Logosu. Są oni siłą opatrnościową i prawodawczą, będąc właściwościami Boga, jego myślami.

Wszystkie wymienione byty pośrednie zapewniają łączność Boga - ducha czystego - z materią nieczystą, która jest siedliskiem wszelkiego zła i niedoskonałości. Bóg - jako czysty duch nie może się łączyć bezpośrednio z nieczystą materią, byłoby to bowiem niegodne Boga.

1.2.3. Gnoza jako tajemna wiedza Wschodu

Rozwijała się w postaci teozoficznej oraz zinstytucjonalizowanego nurtu wyznaniowego. W Cesarstwie Rzymskim rozpowszechnionymi religiami były: 1) kult „Wielkiej Matki”; 2) kult Izydy i Ozyrysa; 3) kult syryjskiego boga Baala; 4) kult Mitry.

„Wielka Matka” (łac. Magna Mater) była boginią Greków mieszkających w Azji Mniejszej, głównie we Frygii. Była tam czczona jako opiekunka wiosny, płodności i urodzaju. Grecy utożsamiali ją z Demeter. „Wielka Matka” występowała jako opiekunka sztuk pod nazwą Kybele, która wraz z bóstwem męskim Ojcem i synem Atysem tworzyła trójcę świętą. Kybelę czczono w Rzymie w okresie cesarstwa nadając jej imię, Magna Mater. Znaczącym rytym w tej religii było nawiązanie łączności człowieka z bóstwem przez komunię (uczta boża) i mistyczną ekstazę w celu uzyskania nieśmiertelności.

Wielu wyznawców zdobył w Rzymie kult Izydy i Ozyrysa (Seraoisa). Izyda była boginią starożytnego Egiptu, wcieleniem Wielkiej Matki, stanowiąc wraz ze swoim bratem, małżonkiem Ozyrysem i synem Horusem naczelną triadę bóstw, tzw. świętą trójcę. Izyda władała magią. W czasach hellenistycznych była główną boginią świata śródziemnomorskiego. Uważano ją za główne źródło siły twórczej. Była bóstwem zie-

mi, nieba, morza i świata zmarłych, była również patronką marynarzy z Aleksandrii. Jej świętym zwierzęciem była krowa. Grecy utożsamiali ją z Demeter, Persefoną oraz Ateną. W Rzymie pierwszą świątynię Izidy wznosił Kaligula na Polu Marsowym.

Serapis był synkretycznym grecko-egipskim bogiem stworzonym ze względów politycznych przez Ptolemeusza I Sotera pod koniec IV wieku p.n.e. Wyobrażany go jako brodatego, dostojnego mężczyznę z garnkiem zbożowym na głowie i cerberem u nóg. Bóg ten był oficjalnym, państwowym bogiem Egiptu potwierdzającym sojusz egipsko-grecki. Kult Serapisa rozwijał się w Aleksandrii, Delos, Rzymie. Patriarcha chrześcijański Teofilos nakazał spalić aleksandryjską świątynię Serapejon.

Niewolnicy, kupcy i żołnierze czcili w Rzymie babilońsko-syryjskiego boga Baala jako boga słońca i niebios.

W starożytnym Rzymie najbardziej rozpowszechniony był kult Mitry, indoeuropejskiego boga światła. Szczegółowy jego opis odnajdujemy w Wedach. Później czczony był w Persji, gdzie uznawano go za opiekuna słońca i dynastii. W I wieku kult Mitry zaczął się upowszechniać w Rzymie wśród żołnierzy, którzy stacjonowali we wschodnich prowincjach i wśród kupców pochodzących z Azji Mniejszej. Rytuał kultowy był ograniczony tylko dla wtajemniczonych. Przestrzegano siedem stopni wtajemniczenia. Wyznawcy stosowali surową dyscyplinę wewnętrzną, realizowali ideę aktywnej walki ze złem. W 307 roku Mitra stał się jednym z bogów państwowych. Zwalczany był przez chrześcijan. Wiara w jego obejmowała dogmat o nieśmiertelności duszy, zmartwychwstaniu i sądzie ostatecznym. W kulcie praktykowano obrzędy: chrzest, konfirmację (czyli inicjację, to jest nadanie praw wchodzącemu do grupy wiernych), komunie i nabożeństwa. W doktrynie znajdują się opowieści o potopie, arce i adoracji pasterzy. Chrześcijanie, walcząc z tą religią, wprowadzili 25 grudnia swoje święto Bożego Narodzenia, które występowało już wcześniej w obrzędowości wyznawców Mitry.

1.2.4. Gnoza wczesnochrześcijańska

Nie była ani filozofią, ani teologią, lecz próbą przekształcenia mozaizmu w kierunku nowego pojmowania świata i człowieka. Na gnostycznym etapie formowania się filozofii chrześcijańskiej działali: Cerynt (żył w końcu I w. n.e. w Azji Mniejszej); Marcjon z Synope, autor Antytez, w których ukazywał sprzeczności między Starym Testamentem a nowymi pismami sakralnymi; uczeń Marcjona, Apelles, autor dzieła Syllogismoi, w którym wątpił w to, że księgi sakralne są objawieniem; Karpokrates z Aleksandrii; Bazylides, autor 24 ksiąg komentarzy do Ewangelii, Walentyn (II w. n.e.), stworzył syntezę ewangelii platonizmu i stoicyzmu.

Wymienieni gnostycy przyjęli założenie ontologicznego dualizmu rzeczywistości (duch - materia, dobro - zło, społeczeństwo boskie - społeczeństwo ziemskie). Uważali, że Bóg jest przasadą wszechrzeczywistości; bytem, który najpierw stworzył świat nie-

biański jako wzór dla rzeczywistości ziemskiej. Proces tworzenia się świata jest procesem przejawiania się Boga, z którego wyłaniają się eony, aż do Jezusa - włącznie jako wcielonego Logosu. Zdematerializowanie się Jezusa jest dowodem na to, że wszyscy ludzie zdematerializują się po to, aby móc połączyć się z Ojcem-Duchem.

Świat przyrody był dla nich światem ustawicznie zmieniającej się materii, stworzonej przez Demiurga, podlegającej ciągłemu działaniu sił bożych, którym jednak materia stawia opór, hamując działanie zamkniętych w niej elementów duchowych. Stan ten stwarza potrzebę „Boga-Wybawiciela”, nie tylko dla człowieka, ale i dla świata przyrody.

W człowieku szczególnym zespołem sił bożych jest dusza. Może on posiadać różne typy dusz: wrażliwą, w sensie dajmonu i rozumną. W zależności od rodzaju posiadanej duszy ludzie dzielą się na: hylików (materialiści, bez wiary w gnozę); psychików (ludzie wierzący, ale nie posiadający wiedzy); pneumatyków (gnostycy, którym przez eon Jezusa została objawiona wiedza o świecie) - są oni wolni od zewnętrznych przymusów, są sami dla siebie prawem i normą postępowania, zajmują się gnozą. Pogląd ten był podstawą formułowania zasad wiary dla publiczności i dla myślicieli.

1.3. Judaizm w interpretacji „chrzcicieli”

U schyłku republiki rzymskiej pojawiały się nad Jordanem nie zawsze prawowierne odłamy mozaizmu (łac. Moses - Mojżesz, hebr. Mosze - religia Mojżeszowa). Był wśród nich ruch „chrzcicieli”, którego ideą przewodnią stało się wyzwolenie ludzi z nędzy i ucisku za pośrednictwem bożego wysłannika-przywódcy, zapoczątkowującego swoim przybyciem nowe czasy. Znakiem inicjacji, przyjęcia do grupy, był chrzest.

Ochrzczonych obowiązywał styl życia, w którym wiele uwagi zwracano na indywidualną i społeczną postawę moralną. Wynikało to z doktryny, w której w określony sposób rozwiązywano problem Boga przedstawiając go jako władcę i Ojca wszechrzeczy; przyjęto nową koncepcję człowieka; w swoisty sposób rozwijano zagadnienie stosunku człowieka do Boga oraz rozpatrywano problemy społeczne.

Koncepcja Boga zawierała syntezę tradycji judejskiej, w której był on bytem beziemiennym („Ten, który jest”), siłą i kosmiczną potęgą obejmującą cały wszechświat i życie ludzkie oraz hipostazy Ojca, którego wyrazem w stosunku do świata i człowieka jest, równoległa do sprawiedliwości, wysublimowana miłość. Była to hipostaza bezgranicznego dobra i miłości warunkującej działanie Absolutu, od którego zależy istnienie i działanie człowieka.

W gnozie judejsko-aleksandryjskiej pojęcie absolutu ulega przekształceniu w postać Logosu, jako obrazu „Tego, który jest”, z którego powstało wszystko widzialne i niewidzialne, państwa, księstwa i inne zwierzchności. Judejski pogląd na człowieka stworzo-

nego na wzór i podobieństwo Boga przekształca się w obraz człowieka - Logosu, syna bożego, jako pośrednika między światem materii a światem ducha. Człowiek staje się wysłannikiem bożym, który jest „łącznikiem” bytu i niebytu, przyrodzonego i nadprzyrodzonego. Dusza ludzka jest pojmowana jako substancja w substancji ciała, jako „wcielony Logos” istniejący poza przyrodą i poza historią (podkreślenie autonomii człowieka). Ludzie pochodzą od jednego Boga-Ojca, są zatem sobie równi. Jeżeli zaś są sobie równi, to powinni kochać się jak rodzeństwo. To pozwoliło przyjąć zasadę „miłości bliźniego”, która miała dominować w stosunkach między ludźmi. Wyraża ona zarazem indywidualizm, jak i społeczny solidaryzm. Indywidualizm ujawnia się w tym, że człowiek winien w pierwszym rzędzie kochać w Bogu siebie i tylko siebie, ponieważ indywidualnie i osobowo obowiązującym go celem było posiadanie Boga i powrót do nadziemskiej ojczyzny. W koncepcji tej rozwijano również pogardę dla doczesności materialnej, człowiek jest bowiem członkiem uniwersalnego „organizmu”, który zwie się „Królestwem Bożym”. Stąd pełnione przez człowieka role są przejściowe na drodze do szczęścia wiecznego.

Wszelka organizacja społeczna i polityczna pochodzi od Boga. Istnieją dwa państwa: boskie i wtórne wobec niego, na ziemi, państwo świeckie. Człowiek jest również członkiem „wyższego” państwa boskiego, więc kiedy państwo ziemskie przeszkadza mu w spełnianiu obowiązków wobec Boga, może on odmówić posłuszeństwa.

1.4. Ku ortodoksji chrześcijańskiej

Istniejący chaos myślowy nie odpowiadał bardziej oświeconym chrześcijanom, dlatego w II wieku przystąpiono do formułowania bardziej zwartych tez i założeń doktrynalnych chrześcijaństwa. Zadanie to realizowali tzw. Ojcowie Kościoła, tworząc system wyobrażeń i poglądów na wiarę, kulturę i organizację Kościoła zwanych patrystyką (łac. patristica, od gr. pater, dop. patros - ojciec).

„Ojcowie Kościoła” rozpoczęli doktrynalne opracowanie wiary chrześcijańskiej. Gilson pisze, że *„Ojcem Kościoła jest pisarz kościelny, którego dzieła i osoba wykazują cztery następujące cechy charakterystyczne: doktrynalną ortodoksję, świętość życia, aprobatę Kościoła, starożytność (w przybliżeniu od drugiego do trzeciego wieku). Wśród Ojców Kościoła czterech Greków i czterech Łacinników cieszyło się wybitnym autorytetem dzięki głębi wiary chrześcijańskiej, czystości doktryny i świętości życia. Są to wielcy Doktorzy Kościoła, a mianowicie - wśród Greków: Grzegorz z Nazjanzu, Bazylej, Jan Chryzostom i Atanazy; wśród Łacinników: Ambroży, Hieronim, Augustyn i Grzegorz Wielki”*.

Na początku działalności Ojców Kościoła wykształciły się dwa kierunki. Pierwszy, zajmujący się stosunkiem filozofii do religii i poznania naukowego, chcący wykazać

niezależność chrześcijaństwa od gnozy helleńskiej, zwany filozoficzno-teologicznym. Jego przedstawicielami byli: Arystydes, Justyn Męczennik, Tacjan, Atenagoras, Teofil z Antiochii. Drugi, skupiający się wyłącznie na zwalczaniu gnostycyzmu wczesnochrześcijańskiego, grupował apologetów. Należeli do nich: Ireneusz - autor Traktatu przeciwko herezjom (*Adversus Haereses*), Tertulian, Maksymius, Hipolit - autor dzieła *Odparcie wszystkich herezji*, tytułowanym zwykle *Philosophumena* (refleksje filozoficzne); w dziele tym znajdujemy podział greckich filozofów na „filozofów przyrody” (wszyscy do Sokratesa), „moralistów” (Sokrates, Platon), „dialektyków” (Arystoteles, Chryzyp, Zenon).

Przedstawiciele nurtu filozoficzno-teologicznego rozprawiali o filozofii nader żywiołowo, nie precyzowali terminologii, nie szukali rzeczowych uzasadnień, ograniczali się do narzucania innym swoich poglądów. Przystawiali terminologię i metody filozofii greckiej, wypracowując poglądy teologiczne. W ten sposób do filozofii chrześcijańskiej przenikała hellenistyczna aparatura pojęciowa. Wzory mędrców, filozofów helleńskich, wykorzystywano do kreowania wzoru filozofa chrześcijańskiego. Czynniki boski - Rozum, Logos został uznany za podstawowy w poznaniu świata i ludzkiego życia.

1.4.1. Apologeci

Zajmowali się głównie zwalczaniem gnostycyzmu funkcjonującego wśród chrześcijan. Nie stworzyli zwartej systemu filozoficznego, ale w zależności od sytuacji podejmowali określone problemy. Na przykład, Arystydes badał filozoficznie monoteizm, a Justyn tłumaczył, że w umyśle każdego człowieka jest jakby zarodek Logosu, który objawił się w Chrystusie jako pełnia rozumu.

Apologeci przeciwstawiali rozum wierze, filozofię wiedzy ewangelicznej, gnozę ewangeliczną wiedzy racjonalistycznej. Najostrzej ujął to Tertulian w swojej tezie: *credo quia absurdum* (wierzę, ponieważ to niedorzeczne). Tertulian występował głównie przeciw heretykom. W swoim traktacie *De praescriptione haereticorum* pisze, że herezje istnieją po to, aby wiara chrześcijańska mogła być poddana próbie, a zatem pełnią funkcję oczyszczającą. Zanegował on system filozoficzny Arystotelesa oraz zaproponował własny sposób dowodzenia prawd wiary. Pisał: „*nasza nauka zrodziła się w portyku Salomona*”, twierdził, że Boga należy szukać w prostocie serca. Niech o tym pamiętają ci, którzy głoszą jakieś stoickie, platońskie czy dialektyczne chrześcijaństwo. Po Jezusie Chrystusie nie potrzebujemy już żadnych badań, a po jego Ewangelii żadnych dociekań.

1.4.2. Katecheci

Od okresu śmierci Marka Aureliusza zaczyna wygasać zainteresowanie filozofią, rozszerza się natomiast synkretyzm religijny. Chrześcijaństwo ulega dalszym przeobrażeniom. Ze wspólnoty gmin kościelnych ośrodków chrześcijańskich wyrastać zaczyna nowa koncepcja instytucjonalna: organizacja o charakterze uniwersalistycznym, jednocząca poszczególne ośrodki w jeden Kościół. Nowa organizacja - Kościół katolicki - staje się powszechna, obejmując swym zasięgiem całe imperium rzymskie, zarówno organizacyjnie, jak i ideowo. Przyjmuje ona hierarchicznie ukształtowaną strukturę terytorialną oraz wspólne elementy doktrynalne. Przekształcenia rodzą jednak potrzebę wypracowania podobnie uniwersalistycznego systemu teoretyczno-doktrynalnego. Chcieli ją zaspokoić pierwsi nauczyciele - teoretycy kościelni, zwani katechetami. Nauczali oni w Aleksandrii, gdzie stworzono wyznaniową szkołę gnozy chrześcijańskiej. Byli wśród nich: Pantaenus, filozof, zwolennik stoicyzującego platonizmu, teoretyk chrześcijański, Klemens Aleksandryjski i Orygenes.

Katecheci nauczając, starali się odróżnić gnozę od wiary oraz zinterpretować gnozę rozwijając ją na podstawie filozofii i autorytetu wiary. Była to próba godzenia rozumu z wiarą. Gnoza miała służyć jako metoda w przystosowaniu filozofii etycznej i etyki platońsko-stoickiej do doktrynalnych założeń chrześcijańskich. Uważali oni, że istnieje tylko jedna filozofia, której autorem jest boski Logos. Filozofia ma służyć wierze, także potrzebującej logiki, znajomości przyrody, a nawet matematyki. Postulowali, by nauczać tego, co jest dotychczasowym dorobkiem intelektualnym ludzkości, aby można było z tego wybrać to, co jest przydatne teologii. Zaczęli formułować teologię jako odrębną wiedzę, której punktem centralnym jest wizja Logosu, pojmowanego jako jedna z trzech osób boskich w Trójcy.

Katecheci uważali, że filozofia traci ostatecznie swoją niezależność poznawczą i staje się coraz wyraźniej umiejętnością „techniczną”, służącą teologii. Ideologia chrześcijańska stanowi jednolity nurt, w którym mieszczą się poglądy Mojżesza, Platona i Pawła z Tarsu, idea teokracji judejskiej i platońskiego państwa. Teologię można teoretycznie zdogmatyzować. W pojmowaniu Boga zanegowali jego antropomorficzne atrybuty, którymi obdarzano bóstwa politeizmu. Przypisywali mu natomiast wszystkie pozytywne określenia zawarte w gnozie hellenistycznej. Pojęcia „Logosu-Rozumu” nie rozumieli jako atrybutu, ale jako „osobę bożą” równą Bogu i z nim tożsamą. Przyjmowali, że Bóg działa przez Logos, czego wyrazem jest stworzenie świata i człowieka, który z kolei przez swą pracę ma uczestniczyć w dziele bożym. Człowiek był przez nich rozumiany jako realny „obraz boży”, który posiada wolność i jest niezależny, jest złożeniem duszy i ciała. Dusza to substancja o charakterze kosmicznym i bożym, to „łącznik” między materią a duchem, ciało zaś to więzienie dla duszy. Celem życia człowieka jest uwolnienie się z więzów materii. Do tego celu służy wcielenie Boga, przez które natura ludzka zostaje „ubóstwiona”, czyli wniesiona do tego, co trwałe, wieczne.

1.4.3. Dogmatycy

Od czasów Dioklecjana (284-305) rozpoczyna się w historii rzymskiej nowa epoka - późnego cesarstwa. Cesarz ten zakończył proces przekształcania państwa rzymskiego w monarchię absolutną. Odtąd - podobnie jak monarchowie Wschodu - uważany był za wcielenie bóstwa. Poddani oddawali mu cześć przez adorację. Po umocnieniu się na tronie Dioklecjan na współrządcę wybrał Maksymiana, dokonując tym samym rzeczywistego podziału cesarstwa na wschodnią i zachodnią część. Żaden z cesarzy nie wybrał na swoją siedzibę Rzymu. Dioklecjan reformując państwo, prowadził określoną politykę wyznaniową: odnawiał dawną religię rzymską nadając nowe znaczenie tradycyjnemu kultowi rzymskiemu. Jowisz Największy i Najlepszy (Jupiter Maximus Optimus) był głównym opiekunem cesarza i źródłem jego władzy. Spotykało się to z oporem ze strony chrześcijan, stanowiących już znaczną część społeczeństwa, zwłaszcza w armii, w której żołnierze odmawiali oddawania czci cesarzowi jako bogu.

W 313 roku Konstantyn wspólnie z Licyniuszem (współrządcą) wydali w Mediolanie edykt przyznający chrześcijanom swobodę wyznania. Edykt mediolański zrodził potrzebę stabilizacji i utrwalenia teoretycznych założeń instytucji, która oprócz powszechności zakładała wyłączność na posiadanie absolutnej prawdy i dla siebie zarezerwowała jej orzecznictwo. Zrodziło to problem ortodoksji i związanego z nim postulatu dogmatyzacji dotąd raczej liberalnej doktryny.

Istotną rolę odegrał tu sobór w Nicei zwołany przez Konstantyna Wielkiego. Ustanowił on symbol, czyli „wyznanie wiary”, które stało się odtąd dogmatem. Pojawiło się pojęcie „ortodoksji”, które pojmowano jednak różnie. W rezultacie powstały dwie szkoły: aleksandryjska i antiocheńska.

W szkole aleksandryjskiej za podstawę głoszonych poglądów przyjmowano tradycję helleńską i judejską. Wykorzystywano platońsko-stoicką aparaturę pojęciową. Do szkoły tej należeli: Euzebiusz z Cezarei (265-340 r.), autor Kronik, Historii Kościelnej; Metodiusz z Filippi (zm. w 311 r.); Grzegorz z Nazjanu (329-374 r.) w historii wymieniany jako teoretyk dogmatu o Trójcy Św.; Grzegorz z Nysy (331-395 r.), nazywany „Ojcem Ojców”, pracował nad filozoficzną podbudową dogmatyki kościelnej.

Do szkoły antiocheńskiej zaliczali się: Lukianos z Antiochii (zm. w 312r.); Eustatios, bp Antiochii; Diodor z Tarsu; Jan Chryzostom (354-407 r.); Nestorius (zm. w 451 r.). W szkole tej wykorzystywano argumenty racjonalistyczne. Z niej zrodziły się tzw. herezje: arianizm, pelagianizm i nestorianizm.

1.4.4. Herezja donatyjska

W 313 r. chrześcijanie afrykańscy zwrócili się do cesarza Konstantyna z prośbą o rozstrzygnięcie sporu, kogo należy uznać za prawowitego biskupa Kartaginy: Cecyliana czy Donata. Zwolennicy Donatusa oskarżali Cecyliana o to, że podczas prześladowania chrześcijan za Dioklecjana wydał prześladowcom księgi kościelne, był więc zdrajcą. Zwolennicy Cecyliana oskarżali donatystów o bezprawny wybór kandydata. Konstantyn przekazał sprawę soborowi biskupów w Rzymie, a potem w Arles. Oba sobory uznały Cecyliana za prawowitego biskupa Kartaginy. Wówczas Donatus i jego zwolennicy uznali się za prawdziwych chrześcijan i utworzyli odrębny, samodzielny Kościół.

Z czasem donatyści stali się wyrazicielami interesów plebsu i niewolników występujących przeciwko centralizacji władzy w chrześcijaństwie. Tendencje takie pojawiały się już wcześniej, gdy występowali oni przeciwko wzrastającemu wpływowi arystokracji w gminach zarzucając jej służalczość wobec pogańskiej władzy w Rzymie. Poglądy swoje uzasadniali tezą, że w chrześcijaństwie nie ma miejsca dla grzeszników i dlatego czynności religijne, a zwłaszcza sakramenty, sprawowane przez grzesznych kapłanów są nieważne. Uprawiali zatem ponowny chrzest „odpadłych” podczas prześladowań.

Ostatecznie walka pomiędzy zwolennikami kościoła oficjalnego (katolikami) a donatystami nabrała charakteru walki społecznej, w której znalazły odbicie tendencje separatystyczne miast afrykańskich; przeciwieństwa między wielkimi a małymi posiadaczami ziemskimi oraz między niewolnikami a ich właścicielami.

1.4.5. Herezja ariańska

W Kościele egipskim występowała silniejsza tendencja usiłująca pogodzić dogmaty chrześcijańskie z zasadami filozofii greckiej (Klemens z Aleksandrii, Orygenes z Aleksandrii). Orygenes tworzył system teologiczny na podstawie platońskiej teorii idei. Logos utożsamiał ze Słowem, Rozumem, Synem Bożym, Jezusem.

Na początku IV wieku znany wśród parafian Aleksandrii Ariusz nauczał, że w boskiej Trójcy tylko Bóg-Ojciec jest wieczny. Pierwszym jego tworem był syn albo Logos, a tworem Logosu był Duch Święty. Syn przeto nie może być równy ojcu, a tylko podobny do niego. W interpretacji teologicznej oznaczało to, że Chrystus nie jest Bogiem.

Nauka Ariusza została potępiona najpierw przez biskupa aleksandryjskiego, a następnie przez miejscowy sobór, jednakże mimo tych potępień arianizm rozprzestrzenił się. W 325 roku zwołano w Nicei sobór biskupów chrześcijańskich całego cesarstwa. Przyjął on zwięzłe sformułowanie dogmatów chrześcijańskich, tzw. nicejski symbol wiary. Soborowi przewodniczył cesarz Konstantyn, który ostatecznie zatwierdził nicejski symbol wiary. Ariusza wyklęto (ale nawet wówczas arianizm rozprzestrzenił się dalej); ponownie potępiono go na soborze w Konstantynopolu w 381 roku.

1.5. Święty Augustyn (354-430 r.)

Urodził się w Tagaście w Płn. Afryce. Jego ojciec był poganinem, patrycjuszem, członkiem zarządu miejskiego i właścicielem majątku ziemskiego. Matka, Monika była chrześcijanką. Wpisując go w poczet katechumenów (gr. katechoumenos - pouczany; kandydaci do chrztu) nadano mu imię Aurelius Augustinus („Aurelius” od aurum - złoto; „Augustus” - wspaniały, święty, znakomity). Po ukończeniu szkoły w Maduarze Augustyn przeniósł się do Kartaginy, gdzie była gmina chrześcijańska, w której toczyły się spory między arianistami, manichejczykami i donatystami. Przyłączył się do tych dyskusji.

Po przeczytaniu dzieła Cyserona pt.: *Hortensius* w życiu Augustyna nastąpił zwrot, zaczął prowadzić badania filozoficzne. Z początku do chrześcijaństwa odnosił się niechętnie. Najpierw był manichejczykiem, potem sceptykiem akademickim. Dopiero po lekturze dzieł neoplatońskich powrócił do filozofii dogmatycznej. W 387 roku został ochrzczony, a w 395 roku został biskupem Tagasty. Zwalczał herezje.

1.5.1. Ontologia

W przekonaniu Augustyna bytem jest Bóg. Istnieje sam z siebie. Jest niezależny. Jest przyczyną wszystkiego. Stwarza świat z niczego (creatio ex nihilo). Akt stwórczy Boga nie wynika z żadnej konieczności (jak u neoplatoników), ale z dobroci i miłości, które są atrybutami Boga. Augustyn teologizował platonizm: materia z odwiecznie istniejącej staje się materią stworzoną, bowiem stwarzanie świata z konieczności interpretowane jest jako stwarzanie z arbitralnej, wolnej decyzji. Świat nie jest z Boga (jak u Plotyna), ale od Boga. Wszystko, co istnieje, zostało stworzone z nicości mocą słowa fiat - stań się. Księga Genezis znalazła tu swój filozoficzny wyraz.

Bóg jest nie tylko stwórcą świata, ale ciągłym sprawcą zachodzących przemian. Nieustannie zachowuje świat, jakby kontynuował swoją rolę kreacyjną. Oczywiście, Bóg najpierw stworzył bezkształtną materię, z której później tworzył według swoich własnych doskonałych idei konkretne materialne zjawiska. Idee te, zmysły boże, to steologizowane platońskie idee; z zaświatów zostały przeniesione do umysłu bożego.

1.5.2. Teoria poznania

Przedmiotem poznania jest wyłącznie świat duchowy, Bóg i dusza. Na pytanie: „C chcę poznać?” - Augustyn odpowiada: „*Chcę poznać Boga i duszę*”. Na następne pytanie: „Czy nic więcej?” - odpowiada „*Nic zgola*”. Poznanie świata było dla Augustyna zbyt cenne, niewłaściwe, a nawet szkodliwe, bo zabiera człowiekowi czas, który mógłby wykorzystać na poznawanie Boga. Ponadto, poznawanie świata rodzi w człowieku pychę, zgubne przekonanie, że jest on panem przyrody. „*Idą ludzie - pisze Augustyn - podziwiać wysokie góry, olbrzymie fale morskie, szerokie wodospady rzek, przestrzeń*

oceanu i drogi gwiazdne, a zaniedbują siebie samych". Jedynym celem poznania, godnym uwagi jest poznanie Boga. Do tego celu wiodą dwie drogi: przez wiarę i przez rozum. Pierwsza droga jest ważniejsza, a nawet stanowi warunek poznania. „Uwierz, abyś zrozumiał”. Rozum musi być oświecony przez Łaskę Bożą, opromieniony jej ożywczym darem. Pogląd ten określa się iluminizmem augustyńskim. Człowiek musi opierać się na autorytecie wiary, bo jest skażony grzechem pierworodnym. Objawienie, które autorytarnie przedstawia Kościół, jest dla Augustyna czymś oczywistym.

1.5.3. Antropologia

Dusza jest „tchnieniem” Boga, bezpośrednio od niego pochodzi. Można powiedzieć, że człowiek to „dusza posługująca się ciałem” (*anima utens corpore*). Utożsamianie człowieka z duszą doprowadziło Augustyna do błędu angelizmu, tzn. zatarcia różnicy między aniołem a duszą. Można rzec, iż Augustyn rozumiał człowieka jako anioła uwięzionego w ciele.

Dusza uwięziona w ciele chce się szybko z niego wydobyć, dlatego człowiek powinien odnosić się z pogardą do wszystkiego, co materialne, ziemskie, powinien tylko kontemplować cele eschatologiczne, szczęście wieczne, poznawać Boga poprzez poznanie własnego wnętrza.

Augustyn wyrażał w ten sposób osobowy atrybut istnienia człowieka. Prawdę, że człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga można poznać poprzez poznanie samego siebie. Mądrość jest właśnie poznaniem samego siebie, wejściem w samego siebie.

Augustyn w swoich rozważaniach ujawniał ponadto dramat człowieka - jego byt tu i teraz w odniesieniu do przeszłości, która jest tylko wspomnieniem i przyszłości, której jeszcze nie ma; poza tym człowiek odnosi się jeszcze ku wieczności, w stosunku do której nie ma ani przeszłości, ani terażniejszości, ani przyszłości. To odsłania ludzkie pragnienie unieważnienia czasu, zatrzymania ruchu.

Zrozumieć człowieka - mówił Augustyn - to znaczy rozpatrzeć go w dwóch perspektywach: kainowej - człowiek stary i ablowej - człowiek nowy. Człowiek syntetyzuje te dwie natury. W życiu przeżywa stan napięcia między formułą kainową a formułą ablową. Na drodze do Boga człowiek musi wyzbyć się cech kainowych

Antropologia Augustyna jest homocentryczna, chociaż prawi o rzeczach boskich. Podstawą analiz jest wola, człowieka bowiem poznajemy tam, gdzie działa. Rozum jest bierny - człowiek przejawia się nie w tym, co wie, lecz w tym czego chce. W ten sposób Augustyn akcentuje pierwszeństwo woli.

Etyka augustyńska jest heteronomiczna. Zło nie należy do stworzenia, jest dziełem wolnych istot. Zło jest tylko brakiem dobra. Nie jest realne. Nie ma absolutnego zła tak, jak jest absolutne dobro. Zło powiększa dobro. Zło pochodzi od człowieka, dobro od

Boga i jest rzeczą łaski. Dobrzy są ci, którzy dostąpili łaski, a więc są dobrzy nie z siebie, lecz z Bożej Łaski.

1.5.4. Filozofia historii

Augustyn powiadał, że dla człowieka historia oznacza „ma być”. Człowiek to zwierzę śmiertelne, ale rozumne. Człowiek to także nieśmiertelna, ale upadła dusza. Wreszcie człowiek to byt tu i teraz, ale skierowany w byt w innym świecie. Jest tak dlatego, że świat składa się z dwóch społeczności: Państwa Bożego i Państwa Ziemskiego. Państwo Boże tworzą aniołowie i ci obywatele państwa ziemskiego, którzy mocą idei predestynacji (przeznaczenia) zostali zbawieni. Państwo Ziemskie zaś tworzą źli ludzie: ci, którzy w myśl predestynacji zostali skazani na wieczne potępienie.

Bóg jest absolutnym sprawcą dziejów. Historia to zwyczajnie cud boski objawiający się w tym, że zaistniała i w tym, że Bóg nieustannie interweniuje w „dzianie się”.

Dzieje ludzkie podzielił Augustyn na sześć epok: 1) od Adama (hebr. adamah - ziemia, adam - człowiek) do biblijnego potopu; 2) od Noego do Abrahama; 3) od Abrahama do Dawida; 4) od Dawida do niewoli babilońskiej; 5) od przesiedlenia narodu żydowskiego do Chrystusa; 6) od powstania chrześcijaństwa do zmartwychwstania.

2. SHOLASTYKA

Scholastyka (łac. scholasticus - uczony, wykładający w szkole) była chrześcijańską filozofią średniowiecza. Rozwijano ją była od IX do XIV wieku. Była to filozofia religijna, która głosiła, że poza Bogiem nic nie ma znaczenia samoistnego. Ponieważ religia była podstawą organizacji państwowej, to filozofia scholastyczna miała charakter „urzędowy”. Nad jej rozwojem, przestrzeganiem prawowitości, ortodoksyjności czuwało państwo z mocy swojego urzędu. Filozofia scholastyczna w przekonaniu papieża miała być „służebnicą teologii” (Piotr Damiani). Istotną jej cechą było to, że koncentrowała się na opracowywaniu dogmatów wiary; nie uzasadniając twierdzeń, ale przyjmując się je jako prawdy objawione (była więc heteronomiczna) - prawdy te usiłowano jedynie wyjaśnić, wytłumaczyć, „przełożyć na język filozoficzny”.

Twórcą scholastyki był Anzelm z Aosty (1033-1109); w jej rozwoju można wyodrębnić trzy etapy:

1) wczesnośredniowieczny (od IX do XII wieku), reprezentują go: Jan Szkot Eriugena (810-877); Anzelm z Aosty; Bernard z Clairvaux (1090-1153); Piotr Damiani (1007-1072); Jan z Salisbury (1110-1180); Piotr Abelard (1079-1142); Hugon od Św. Wiktora (1096-1141);

2) okres systemów średniowiecznych (od końca XII do XIII wieku): aleksandryści, averrości, tomizm, Roger Bacon;

3) zmierzch scholastyki - okres krytyki średniowiecznej (XIV wiek): Wiliam Ockham (1300-1350), Mikołaj z Autrecourt, Eckhart (1260-1327).

2.1. Jan Szkot Eriugena (810-877)

Urodził się w Brytanii. Ok. 850 roku został wezwany na dwór Karola Łysego i odtąd pełnił funkcję nadwornego „oficjalnego” uczonego. Nie był duchownym, a mimo to władze kościelne korzystały z jego rozstrzygnięć w sporach, zwłaszcza w sporze IX wieku o predestynację (przeznaczenie).

2.1.1. Ontologia

Bóg jest bytem o niepoznawalnej naturze. Teologia może tylko ustalić, czym Bóg nie jest. To, co doświadczamy, poznajemy, to nie jest natura Boga, ale tylko objawy natury, teofanie. Jan Szkot Eriugena tłumaczył, że Bóg jest „niczym”, niczym z tego, co myśl ludzka zdolna jest pojąć. Bóg jest jednocześnie wszystkim, przede wszystkim źródłem, z którego świat powstaje. Bóg tworząc świat, nie wychodzi poza siebie, tworzy go z siebie. Twórczość Boga jest stawaniem się samego Boga, a zatem stworzenie świata jest aktem koniecznym, bo nadmiar bytu i dobroci tkwiący w Bogu musi być urzeczywistniony.

Była to ontologia o charakterze emanacyjnym. Świat jest koniecznym produktem rozwoju Boga. Wywodząc się z Boga, zawiera go w sobie. Bóg jest jego istotą. Bóg jest więc istotą wszechrzeczy. Było to rozwiązanie panteistyczne.

Jan Szkot Eriugena rozróżniał: byt tworzący, ale nie stworzony (jest nim Bóg, niepoznawalny, opisany w Biblii); byt tworzący, ale stworzony (zespół idei objawionych przez Boga, za pośrednictwem których Bóg daje się poznać, można go utożsamiać z Synem Bożym, Logosem); byt stworzony i nie tworzący (to świat rzeczywisty, będący dalszą emanacją Boga, zrealizowaniem się idei); byt nie stworzony i nie tworzący (to Bóg jako kres wszechświata, cel powrotu do siebie samego). Dzieje świata to wyjście Boga z siebie i powrót do siebie.

Świat jest efektem emanacji, rzeczy powstają z gatunków, które są od zjawisk jednostkowych wcześniejsze. Gatunki nie są abstrakcjami, ale rzeczywistymi siłami stwarzającymi rzeczywiste zjawiska (realizm pojęciowy). Rzeczy jednostkowe o tyle realnie istnieją, o ile mają w sobie idee. Rzecz materialna absolutnie nie jest samoistnym bytem, a tylko jego przejawem. Świat zjawiskowy poznajemy zmysłami, ale jeśli rozpatrzymy go z punktu widzenia rozumu, jest nicością. Rzeczywiste są tylko idee.

2.1.2. Gnoseologia

Przedmiotem poznania jest Bóg i tylko Bóg, ale ponieważ jest on niepoznawalny, to poznajemy tylko to, co jest jego przejawem. Poznanie ma charakter ewolucyjny: rozpoczyna się od dołu, od rzeczy jednostkowych do idei w nich zawartych, od władz niższych do wyższych. Zmysły są początkiem, rozum uwieńczeniem, bo rozum rozpatruje naturę Boga.

Warunkiem poznania intelektualnego jest wiara. Jan Szkot Eriugena powiadał za Pismem Świętym: *„Jeśli wierzyć nie będziecie, nie zrozumiecie”*, ale wiarę rozumiał jako zasadę, która pozwala poznawać Boga. Filozofia i religia są to równoznaczne terminy. Pisał: *„jest zatem pewne, że prawdziwa religia jest prawdziwą filozofią oraz - na odwrót - że prawdziwa filozofia jest prawdziwą religią”*. Jest tak, albowiem *„światło świeci w ciemności wierzących dusz, a świeci coraz jaśniej, gdy wychodząc od wiary, zmierzają one do oglądania Boga”*. Jediną rozsądną metodą poznania jest „filozoficzne badanie słowa Bożego”.

W zrozumieniu tego, w co się wierzy pomaga dialektyka, a szczególnie zawarte w niej metody podziału i analizy. *„Podział - pisze Gilson o Eriugenie - ma za punkt wyjścia jedność najwyższych rodzajów, wyróżniając zaś w nich stopniowo coraz mniej ogólne gatunki, dochodzi wreszcie do jednostek, stanowiących kres podziału”*. Analiza idzie w przeciwnym kierunku. Wychodząc od jednostek oraz idąc w górę po stopniach, którymi schodził podział, zbiera je wszystkie na swej drodze oraz przywraca do jedności najwyższych rodzajów.

2.1.3. Predestynacja

W IX wieku toczyły się spory o to czy cnota jest tak samo przeznaczona człowiekowi jak grzech. Jan Szkot Eriugena uważał, że Bóg jest jeden, dlatego nie może być przyczyną jednocześnie dobra i zła, potępienia i zbawienia. Istnieje Łaska Boża, ale istnieje też wolna wola ludzka. Predestynacja jest to wiedza Boga a priori o losie człowieka, a wiedza może dotyczyć tylko tego, co jest, zaś istnieje tylko dobro. Grzech nie istnieje, jest on jedynie brakiem dobra, dlatego predestynacja może być jedna, dla wybranych.

2. 2. Anzelm z Aosty (1033-1109)

Święty Anzelm urodził się w Aoscie. W 1093 roku był arcybiskupem Canterbury, stąd w literaturze występuje jako Anzelm z Aosty lub Anzelm z Canterbury.

2.2.1. Ontologia

Bóg jest bytem, którego natura odpowiada całkowicie prawom logicznym. Świat został stworzony z niczego „na mocy postanowienia mądrości i woli Boga”. Świat przed swym stworzeniem istniał już jako model, forma, obraz lub zasada w myśli swego Stwórcy; tylko, że w tej postaci nie posiadał innej rzeczywistości samej istoty stwórczej. W Bogu stworzenia są i istnieją w sposób prawdziwszy aniżeli w sobie samych, ale tylko dzięki temu, że w Bogu nie są one niczym więcej niż Bogiem. Bóg jest więc bytem, który istnieje, wszystko inne nie istnieje.

2.2.2. Gnoseologia

Człowiek dąży do zrozumienia prawdy bożej. Może to osiągnąć przez wiarę. Do poznania prawdy potrzebny jest także rozum. *„Wydaje mi się to niedbałością - pisał - nie przykladać się, po utwierdzeniu w wierze, do zrozumienia tego, w co wierzymy”*. Wynika z tego, że wiara poprzedza rozumowanie i jego wynik jest już przez nią określony. Rozum ma za zadanie uzasadniać wiarę, a nie weryfikować; nie szukać prawdy, bo tę ma już objawioną, ale objaśniać tę już istniejącą. Rozum jest więc wolny, samodzielny, ale w granicach dogmatu. Była to „wiara poszukująca zrozumienia”.

Anzelm z Aosty godząc się z myślą o racjonalności Boga i świata, stosował dialektykę do udowodnienia, że Bóg istnieje, że posiada określone własności, że świat jest stworzony z niczego, a dusza nieśmiertelna i wolna. Starał się nawet uzasadnić tajemnice wiary: Trójcę, wcielenie, odkupienie. W udowadnianiu tym zajął stanowisko skrajnego realizmu pojęciowego, tłumacząc, że pojęciom nie tylko jednostkowym, ale i

ogólnym, odpowiada rzeczywistość. Prawda jest nie tylko twierdzeniem umysłu, ale czymś realnie istniejącym.

Dowody na istnienie Boga:

1. Jeśli istnieje rzecz, która posiada cechy względne w stosunku do innej rzeczy, to musi istnieć owa inna rzecz; dobra względne, które są mniej lub więcej dobre, zakładają więc istnienie czegoś, co jest dobre bezwzględnie, tym bezwzględnym dobrem jest Bóg; wszelki byt względny zakłada byt bezwzględny, czyli zakłada Boga;

2. Jeśli posiadamy pojęcie istoty najdoskonalszej, to istnieje ona w naszej myśli, ale czy istnieje tylko w naszej myśli, czy również w rzeczywistości? Jeśli istota najdoskonalsza istnieje w rzeczywistości, to posiada własność, której pozbawiona byłaby istota najdoskonalsza istniejąca tylko w naszej myśli, mianowicie własność istnienia rzeczywistego; jest więc od niej o tę własność doskonalsza; przeto istota najdoskonalsza, gdyby istniała tylko w myśli, nie byłaby najdoskonalsza, byłaby więc czymś sprzecznym; zatem istota najdoskonalsza nie może istnieć tylko w myśli, lecz musi istnieć w rzeczywistości - wynika to z pojęcia Boga. Dowód ten, który z logicznego pojęcia wnosi o istnieniu jego przedmiotu, znany jest pod nazwą dowodu ontologicznego.

2.2.3. Antropologia

Człowiek został stworzony na podobieństwo Boga. Można w nim odnaleźć najbardziej adekwatny obraz Boga. Człowiek posiada sumienie, w którym dostrzegalne są „ślady Trójcy Świętej”. Śladami tymi są: pamięć, inteligencja i miłość.

Człowiek posiada również wolę. Jest to jedna z władz duszy. Poprzez nią dusza podejmuje decyzje oraz wyraża uczucia. Anzelm z Aosty wyróżnił dwa uczucia: skłonność do tego, co pożyteczne i skłonność do tego, co sprawiedliwe.

Najszlachetniejszym uczuciem jest poczucie sprawiedliwości. Jest to w swej istocie dyspozycja, która może nas doprowadzić do szczęścia. Dusza, poprzez wolę zdolną do egzekucji, wytwarza w nas zdolność do działania, czyli przekształca człowieka w „podmiot aktu”. W działaniu człowiek uzewnętrznia swój „wolny wybór”. Obejmuje on dwa momenty: stwierdzenie powinności oraz wybór działania zgodnego z zasadą sprawiedliwości.

2.3. Piotr Abelard (1079-1142)

Mottem jego filozofii było powiedzenie: „Poznać i zrozumieć, co się poznaje”, czyli poznać i zrozumieć prawdę. Za środek do osiągnięcia tego celu uważał dialektykę i logikę. Logika umożliwia filozofowanie problemowe oraz posługiwanie się metodami racjonalnymi, wyrabia umiejętność przechodzenia od poznawczej analizy słów do rozumienia ich treści, a przez rozumienie tych treści do poznania rzeczy. Filozofię traktował więc jako umiejętność służącą do teoretycznego i praktycznego poznawania rzeczy komunikowanych człowiekowi za pomocą określeń pojęciowych. Jej zadaniem, a także celem dialektyki jest rozumienie rzeczy, które są treściami pojęć, nie zaś spieranie się o ich realne istnienie, rozumienie treści wyrażen czy sięganie po ontyczne dane ich realnego istnienia.

Uważał, że dialektyka powinna służyć wypracowaniu metod służących ustaleniu prawdy. Pierwszym krokiem rozpoczynającym badanie jest wątpliwość. Dotyczy ono:

- 1) autentyczności tekstów i autorytetów je przekazujących;
- 2) treści posiadanych materiałów (chodzi o krytykę wewnętrzną tego, co w nich powiedziane, co chciano powiedzieć i co już zostało przez ich autorów odwołane);
- 3) wyróżnienia tego, co ma charakter praktyczny, prawnoustytucjonalny i naukowy;
- 4) sensu terminów;
- 5) zasadności faktycznych sprzeczności między autorami.

Drugim krokiem badawczym jest prowadzenie samodzielnych badań empirycznych. Powinna tu być zachowana swoboda krytycznego podejścia do zagadnienia.

Abelard uważał, że pojęcia ogólne nie są ani idea, ani żadnym bytem realnym czy umysłowym, lecz po prostu orzeczeniem w zdaniu. Ogólne rozumiał jako to, co służy do orzekania o wielu jednostkowych zjawiskach. Pojęcia tego rodzaju mogą odnosić się zarówno do myśli, jak i rzeczy. Powstają poprzez abstrahowanie, tzn. wyodrębnianie jakiejś cechy albo właściwości danej rzeczy, która sprawia, że rzecz ta jest podobna do każdej innej, posiadającej tę właśnie właściwość. Dlatego wszystkie pojęcia ogólne mają w sobie coś z realnych treści określonych rzeczy, ale jako znak logiczny są tworem umysłu służącym do orzekania w zdaniach.

Piotr Abelard przeciwstawiał wiarę i rozumowi. Był przekonany, że mniemań wiary nie można pogodzić z dialektycznym poznaniem rozumu.

Celem etyki jest poznanie dobra oraz dróg i środków służących do osiągnięcia tego dobra. Do środków owych zaliczał cnotę, rozumianą jako nawyk dobrego działania. Zewnętrznym przejawem cnoty jest intencja, czyli świadoma decyzja człowieka. Samo postępowanie jest moralnie obojętne. Dobro lub zło zależy od intencji.

2.4. Główne spory filozoficzne

2.4.1. Materializm a idealizm

W toczącym się sporze materializmu z idealizmem chodziło o znalezienie odpowiedzi na pytanie, co jest bytem. Materia czy idea. W poszukiwaniu odpowiedzi ukształtowały się stanowiska:

1. Idealistyczne, którego zwolennicy uważali, iż elementem pierwotnym jest czynnik idealny (myślenie, duch, świadomość), bytem jest idea, natomiast czynnik materialny (rzecz, przyroda) traktowany jest jako wtórny,
2. Materialistyczne, którego przedstawiciele przyjmowali, iż pierwotnym czynnikiem jest element materialny (rzecz, przyroda), zaś czynnik idealny jest elementem wtórnym.

Idealizm w filozofii może być: obiektywny - czynnik idealny, duchowy jest pierwotny wobec świata materialnego ora istnieje obiektywnie, tzn. niezależnie od świadomości ludzkiej; subiektywny - utożsamia czynnik idealny - będący pierwotnym wobec świata materialnego - ze świadomością podmiotu (tj. człowieka) poznającego.

W historii filozofii wykształciły się następujące formy materializmu:

- 1) żywiołowy, naiwny - głoszący, że świat ma taką postać, w jakiej jawi się nam w poznaniu zmysłowym; materię utożsamia z ogółem dostrzegalnych ciał (materia = ciało);
- 2) mechanistyczny - usiłujący tłumaczyć wszystkie zjawiska przyrody za pomocą praw mechaniki oraz sprowadzający jakościowo różnorodne procesy przyrody do zjawisk mechanicznych.

2.4.2. Nauka a religia

XII i XIII wiek charakteryzował się tendencjami zmierzającymi do oddzielenia nauki od teologii, rozumu i wiary. Wokół problemu stosunku nauki i wiary toczyły się spory, w wyniku których wykrystalizowały się następujące stanowiska:

- 1) racjonalistyczne (Piotr Abelard), którego zwolennicy postulowali, by prowadzić ocenę dogmatów przez rozum jako najwyższe kryterium prawdy i fałszu;
- 2) podwójnej prawdy, które reprezentował Awerroes (1126-1198); uważał on, że można przyjąć prawdę teologiczną i naukową, nie ma między nimi sprzeczności, gdyż teolog opiera się na prawdach objawionych, a uczone na danych naukowych; nauka winna być autonomiczna względem teologii;
- 3) rozdziału przedmiotowego – proponował je Jan z Salisbury (1125-1180), uważał on, że teologia i nauka winny być rozdzielone zarówno ze względu na cel, jak i przedmiot swoich rozważań; obie te dziedziny nie są sprzeczne, gdyż zajmują się całkiem odmiennymi zagadnieniami;

4) negacji wartości nauki, które reprezentował Piotr Damiani (1007-1072); wyrażał przekonanie, że skoro rozważania racjonalne, naukowe są sprzeczne z twierdzeniami teologicznymi, to powinno się je odrzucić lub podporządkować religii; rewaloryzował tezę Tertuliana: „wierzę, bo absurdalne”.

Interesującą propozycję rozwiązania tego problemu wypracował św. Tomasz z Akwinu. Uważał on, że teologia niczego nie przejmuje od innych nauk, ale posługuje się nimi jako służebnicami, wykorzystuje twierdzenia filozoficzne oraz innych nauk szczegółowych do lepszego zrozumienia i gruntowniejszego wyjaśnienia prawd objawionych. Potrzeba ta nie jest wynikiem ułomności teologii, ale umysłu ludzkiego, któremu dla zrozumienia wiary potrzebna jest wiedza racjonalna, człowiek bowiem czerpie swą wiedzę z dwóch źródeł: z prawdy objawionej i z rozumu. Istnieje wspólny zakres przedmiotowy teologii i nauki, np. rozumowe dowodzenie istnienia Boga, ale są prawdy, których nie można uzasadnić racjonalnie. Na przykład: dogmat zmartwychwstania, wcielenia, Trójcy Świętej, stworzenia świata. Nie może być tak – mówił św. Tomasz – że prawdy racjonalne będą sprzeczne z dogmatami wiary, gdyż tracą wtedy swą moc naukowości. Rozum winien jedynie potwierdzać dogmaty wiary, służyć teologii w sensie przygotowania do niej. Stał on na stanowisku rozdzielenia wiedzy od wiary, dziedziny rozumu od objawienia. Konsekwencją tego stanowiska było podjęcie w 1272 roku decyzji, na mocy której członkowie Wydziału Filozoficznego Uniwersytetu Paryskiego nie mieli prawa zabierać głosu w sprawach teologicznych.

2.4.3. Spór o uniwersalia (powszechniki)

Toczył się on głównie pomiędzy zwolennikami nominalizmu a realizmu. Rozpoczął się w X wieku, a swoje apogeum osiągnął w XI i pierwszej połowie XII wieku. Toczył go o uzyskanie odpowiedzi na pytania: czy pojęciom ogólnym odpowiadają jakieś byty ogólne, np. człowiek w ogóle, koń w ogóle, czy istnieją tylko i wyłącznie konkretne rzeczy jednostkowe; czy rzeczywistość składa się z samych przedmiotów jednostkowych, czy z rzeczy ogólnych, tzw. ogólników, powszechniaków. W konstruowaniu odpowiedzi ukształtowały się różne stanowiska.

1. Anzelm z Aosty, przedstawiciel realizmu skrajnego, wyrażał przekonanie, że oprócz rzeczy jednostkowych, np. ten oto stół, istnieją jeszcze pierwotne wobec nich, ogólne byty duchowe, gatunkowe, rodzajowe, ogólne idealne wzorce, modele rzeczy jednostkowych np. stół w ogóle. Tłumaczył, że tylko wiara w istnienie rzeczy ogólnych pozwala uzasadniać dogmaty wiary. Na przykład, dogmat Trójcy Św. zakłada stanowisko realistyczne, zgodnie z którym Bóg istnieje w trzech osobach, czyli byt ogólny i trzy byty jednostkowe. Podobnie tłumaczył dogmat grzechu pierworodnego. Grzech Adama jest grzechem ogólnym, realnie istniejącym i jemu odpowiadają - jako jednostkowe - grzechy poszczególnych ludzi.

Przedstawicielem realizmu skrajnego była również filozofia Jana Szkota Eriugeny, którego realizm miał charakter panteistyczny. Uczył on, że istnieją byty ogólne i rzeczy jednostkowe, ale nie rozdzielał ich, a dostrzegał między nimi związek polegający na tym, że byty ogólne emanują z siebie koniecznie byty jednostkowe.

2. Tomasza z Akwinu reprezentował realizm umiarkowany. Przyjął on trzy grupy uniwersaliów:
 - a) universale in re - powszechnik w rzeczach jednostkowych, jako niewyabstrahowana istota, powszechnik bezpośredni;
 - b) universale post rem - powszechnik istniejący w umyśle ludzkim, powszechnik refleksyjny;
 - c) universale ante rem - powszechnik w umyśle boskim. Są to trwałe, wieczne formy, według których Bóg tworzył świat.
3. Roscelina z Compiégne (1050-1123) , reprezentował nominalizm, był przekonany, że istnieją jedynie rzeczy jednostkowe, np. ten oto konkretny stół. Byty ogólne nie egzystują, a więc nie ma „stołu w ogóle” poza poszczególnymi stołami. Pojęcia ogólne są prostymi dźwiękami, imionami, ogólnymi nazwami (łac. nomina).
4. Odmianę nominalizmu stanowi - konceptualizm, którego przedstawiciele uważali, że nie istnieją byty ogólne, ani żadne inne byty duchowe, istnieją zaś tylko konkretne rzeczy jednostkowe. Przedstawicielem tego stanowiska był Wilhelm Ockham (ok. 1300-1349). „Nie należy - powiadał - mnożyć bytów bez potrzeby”. Wypowiedź tę określa się mianem „**brzytwy Ockhama**”. Pojęcia ogólne są tylko naszymi pomysłami (łac. conceptus - pomysł) i dlatego istnieją jedynie w naszym umyśle i nie mają żadnych odpowiedników w realnym świecie.
5. P. Abelarda reprezentował swoisty rodzaj nominalizmu zwany sermonizmem. Uważał, że to, co ogólne nie istnieje poza tym, co jednostkowe, ale pojęcia ogólne nie są także pustymi dźwiękami, nie powstają dowolnie, lecz na podstawie cech ogólnych tkwiących w rzeczach jednostkowych, cech ogólnych, które są właściwe dla określonego rodzaju rzeczy jednostkowych. Pojęcia ogólne są słowami mającymi znaczenie (łac. sermo - rozmowa, naukowa dysputa, treść lub temat rozmowy).

2.5. Św. Jan Fidanza-Bonawentura (1221-1274)

Przydomek „Bonawentura” został mu nadany przez Franciszka z Asyżu. Św. Jan Fidanza był zakonikiem, franciszkaninem. Uważał, że filozofia Arystotelesa jest niezgodna z nauką chrześcijańską. Rozwijał filozofię platońsko-augustyńską

2.5.1. Ontologia

Bytem i najwyższym dobrem jest Bóg, który jest bytem pierwszym i nie pochodnym. Świat widzialny został stworzony w czasie. Materia rozważana sama w sobie nie istnieje. Bonawentura wykorzystał metafizykę światła do wytłumaczenia natury materii. W jego przekonaniu światło jest siłą działającą w materii, formą, jest w każdym ciele, stanowi powszechną formę ciał. Poza światłem ciała mają swoiste formy, które decydują o odrębności zjawisk.

Materia jest jednorodną możliwością przyjmowania różnorodnych zarodków rzeczy. Zarodki te to myśli boże, które wywołują celowy, kierowany rozwój świata zjawisk. Materia najpierw przyjmuje „zarodki zjawisk”, uzyskując formę cielesną, następnie „zarodki wspólne”, „pierwiastkowe”, „mieszane” itd., aż dojdzie do pełni istoty. Dusza ludzka jest formą i substancją mogącą istnieć samodzielnie.

2.5.2. Gnoseologia

Poznanie zaczyna się od postrzeżeń, następnie - dzięki abstrahowaniu - od obrazów zmysłowych dochodzi się do pojęć i dalej do najogólniejszych prawd. Umysł, aby mógł odróżnić prawdę od fałszu, musi posiadać „naturalną zdolność sądzenia”, która zakłada znajomość „niezmiennych i wiecznych reguł prawdy”. Na ich podstawie są wydawane sądy o prawdach szczegółowych. Prawdy szczegółowe poznajemy zatem przez ich „wieczne zasady”.

„Wrodzona” znajomość wiecznych prawd nie jest niczym innym jak oglądaniem prawd o Bogu; a jest to możliwe dzięki boskiemu oświeceniu. Empiryzm jest więc jedną z form poznania zaś „iluminizm” drugą. Formy te wykorzystywane są jednak tylko w poznaniu świata zjawisk, natomiast poznanie Boga jest poznaniem mistycznym, udzielanym przez szczególną łaskę.

Bonawentura uważał, że poznanie mistyczne to ukoronowanie poznania racjonalnego. Rozróżnił trzy stopnie wzniesienia się do Boga: przez świat zmysłowy, ujawniający ślady Boże, przez duszę i ducha jako przez obrazy Boże; przez wieczną, złączoną z naszym umysłem prawdę. Stopniowe wznoszenie się do Boga realizuje się dzięki sześciu stopniom widzenia, a są to widzenia umysłu: 1) przyrodzonego; 2) podniesionego przez wiarę; 3) pouczonego przez Biblię; 4) natchnionego przez kontemplację; 5) objaśnionego przez prorocтва; 6) pogrążonego w zachwycie. Na wyższych szczeblach poznania dusza jednoczy się coraz bardziej z Bogiem.

Z gnoseologii tej wynika, że człowiek poznaje Boga bezpośrednio, nie na drodze rozumowania, lecz poprzez odnajdowanie go we własnych myślach. Stąd istnienie Boga nie wymaga żadnego dowodu.

2.6. Roger Bacon (ok. 1214 - ok. 1294)

Negował spekulację jako metodę rozstrzygnięcia problemów. Tłumaczył: *„W istocie są dwa sposoby poznania: rozumowanie i eksperyment. Teoria rodzi wnioski i sprawia, że go uznajemy, ale dopóty nie daje pewności wolnej od wszelkiego wątplenia, pewności na której umysł polega w intuicji prawdy, dopóki do wniosku nie dojdzie przy pomocy eksperymentu. Ludzie posiadają teorie dotyczące pewnych przedmiotów, ale gdyby nie mieli odnoszącego się do nich doświadczenia, teorie te pozostałyby dla nich bezużyteczne i nie zachęcałyby ani do poszukiwania pewnego dobra, ani do unikania pewnego zła. Gdyby człowiek, który nigdy nie widział ognia, miał udowodnić przy pomocy przekonujących argumentów, że ogień spala, to znaczy psuje i niszczy rzeczy, umysł jego słuchacza pozostałby nieprzekonany, on sam zaś dopóty by nie unikał ognia, dopóki by nie włożył doń ręki lub jakiegoś palnego przedmiotu, ażeby udowodnić przy pomocy doświadczenia to, czego nauczyła go teoria. Skoro jednak raz przeprowadzi się eksperyment ze spalaniem umysł zostaje przekonany i polega na oczywistości prawdy; rozumowanie zatem nie wystarcza, eksperyment natomiast wystarcza całkowicie. Wyrażenie to widać nawet w matematyce, której dowody pod względem pewności przewyższają wszystkie inne”*.

Bacon przeprowadzał doświadczenia. **Eksperymentował, czyli umyślnie wywoływał zjawiska w celu ich doświadczalnego badania.** Rozróżniał eksperymenty: 1) wewnętrzny, duchowy (prowadzący do mistycyzmu); 2) zewnętrzny, zmysłowy. Ten drugi jest źródłem poznania naukowego, podstawową metodą eksperymentalnej nauki, która wyróżnia się: całkowitą pewnością, weryfikując wnioski innych nauk; skutecznością, wnikając w naturę i zapewniając człowiekowi władzę nad nią.

Naukę filozof ten rozumiał jako proces nieskończony. W zakres doświadczeń włączył również przedmioty metafizyczne. Twierdził, że wiedzę o Bogu można zdobyć także przez doświadczenie wewnętrzne, to mistyczne doświadczenie wymagało jednak boskiego oświecenia.

2.7. Św. Tomasz z Akwinu (1225-1274)

W 1209 roku synod prowincjonalny biskupów francuskich wydał zakaz studiowania dzieł Arystotelesa. W roku 1231 kuria rzymska, zdając sobie sprawę z tego, że zainteresowanie pracami tego filozofa nie maleje, zezwoliła na ich studiowanie pod warunkiem, że zostaną oczyszczone z wszelkiego podejrzanego błędu, czyli pozbawione elementów materialistycznych.

Papież Grzegorz IX powołał specjalną komisję papieską w składzie: Szymon z Authe, Stefan z Provins, Wilhelm z Owerni, która pracowała w latach 1231-1237. Nie osiągnęła ona jednak zadowalających wyników. W tej sytuacji zadanie reinterpretacji

prac Arystotelesa powierzono dominikanom. Św. Tomasz z Akwinu interpretując oraz Wilhelm z Moerbecke tłumacząc prace stagiryty na łacinę, schryścianizowali zatem arystotelizm.

2.7.1. Ontologia

Ontologia Tomasza z Akwinu była syntezą metafizyki Arystotelesa i św. Augustyna. Z filozofii Arystotelesa wykorzystywała empiryzm i strukturę, z metafizyki Augustyna zaś przejmowała rozważania o Bogu ukazując, skończony i cząstkowy byt prowadzi ostatecznie do nieskończonego i absolutnego bytu, że wszelkie właściwości znajdują swoje uzasadnienie w Bogu. Powiadała, że bytem jest to, co nasz umysł ujmuje jako coś pierwszego i najbardziej znanego. Wszystkie inne pojęcia są tylko jego określeniami. Są to jednak byty nie ze swojej istoty, ale pochodne od bytu pierwszego.

Bytem ze swojej istoty, z siebie samego jest Bóg. Jest on istotą i zarazem istnieniem. W nim istota i istnienie są zarazem nierozłączne. W rzeczach stworzonych istota i istnienie są oddzielne. W rzeczach stworzonych istota nie implikuje istnienia. Istnienie rzeczy stworzonych odnajdujemy w Bogu - stąd Bóg jest bytem jedynym i koniecznym, rzeczy stworzone zaś są bytami przypadkowymi, zależnymi.

Rzeczy stworzone składają się z formy i materii. Forma jest tym, co w rzeczach gatunkowe, co jest źródłem ich jedności; materia tym, co jednostkowe, indywidualne, co przyczynia się do mnogości i cielesności rzeczy.

Ten podział ujawniał czym różni się świat duchowy, myślowy od świata zjawiskowego. Świat ducha, myśli posiada tylko formę; zjawiskowy składa się z materii i formy. Forma jest aktem (pierwszym, czystym aktem jest Bóg); materia jest zaś potencją, możliwością, musiała być stworzona. Bóg jako kreator stworzył ją z niczego (creatio ex nihilo). Stworzenie jest arbitralnym aktem woli. Bóg mógł wiele, ale z tej mnogości wybrał jedną możliwość: podjął decyzję o stworzeniu świata.

Bóg stwarzając świat, zrealizował w nim idee, które odwiecznie posiada. Działanie zmierzające się do urzeczywistnienia jakiejś idei jest działaniem rozumnym. Tak tylko mógł działać Bóg i istoty jemu podobne. Stworzenie nastąpiło w czasie i ciągle trwa w postaci boskiego kierownictwa światem, który jest w związku z tym uporządkowany, rozwija się celowo, według boskiego planu. Części niższe służą wyższym, a wszystkie służą Bogu będącemu celem świata.

2.7.2. Gnoseologia

Tomasz z Akwinu sformułował pięć dowodów na istnienie Boga.

1. Dowód z istnienia ruchu konstruowany jest na podstawie założeń: a) wszelki byt znajdujący się w ruchu musi być poruszany przez inny byt, będący jego motorem; b) w

szeregu motorów nie można cofać się w nieskończoność, musiał więc być pierwszy motor.

2. Dowód z przyczyny sprawczej sprowadza się do ukazania, że w świecie materialnym istnieje określony porządek przyczynowy pochodzący od pierwszej przyczyny, czyli od Boga.

3. Dowód z konieczności i przypadku zakłada, że w przyrodzie i społeczeństwie istnieją rzeczy jednostkowe, które rodzą się i niszczą, czyli mogą istnieć i nie istnieć. Rzeczy te nie są czymś koniecznym, a raczej przypadkowym. Skoro tak, to niemożliwe jest, by powstały same z siebie.

4. W dowodzie ze stopni doskonałości przyjmuje się założenie, że w rzeczach występują różne stopnie doskonałości. Można o tym mówić w stosunku do czegoś, co jest najdoskonalsze. Tym najdoskonalszym bytem jest Bóg.

5. Dowód z boskiego kierownictwa światem zakłada, iż zarówno w świecie istot rozumnych, jak i nierozumnych obserwuje się działanie celowe. To nie przypadek, gdyż „ktoś” tą celowością w sposób umiętny kieruje.

Człowiek poznaje rzeczy jednostkowe i tylko one są substancjami, czyli istotami istniejącymi, ale istniejącymi zależnie. Powszechniki istnieją jedynie w łączności z rzeczami jednostkowymi, mogą być wyabstrahowane przez umysł. W wyniku procesu abstrakcji można uzyskać: universale in re (powszechniki w rzeczy); universale post rem (wyabstrahowany powszechnik istniejący w umyśle ludzkim); universale ante rem (wyabstrahowana idea dana tylko w umyśle bożym, idea, wzór, według którego Bóg tworzy świat).

Poznanie polega na tym, że przedmiot „wraża w duszę swój obraz” (Wł. Tatarkiewicz). Proces ten realizuje się w trakcie zetknięcia z przedmiotem za pośrednictwem zmysłów. Człowiek nie posiada idei wrodzonych, tworzy je na podstawie doświadczenia. W poznawaniu świata wykorzystuje władze zmysłowe i wyższe od nich władze umysłowe.

Poznanie jest procesem przebiegającym od rzeczy jednostkowych poprzez wyabstrahowane idee ogólne, aż do boskich - najogólniejszych. Duszę własną człowiek poznaje pośrednio, na drodze refleksji.

2.7.3. Antropologia

Człowiek jest substancją złożoną z rozumnej duszy jako formy i z materii (substancji cielesnej). Całość stanowi jedną istotę, osobę ludzką, czyli jednostkę zbudowaną z duszy i ciała. Tak istniejący człowiek jest bytem, a więc szeregiem jestestw nie wymagających innych substancji, aby móc istnieć i działać. Jest bytem, źródłem aktów i podmiotem wystarczającym dla wszystkich władz i ich czynności.

Dusza, chociaż może istnieć bez z ciała, to jednak jest wówczas istnością i osobowością niezupełną. Stanem naturalnym dla duszy ludzkiej jest jej zjednoczenie z ciałem. Jest ona substancją duchową, obdarzoną rozumem, wolną wolą zdolną do istnienia bez ciała i jest nieśmiertelna. Jest w człowieku źródłem sił żywotnych, a ponadto przyczyną wszelkiej aktualności w człowieku.

Działalność żywotna człowieka nie wypływa bezpośrednio z duszy, lecz pochodzi od władz, które są podmiotem sprawczym, jednakże podmiotem dla tych władz ostatecznie jest dusza. Chodzi tu o władze: duchowe, wegetatywne, odżywcze, zmysłowe, pożądające i umysłowe. Każda z nich obejmuje wiele innych władz niższego rzędu, które są funkcjami całości duchowo-cielesnej, jaką jest istota ludzka. Przedmiotem pożądania człowieka jest dobro. Może on pożądać tylko tego, co poznał. Pożądanie zmysłowe istnieje zarówno u zwierząt jak i u człowieka. Wywołują je namiętności. U ludzi występuje jednak pożądanie rozumne, są więc oni zdolni do określonej cnoty. Rozumność pożądania powoduje, że człowiek dąży do szczęścia, czyli dobra ogólnego.

Wola jest wolna w stosunku do dobra szczególnego. Wybór jest aktem woli i rozumu. Rozumność pożądania powoduje, że człowiek dąży do szczęścia, czyli dobra ogólnego. Wybór jest aktem woli i rozumu. Dzięki swojej wolnej woli człowiek jest zdolny do przestrzegania pewnego porządku moralnego.

W każdej wolnej czynności człowiek chce osiągnąć jakiś cel, a ponieważ wybór dotyczy dobra szczególnego, które warunkuje cel działania, ostatecznym celem wszelkich aktów jest osiągnięcie dobra absolutnego, czyli Boga.

Człowiek jest umiejscowiony w hierarchii bytów między duchowymi aniołami, a cielesnymi zwierzętami. Aniołowie to czyste inteligencje, poznające i oglądające bezpośrednio Boga. Człowiek jako całość duchowo-materialna jest faktem zdegradowanej czystej inteligencji do poziomu intelektu. Ciało obniża status ontologiczny duszy.

